

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

Rps. 5005/3



ПРИ ЗАКАЗѢ ТОЧНО ТАКОЙ-ЖЕ КНИГИ
ДОСТАТОЧНО ОБОЗНАЧИТЬ СЕБѢ

№ 499 *75.R.*

ФАБРИКА КОНТОРСКИХЪ КНИГЪ
ОТТО КИРХНЕРЪ.

Фабрика и Контора: Петерб. стор. Б. Пушкарская 16.

Магазины: { 1) Малая Морская, 14.
2) Пет. стор., Б. просп. 29а.

Rps. 5005/III



Akc. Rns 5005/3

D 229/63



* Fajfauo en Verdejo
 en
La malfelida "Kronikisto".

30^a de junio
1912.

De l. Kroniko. Libro Tria.



Kilka słów o języku międzynar. Esperanto.

—o—

Coraz częściej przedostają się do nas wiadomości z szerokiego świata o ruchę esperanckim — zwłaszcza w ostatnim czasie, z powodu odbyć się mającego wkrótce kongresu esperantystów w Krakowie. I nie bez powodu oznaczyli esperantyści prastarą stolicę Polski jako miejsce tegorocznego kongresu — sprawa esperancka bowiem dziwnym zbiegiem okoliczności jest ściśle złączona z imieniem Polski i na zawsze z nim połączona pozostanie. Już z tego powodu warto i należy nam się bliżej z nią zapoznać.

Jak wiadomo, sprawa Esperanta — to sprawa języka międzynarodowego, którego potrzebę ludzkość cywilizowana oddawna uczuwa. W czasach dzisiejszych zaś kwestja takiego języka stała się niemal palącą wobec olbrzymiego rozwoju kultury i idących z nią w parze coraz częstszych i coraz ściślejszych stosunków wzajemnych poszczególnych narodowości.

Ponieważ zaś z wielu łatwo zrozumiałych względów językiem międzynarodowym nie może stać się żaden z języków żyjących *), przeto myśliciele i wybitne jednostki naukowe, zajmujące się tą sprawą, od przeszło dwunastu lat pracowali nad utrzymaniem języka sztucznego. Próby czyniono w najrozmaitszych kierunkach i na przeróżne sposoby. Wystarczy nadmienić, iż około 200 projektów takiego języka było rezultatem tej nieustrudzonej pracy ducha ludzkiego.

Z nich atoli żaden nie osiągnął zamierzonego celu, przeważnie zniknęły one

z powierzchni ziemi z chwilą ukazania się — z wyjątkiem kilku, które przez krótki czas zaledwie wegetowały tylko.

Duch ludzki atoli nie ustawał. Pracowano dalej wyrwał i nie bez skutku. W roku 1887, zjawia się nowy projekt języka, zbudowanego w sposób zupełnie odmienny od dotychczasowych. Był to projekt języka Esperanto, którego autorem jest skromny lekarz warszawski dr. L. L. Zamenhof. A musi być dzieło Zamenhola tworem zupełnie innym od swych poprzedników, bo niefetylko, że nie wegetuje krótki czas, ale przetrwawszy pierwsze lata apatii i obojętności po dotychczasowych nieudanych próbach zdobywał sobie coraz liczniejszych zwolenników we wszystkich krajach, aż w roku 1905, zdał niejako egzamin przed światem, gromadząc esperantystów z różnych krajów i narodów na pierwszym kongresie Esperanckim w Bologne-sur-Mer (Francja), gdzie ta różnorodna rzesza obradowała tylko w języku Esperanto, porozumiewając się doskonale.

Odtąd każdy kongres międzynarodowy Esperantystów, odbywający się corocznie w innym kraju, jest niejako jednym kilkudniowym świętem świata esperanckiego, który doń coraz liczniej przybywa. Ostatni kongres Esperantystów w Antwerpi w roku 1911, liczył już 2000 uczestników.

Tak więc język międzynarodowy esperanto, na polskiej zrodzony ziemi — na życzenie ogółu esperantystów zeszłorocznego kongresu święcić będzie w tym roku ćwierćwiekowy jubileusz swego istnienia w naszym kraju. Data kongresu: 11 — 18 sierpnia. Przygotowania posiępują spieranym krokiem. Spodziewana jest kilkotyśięczna rzesza gości. Obecnie już zgłosiło swój przyjazd około 600 gości. Kongres ten ma dla kraju naszego domnieście znaczenie. Po-

502

minąwszy fakt, że stolica Polski, Warszawa po wsze czasy figurować będzie jako kolebka esperanto, a esperantysty polscy figurują pomiędzy pierwszymi i najważniejszymi szermierzami esperanto — kongres tegoroczny przyniesie

Krakowowi sukces pokaźny materialnie, a przytem zyska on moralnie zwiędający bowiem podzięką się wrażeniami u nas odniesionemi ze swymi rodakami w ojczyźnie. W programie jest bowiem oprócz Krakowa — także zwiedzenie Włocławki i Tatr.

Obecnie już urządza się odczyty po różnych krajach z obrazami nikańczymi o Krakowie i stolicy, celem zachęcenia jak największej liczby gości do udziału w kongresie. Odczyty takie urządza się naturalnie w języku esperanto, a kieruje nimi, wysyłając zdolnych mówców, powszechnie Stow. esperanckie.

Również literatura polska tłumaczona na esperanto już w znacznej mierze stała się wszechświatową. Tłumaczone przedewszystkiem są mające być grane na kongresie w Krakowie: tragedia Słowackiego „Mazepa” i Opera Montuszkii „Halka”. Poza tym mamy przekładowanych na esperanto całe dziesiątki utworów polskich pisarzy. Wymieniam tu tylko kilka: „Consilium Fakultatis” — Fredry, „Śnieg” Przybyszewskiego, „Poradź mi za nim”, „Sąd Ozyrysa”, „Ta Trzeci” Sienkiewicza (tłumacz. już na język japoński przez esperanto), „Mój zegarek” Konopnickiej, „P.X” Żuławskiego, „Jan Graba” Orzeszkowej, „Grzechy owodności” Prusa, „Księgi Protokół” Langego i t. d., i t. d.

Adam Brzoza.

Powszechny kongres esperantystów w Krakowie.

— + —

(Koresp. własna „Gazety Łódzkiej”).

Kraków, 28 lipca.

Już tylko tydzień dzieli nas od zapowiadanego od dość dawna powszechnego corocznego kongresu esperantystów. Dotychczas kongresy takie odbywały się stale zagranicą; poraz pierwszy dopiero będzie on miał miejsce w ojczyźnie Zamenhafa — w Polsce, zaszczyt zaś goszczenia tylu gości z całej prawie kuli ziemskiej przypadł tym razem w udziale przastaremu Krakowowi.

Przyznać trzeba, że „ospały” i „gnębny”, partykularzowy Krakówek jak dotychczas ani trochę nie myślał sprzeciwiać się swej zasadzie, niewybiegania myślą i zainteresowaniem poza rogatki miejskie a wanse i tranzlokacje w rangach i urzędach i t. p. Kongres już za dni kilka ma być otwarty, a w mieście cisza i głuchota...

Wprost zadziwia i wyprowadza z równowagi człowieka myślącego ta jakowaś dziwna bierność i zaślepienność, jaka się coraz wyraźniej awydatnia na każdym kroku w życiu społecznym i towarzyskim mieszkańców grodu Krakusowego.

Bardziej jednak musi zadziwiać i wzbudzać różnorodne domysły i przypuszczenia zupełna ignorancja kongresu przez władze autonomiczne i krajowe królestwa Galicji i Lodomerji. Marszałek Adam hr. Gołuchowski, namiestnik dr. Michał Bobrzyński na propozycję objęcia protektoratu nad kongresem odpowiedzieli odmownie.

Takież same stanowisko wobec kongresu esperantystów zajął i prezydent m. Krakowa, prezes koła polskiego, p. Juliusz Leo.

„Nowy Kurjer Łódzki” 172.
30 de Julio 1912.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że kongresy esperanckie wszędzie indziej podejmowane były wspaniale, witane i otwierane, przez ministrów (np. kongres w Cambridge), a w Genui przyszłego roku sam król ma kongres otworzyć, uderzać tembardziej musi to, iż w Krakowie kongresu zaszczyścić nie chce nawet pan prezydent miasta, któremu w udziale przypada przyjmować delegatów i gości ze wszystkich cywilizowanych zakątków świata, gości, wśród których znajdować się będzie bardzo wiele powag naukowych, bądź też wybitnych działaczy na wielu innych polach i w wielu najrozmaitszych dziedzinach życia.

Już sama ambicja, jeśli nie narodowa, to wprost partykularno-miejscowa wymaga chyba, aby gości przyjąć możliwie najlepiej i najwystawniej, aby im się przedstawić najokazalej i o ile możności sprawić na nich jaknajbardziej korzystne wrażenie.

Ale nie takie głupstwa teraz p. Leo w głowie.

Mimowoli ma się wrażenie, iż kongres esperantystów w Krakowie, to tylko interes pewnej klikki krakowskiej i... rządu centralnego w Wiedniu! Jakżeż bowiem oświetlić takie zestawienie faktów, że, kiedy ministerjum robót publicznych ofiarowuje na skutek starań komitetu zasiłek 1,000 korona z zastrzeżeniem dalszej podwyżki, ministerjum kolei zniża do połowy ceny biletów jazdy we wszystkich klasach ministerjum skarbu zgodziło się na zniżenie cen biletów wejścia do salin wielickich z 6 kor. na 2 k. 50 hal. z pierwszorzędnem przyjęciem i oświetleniem w salinach, jednocześnie wydział krajowy i gmina m. Krakowa nie chce dać ani centa na kongres?

Czyż kongres międzynarodowy w Galicji — to interes rządu, czy kraju i gminy?

Jak dotychczas, kupiectwo krakowskie nawet nie wykazuje większego zainteresowania się kongresem. A przecież kongres zgromadzi kilka tysięcy osób

wszelkie narodowości, które napewno znacznie w Krakowie poczynić pewne lokalne zakupy? Jak łatwa sposobność do przyciągnięcia nowych setek obcych turystów.

Cały ciężar pracy przygotowawczej organizowania przyjęcia i zarządzania kongresu spadł na barki komitetu kongresowego oraz kilku chętnych ludzi z obywatelstwa krakowskiego. Dzięki staraniom komitetu utworzyła się w mieście naszym sekcja artystyczna, złożona z pp.: Axentowicza, Czyszczyńskiego i in. oraz delegatów Tow. ochrony piękności Krakowa, pp.: Malakowskiego i Szyszko-Bohusza, która objęła strone artystyczną i dekoracyjną przygotowana, a potem organizuje banderę, 600 krakusów.

Komitet, pragnąc przyjęcie i gorliwie, nie szczędząc trudów i kosztów, to też nie ulega wątpliwości, że kongres wypadnie świetnie i polscy esperantysty nie powstydzą się przed cudzoziemcami, nieustępując im w niczem, pod względem urczyłości i sposobu przyjęcia.

Staraniem komitetu teatr krakowski wystawi po esperancku „Halke“ Moniuszki siłami artystów krakowskich. Podobnież po esperancku odbrzyżony będzie „Mazepa“, która to rzecz już jest w zupełności przygotowana, z olbrzymim nakładem pieniężnym, gdyż wynoszącym 3,700 koron. Wydatek ten, jak i wszystkie inne ponos, niemal wyłącznie komitet kongresowy, choć fundusze jego są weale szczupłe.

Wieliczka na przyjęcie gości dekoruje swoje mury wspaniale a powita ich burmistrz w języku międzynarodowym.

Powoli zaczynają się tworzyć różne komitety, mające zająć się dekoracją Kra-

kowa i urozmaiceniem programu kongresowego. Codziennie spotykamy na łamach pism olbrzymie komunikaty komitetu kongresowego. Podczas kongresu niektóre dzienniki krakowskie wyjdą z tekstem częściowo esperanckim.

Między innymi wszystkie telegramy światowe będą drukowane w języku międzynarodowym.

Kongres krakowski cieszy się na całym świecie wielkim zainteresowaniem. Na wyciągi fortepianowe „Halki” nadchodzą do komitetu setki zamówień. Do samej Australji wysłał komitet onegdaj już 5-ty egzemplarz muzyki z „Halki”.

Jak dotąd, blisko 600 nazwisk najwybitniejszych nawet dostojników i uczonych zgłoszono w komitecie jako uczestników zjazdu, a napływ zgłoszeń uczestnictwa wzrasta z dnia na dzień. Ostatnio zgłosiła swój udział grupa włochów. Pozatem codziennie nadchodzą zgłoszenia od anglików, tak że przewaga anglików w kongresie zaczyna się już zarysowywać. Niemcy natomiast w tegorocznym kongresie niechętnie biorą udział, gdyż spodziewają się, że zamieni się on w wielką manifestację narodową.

Mary.

„Gazeta Kódaka” 148.
21 de julio.

Wolna trybuna.

Imstytucja ez uplodeq

... na ubaqan etw... w onofon...
... lu na dayowologon w...
... chwreiw enj...
... kszetw...
... gwonicag...
... owofw...
Odpowiedz pp. Wl. Wojciechowi czowj, Edmundowi Stawin-akimu w kwestii esperanta.

Pan Wl. Wojciechowiez w obszernych swych artykułach zamieszczonych w Nr. 140, 141, 142, 143 „Gazety” jest zdania, że za pośrednictwem esperanta osiągniemy kulturę wszechświatową, że esperanto przyezni się u nas do rozwoju przemysłu i handlu, a tem samem podniesie dobrobyt kraju i że esperanto postawi tamę panoszeniu się obcych języków u nas.

Przedewszystkiem, jako główny punkt, utrzymuje, że esperanto, pomimo swojej idealnej budowy i łatwości wyuczenia się go, jest skazany na wymarcie, podobnie jak i ta-

cina, ponieważ jest to język sztuczny, więc nigdy nie stanie na poziomie języków żywych.

Dla przykładu choćby, radzę przeczytać artykuł „O poprawną wymowę łaciny” w Nr. 144 „Gazety”.

Lepiej odrzućmy wszystkie obce wpływy odrzućmy wszystkie fabrykаты języków międzynarodowych, stańmy się narodem, dbającym o własną kulturę, podnieśmy wspólnymi siłami oświatę, usuńmy analfabetyzm i pijanństwo z naszego kraju, nie pozwólmy ginąć naszym jednostkom, w których geniusz uspiomy jest, dla braku światła, nie trujmy alkoholem naszego przyszłego pokolenia, żyjmy według nauk moralnych, jakie nam przekazali ks. Piotr Skarga, biskup Ignacy Kraiecki, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński i wielu innych wielkich ludzi.

Tę drogą dojdziemy do potęgi i chwały i obce narody za przykład nas będą podawać, jeżeli staniemy się narodem samodzielnym, jeżeli wydamy wielu jeszcze wielkich mężów, którzy teraz dla braku oświaty giną w ciemnościach nieposprzeżenie wraz ze swym uspionym geniuszem, wtedy zaręczam wam, że los państwa niebieskiego nie stanie się losem naszym (patrz Nr. 140 „Gazety” 2 szpalta „Wolnej Trybuny”), natomiast przeciwstawię drugi przykład: Szwecja i Norwegja żyją w odosobnieniu, nie łakną obcej kultury, gdyż własnymi siłami podniosły oświatę w swych krajach, a skutki tej oświaty obrzymie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Norwegja, która była pod panowaniem Szwecji, od dnia 7 czerwca 1905 roku, stała się monarchją niezależną i ta wielka zmiana polityczna nie porażęła ani jednej kropli krwi w ofierze, ni z jednej ni z drugiej strony i dziś analfabetów tam nie ma, pijanstwo doszczętnie wykorzenione, a przez to samo ilość zbrodni i morderstw jest minimalną; porównajmy wydatki państw „kultury” zachodniej na utrzymanie więzień i na oświatę i te same wydatki w Szwecji i Norwegji, to przekonamy się, że to, co państwa „kulturalne” zachodniej Europy, wydają na utrzymanie więzień, to Szwecja i Norwegja wydaje na oświatę, a gdyby Szwecja i Norwegja oglądały się tylko na kulturę swych sąsiadów, napewnoby nie przodowali im i nie świecili przykładem.

Co do tego, że esperanto podniesie handel i przemysł, a przez to i dobrobyt naszego kraju, z tym punktem zgadzam się zupełnie i mojem zdaniem jest to jedyny punkt, który podnosi wartość języka międzynarodowego, lecz to byłoby dobre, gdybyśmy nie znali żadnych innych języków, tylko swój własny i esperancki, a ponieważ nieznanomość języków obcych prócz własnego i esperanckiego byłaby wręcz szkodliwą dla nas, jak to omawiałem w Nr. 134 „Gazety” i jak to potwierdził p. E. Sławiński w Nr. 143 „Gazety”, to nieznanomość obcych języków usuwa konieczną potrzebę esperanta.

Trzeci punkt opisuje, że esperanto postawi tamę panoszeniu się języków obcych w naszym kraju.

Tutaj, zapytam, dlaczego Niemcy nie obawiają się panoszenia języka polskiego w ich Vaterlandzie?

Że u nas panoszy się język niemiecki, jest winą naszą, ponieważ za mało posiadamy godności i poczucia narodowego, ponieważ za mało cenimy swój język.

Polak, znający język niemiecki, ma za zaszczyt rozmawiać w języku niemieckim z Niemcem, który zna także i polski język, taki polak czuje się dumnym, że może się rozmówić z Niemcem w jego języku, przedstawi sobie w umyśle, że okazuje tem swoją wyższość nad innymi rodakami, którzy języka niemieckiego nie znają.

Czy z was, drodzy czytelnicy, nikt nie zauważył, że przeciętny polak dla Niemca jest dziesięć razy grzeczniejszym i uniżeńszym, niż dla swego rodaka.

Niemiec u siebie, t. j. w swym Vaterlandzie z nikim nie będzie mówił w innym języku, jak tylko w niemieckim, dlatego Niemcy nie boją się panoszenia obcych języków u siebie.

Jeśli każdy polak, w ten sam sposób będzie postępował, to w krótkim bardzo czasie, Łódź nasza może zostać prawdziwie polskim miastem.

W ten sposób jedynie usuniemy panoszenie się języków obcych w naszym kraju, a nie za pośrednictwem esperanta.

W chwili tej, kiedy to pisałem, otrzymałem nr. 148 „Gazety”, z której wnioskuje z ko-

respondencji z Krakowa, że kongres esperancki nie zapowiada się tak świetnie, jakby tego sobie życzyli esperantyści.

Co do zamieszczonej polemiki w nr. 143 „Gazety” p. Edmund Sławiński wyraźnie mówi że językiem Polaków do XIV wieku była łacina; dziwię się bardzo na jakich podstawach p. Sławiński opiera ten wniosek; jeżeli p. Sławiński ma takie dokładne wiadomości dziejów ojezystych, to dlaczego nie wymienił wynalazcy języka polskiego, lub skąd powstał język polski, który grasuje od XV wieku (sic!).

Ja wiem że, język polski datuje się od niepamiętnych czasów, a tylko literatura polska datuje się od XV wieku, a przecież ja omawiałem język, a nie literaturę w nr. 134 „Gazety”.

Stanisław Kaźmierczak.

„Gazeta Łódzka” 150.

2^a agosto.

Lettero de Krak.

2^a agosto.

Pajfo!

Leben jam este kiam nivelo
Ke mi povu havi la honoron
akendi nu ĉe akcidento kaj
modeste akompani al via logejo
el kies fenestro ni ĵure ekplinkos.
Salutante nu, verda akcidento

sub kies zignu mi'chle repaeigos post liuj sup'ede longedring
aventuruj kiejn mi havas. Sed nun koudido nur: mi povas
atendi vin nur, se vi venos venonten sabaton postleguere,
ĉar ĝis hujeris mi estas akuzita en oficejo. Por disponiero
mi havas tri likojn, do kvatope mi ja scipovas iamun'ore
kalkigi.

Aliguj venis ĉiutage, do la nombrow 1000 - la Kongreso elle
atingos. Ĝis nun mi ankau ne ankau aĉetis Kongresan
Kartow. Kongreselle pro manko de mono, sed mi esperas
en liuj legoj kvi'le 15 Kronojn por ĝi bezoneti' ai' sent, do
mi aĉetos la kartan, kin havos saman valoron Kiel la unua.

Miuj gazetoj ĉiutage ion akribas pri la Kongreso insultante
la urbestaron, ke ŝtaloj estas tre malpaci' kaj en liuj legoj
oni komencis jam riparatow de lute euforigante dokow.

Ĉu ni euforigas ĉi' Kem Schultof? Mi ĝis nun ne'ion
akribis al li kaj verŝajne jam ne akribos, ĉar unue estas post
mi komencis surpaci'igi kelkajn vobojn, lute mi havos
akrosow lin' tui ĉi-lie.

Mi povas esti via bono gvidanto tra Krakow, ĉar ĝi nun
mi konas jam ĉiujn lokajn publi'kajn domojn kaj unu lajn
privatajn ... Krom tio ĝis venontu' semajno mi lute
resan'igos ...
Walter.

Z listu

Wiktora Leski.

Dalekiej w dane posyłam prośbę,
Owej dalekiej, której dobre serce
Miałas zabić dla mnie; która ręce
Miałas podać w zyciu wój walece.

Dalekiej w dane posyłam swe miernie,
Owej dalekiej, której w dół kół umiarkowa,
Wios miękki, oko, esdo - przez piękny
Na jej ⁿⁱ ziemi uwaraty bórsko.

Dalekiej mojej Tęse, podowiercia,
Owej dalekiej, co w odejściu chwile
Lub, nie wygadziła, i spajmasy mile,
Karaes mi wicery wasta z podwreemia.

Dalekiej w dane posyłam ... swe serce
Kłóre jej kade siośko siodle wstany.

Dalekiej serce, podwózki Kakerce
Ze wzmószej, szerej miłości mej duszy.

(Prusy, 2 augusto.)

Zesperanta Kio mery
Ca. Kozio wli

Karinien Tcheuajet.

Naskiĝo de Apodis.

Ĝi estis ora teg'. Medito bluelokore
Ekregis super mond'. Doruĝis brilo ora
Sur blua ocean'. Sur ter', en firmamento,
Limilis, Kvaran mem aŭskultis sin silento.
Ivebadis tuta mond' pro brilo kaj pro vortus.
La nura ardis flori, lili' aĝuris ĉama.
Kaj super profundej' de la sepieno mas
Liura Kvaran son', ŝvebadis odorato.

Sulite Kvaran super la flugilo trene
Ekheis papili' al oŭd', al lura domena.
Ektrumis la aer', la floroj ekvortumis
Kaj tra la tuta mond' maltrakis trakuris.
Mendo - - mirindej' akros en ĉi-horo ...
Bl la blura akri', el folias' verdora
Ekheis ia buri', kun lura kaj ĝuj' samtempo.
Iper' treis kiel dum naskiĝo de printempo.

Kaj jen en suno lum', el saŭno la ajento,
 Kuisante en brilat' sur ocean' rilekta.
 En lumo, varm', nub' el la kristal' fluida
 Vinna nuda korp' eligit' melrapida.
 La mondow kaplis mit' silente rigit' eio.
 Ne tremes plu la flor', ne brues plu ellio.
 pro in Kvaran' sorē' odoro kallis bela.
 Iu akro, unigita - spejulis s'w eicla...

Kaj el arĝenta saŭno' Agrosis bleute iris
 Kaj per nides' al sun' salutow rian diris.
 Al lero porte si tra blue iris mas.
 Dum vojow rignis si brilete per guters.
 Al maro, les', eiel' salutow sendis dian -
 Adunis loka mond' beleow ravan rian.
 La nson nisis brul', sekigis odoras,
 Kuisigis auteu si ocean' bluharas.

Sekigis korpow si en de le vento spirig.
 Frenezij pro volupt' kareris s'w zefrig.
 Jelitadis tra pied' gis brusto, kem perolo
 Je manoj Kiris s'w, je brusto, je la kolo.

Jus sia come Koj Kusigi's Kaj, parig,
Daneadi's Kun volupt' fermu' d'inter' diaj;
Tra lula sia Koj' per mole g'itio luis.
Subite plujis al le bonodora buis.

Karoris zin jehas' maldika, mole, ora,
Bluejow de l'okul' c'itkalis perodora.
Dvenante de pied' Kusigi porle denis...
Kaj liam mensow si mondrezen z'ian lervis.
Aktstans uude si - Kaj stauj, zin porle
Mingis e'igis le flades' iupere porde.
Aktremis lula moud': car el le saum' de man
Diino venis plej kuelo pot komans...

Traductis: Crestas Kordoweli.

Prerile en „Pale Esperantisto”, # 7. 1912.

Wolna trybuna.

— 9 —
Odpowiedz na odpowiedz
P. Słan. Kazmierczaka.

Występujących publicznie w sporach
dykwestjach społecznych obowiązują zasa-
da obalania przesłanek i wniosków prze-

ciwnika, zanim wypowiedzą własne, od-
mienne zdanie. Wszelkie przedstawianie
dowodów przeciwnych uważane jest za
aprobatę i od tej chwili zaczyna ob-
owiązywać obie strony dyskutujące.

Pan, p. Stanisławie, w odpowiedzi na
cztery moje artykuły (zamieszczone w
NN 142, 144, 146, 147, „Gazety” w obró-
nie esperantów ze stanowiska „narodowego”)
zgadza się na kilka moich żądań i ob-
świadcza, że nie ma zamiaru...

czieniem czyli także uznaje, co więc skłania Sz. pana do obstawania przy szkodliwości esperantu i przeczenia samemu sobie?

Nieprzeatrżeganie zasad polemicznych rodzi tysiące nieporozumień, gmatwa i zaciemnia myśl społeczną, a w umyśle biernych czytelników, mniej obeznanych z przedmiotem sporu — wytwarza chaos i zamieszanie, t. zn. wywiera skutek wręcz przeciwny zamieszczonemu.

Główna „Gazeta“ nie poto udziela nam miejsca na swych szpaltach, byśmy młócili wodę w mózdzierzu i bawili się w ciuciubabkę, lecz poto, by swoim czytelnikom zapewnić wszechstronne wyjaśnienie kwestji społecznych. Dlatego też oczekuję od Sz. pana, że obali moje przesłanki i wywody, lub, opierając się na nich, zbuduje odmienne rozumowanie, w

przeciwnym bowiem razie, — pozostaje Mu tylko uznać nasze stanowisko i pracować z nami dla dobra kraju, lub conajmniej pracy tej przeszkód nie stawiać i nie zniechęcać innych.

Jesteśmy aż nadto skłonni do lenistwa, do obojętności społecznej i każdy zapal, każda chęć dobra zasługuje na najwyższe poparcie, na zachętę i pomoc.

„Odpowiedź“ p. K. do niczego mnie nie zobowiązuje, gdyż poza nagłówkiem ma bardzo mało wspólnego z memi artykułami i zgola nie wiąże się z ich treścią. Na jedno jedyne pytanie, jakie tam postawiłem: „na czym polega szkodliwość esperantu, gdzie czai się zagrożenia?“, odpowiedzi nie znajduję w tej „odpowiedzi“, natomiast p. K. pomija milezeniem moje wywody i jest z nimi w zupełnej sprzeczności.

Wł. Wojciechowicz.

„Gazeta Łódzka“ #152, 8 augusto.

Letero de Bunnulo al Petalo.

Creskockowa, 9 de agosto.

Kara Samideano,

Pardoun, ke mi ne respondes al vi plejvaste; mi troviĝas nun en vojajo al Krakovo kaj de 3 hegaj aĵdas en Sankta urbo Kun mia kolego J. W. Pfeiffer. Morgaŭ ni forveturos Krakovon. Por la hundo de mia versjelo mi kote dankas! Se i aŭes simila „skrupo“, mi povos ni provizi per aliaj versjoj. Kiuj mi, reverende Lodon, sendas al vi. Ĉu doktoro Schulhof skribis jam al vi? Li estas en Krakovo. Bonvalen

skribi al mi kelkajn vortojn deun Kongreso sevizus. Dume
akceptu Korajn salutojn de mi

L. Braun.

Sankteza sendite versajo:

Sus ukraina re Kamparo,
Kio la vago vento promenas,
Pet pleue brusto libere spiri -
Duker la Kancutuba abano,
Kio haladas bruston venetas,
Vane al vaskaj spacoj sopiri.

Vi je la ventoj linon apordes,
La brilojn plenkres de la airoso,
De la kapiĝa orel' - oruno -
Ili, se sopiro tu forto mordes,
Sencela vago je uskle koro,
Tra paeraj stratoj en la mallumo.

Revas mi tiun pri Kampoj flary,
Ĉasmej sus miru de herb' kapiĝo
Pet la petaloj diverskoloraj...

Revas mi liam kiel la fiŝo
 Kristan lejon riĝe surigis,
 Kej liam aboj ... ĉu la kastilo

La eston mian al ver' instigas? -
 Tiam la aboj kurbigas, falas,
 La akso ilin kras, distingas ...
 Fine nebulo ĉiow vualas.

Priamki povas vi la ualeno -
 Lei kun supiro sur povas veni,
 Ĉi maho havas mi skoneu unuon,
 Kej melfeito sin suprenteni.

Kej per spinto kun astoj plugi,
 Peli tra vaste spaco ĉielu,
 Per streĉo dia eteron plugi, -
 Kej ... teron fali post unig' sceleto.

Tamen se elle en propre brusto
 Birdoj kaulgi, pecoj d'inseni,
 Ĝis rivoj jubaj ne morda rusto -

Mi Karu, e se mi povus ĝeni.

Miklof liski.

Lodro, 30 julio.

duvoje al Rompro.

Crestodona, 9 aŭgusto.



Muna vico: Kuro de Bumbo Raj Bumbo meo,

Dua vico: Fratino de Bumbo, Fajfanto kaj
Kuzino de Bumbo.

Crestobona

9^a aig.



La fratino de Brumulo
Kaj lia Kurino.

La spirito „cicerone“.

Gorlaso de Crestobona sabate la 10^{an} nokte kaj alveno
Wilno'w dimanche la 11^{an} vespere.

Wilno, 12^a 2^a pt.

Telegramo sendita al loko:

„Mi venis Wilnon. Kelero servos.“

Brumpejz.“

Telegramo sendita al Napoleono:

„Mi alvenis. Hotelo Liova. Kiam forveturo?
Sharielo.“

Telegramo de Napoleono:

„Pli frue al sabato ni elveni ne povas. Respondu,
ĉu ni atendas.“

Mario.“

Telegramo al Napoleono:

Wilno, 13^a, 10^a marto.
„Ĝaŭde ni devas porvenentumiĝi. Marono finigas,
Dumulo!“

Al suba fotografio:

1^o Aleks. Juduicewicz
del. de U. G. A.
2^o K. Niesigjowski
prezidanto de V. S.



En albumo de 1^o Juduicewicz:

Por la galerio de vajaj
esp. birdoj kiu baldaŭ farigita
„plecegi“, Kiel vortaro de Redwan-
Rypinski, mi skupas ĉi-tiu paĝon
esprimante samtempo plej kora
dankon por la afable akcepto
al 1^ooj K. Niesigjowski, prezidanto
de Vilno esp. Societo Koj A. Juduicewicz,
delegito de U. G. A.

Wilno, 13^a aŭg. 12. W. Pfeiffer.

Al Vikta Ŭiki.

Ĉesis en arbaro

"Kanti birda aro.

"Ĝela tag' formortas,

"Songojn nokt' alportas,

"Sed anim' sopiras,

"Ke karul' ne iras,

"Ke karul' ne iras

Sur stepar' senlima...

"Rie vi, ho kara?

"Rie, malproksima?

Vento arbojn skuas,

Per folioj bruas.

Luno pale brilas,

Najtingalo trilas.

"Ho, sekigu larmoj!

Venu, revoj ĉarmaj!

Venu, revoj ĉarmaj,

Venu al animo!...

"Rie vi, ho kara?

"Rie, malproksima?

George Deskin

Ĝi estas plej lasta vestaĵo de
Sankta Ĝeorgo!

Li travenkis ĝin el ukraina por
Wiktors laski.

Besti revanĝis per sia poezio "Alus".

Ĉestlantaĵoj oficialaj:

Samielano A. ĵurneniĉ, delegito kaj
" J. Baccow, vicedelegito.

Kromaj personoj: Ĝeorgo Dikiw, Wiktors laski
kaj Faŝfants.

Okazis en hotela ĉambro, 13^{an} viii 12.

Dedičilo al L^o A. Juhnens.

Kiam birdo forflugas traŭ la oceano,
 Kiam hejmoŝan porletoŝan ĝi kun la ĉapeno,
 Revas ĝi pri reveno, al hejmo reveno,
 Neston volas ĝi havi en la akompano.

Kiam ni ĉi salutis per signo de mano,
 Kiam amonon ni faras en frendat haveno,
 Ĝojon trovas ni sole, salutis per bano:
 Verde plejo ja plikas sur via kavano.

Lamej sentoj ja reys, espero la same,
 Al homaro Roberto fratelo kaj amo,
 Koraj vig ja same sindonej, mallimej...

Kor' saluto, ho frat'!... ni hejmon forinta...
 Rememoras ĉi tamen kaj for' sopinta
 Malproksimej, sed malpau ja t'el proksimej.

Wilno, 13 de aŭgusto.

Wiktór Uleki.



Por memoro pri vizito de viltus
raŭnideano sinjoro
Voldemars Grigonovĉ.

Viltus, la 13^{an}.

Karakoj elsenditej la 14^{an} el Viltus:

Verka.

Karulo! Kiel ni jam scias el telegramo ni estas en Viltus.
La Karakoj estas de ni ne dependaj, sed pri ĉiuj ni skribos
letere el Ĥoĉ. Ĉi-ĉi oni akceptis nin kore kaj gestame,
skre ni mininde amuzigas. Dankes nur la mono, pro kio
jam monĝi ni devos ĵoventumiĝi. Mi konatiĝis kun George
Deŝkiw, kin estas azeno el spaco de ne danĝeraj, celere tele
ziuparia homa. Korrespondojn kin venis ĵo mi kaj de
Fajf usus bouvolu preni el Kongreso poŝto kaj resendi laŭ
adreso de lin laste. Skribu ankau kiel eble plej detale pri
la Kongreso, ni ajn eokraj ĵoventumoj, ni ĉi ne intencas
deviandi. -

Dume ni plej kore kiras kin.

Dumulo.

Fajfants.

Mirowso

Przepraszam bardzo, że nie dotrzymuję słowa i przy obiecanej liście kart nie wystąpiłem. Zmienił się jednak następny i dlatego trzeba nam przebaczyć. Tutejsi esperantysty pragną, nas osterkają: w różnych lokalach publicznych, sklepach, zakładach fotograficznych i t. d. udają się obok krajowców, pozostawiając się dołomieraniu. Przyglądaj się nam trochę więcej niż wcześniej, ale „afery” na tym zepkują. Mam nadzieję, że za dwa dni ujrze Kocika. Proszę więc nie gniewać się moją listą z Czechowem - byłem bardzo cenny słuchy.
Serdce miłe i miłe Tapki.

Stasiek.

Memis.

Nieca dino, we dwójce wielki kłód, zabrać się. Brak mem jest pechy! musimy więc więcej zagle i przyjąć do brzoj Tódriego. Bawimy się wpieniwić, aparat Fajfe w ruku, a także dwa aparaty niemieckie. Bolewn miał „duśno” do oglądania. Przyniesiony ze sobą, różne podpisy, pamięćki etc. Pozostawiając także w Wilnie swoje drogocenne autografy a w albumach moje znakomite prody, jesteśmy przedmiotem scenacji. - Tymczasem „dwa” - serce miłe.

twój Stasiek. Fif!

Imura.

Rozkijając stopy o różne ostrze brzozy i inne wypukłości
gruntów z utęskawieniem wzdychały do wygodnych foteli
i kanapek ja, brat nieschodzący, i Fajf, ojciec kasno-
mowy. Zwracamy się zwracając w stronę, numer 88-go,
i niedługo! Kiedy, jako okulany, jedne z dwóch ślepych
wskazującami przepięknie pokorniecia z Wilna.
Bum. Fajf.

Brunelino.

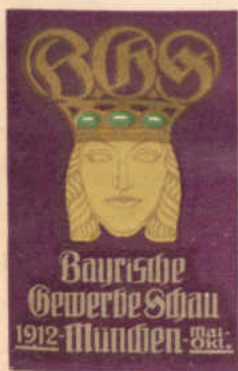
Liścinę w Wilnie i bardzo dobre uuu w. posodzi. Poru-
liścinę wielu kutejnych ekspertów, ponieważ nie leżą
wielu wyjechało na letnisko. Zwracamy Wilno, fotografujemy
i fotografujemy się, które wiele przyjemnych pamiątek
przywieziemy do domu. Fotografje zdejnowane u was
i spródku udeży się, za dwie- trzy tygodnie otrzymacie
„próbne” exemplone. Udeży o deumie Janke, wujostwa
porównania, Felkon i Waekon to co Janke.

Dymczesem do widzenia.

Kwój Starick.

Petalo.

Ne miru, ke aŭstalan el sudo - de norde planku mi stember
 el vi. La sono estas blinda, dank' al Rio mi kun mia
 amiko Fajfanto sidas en Vilno. Mi konatiĝis kun Kelkej
 samideanoj, interesale kun uzumultule reprezentando de
 la "nobla melio" L-ro Georgo Deskin. plivaste letero vekis
 el Łódź. por la traduko de mia rimovo - Koran dankos.
 Koraj salutoj bonvole akceptu de lia
 H. Braun



Bayerische Gewerbe Schau
 en München -
 Esperantia entrepreno.

Riceito de Jamido aus A. juĥnevič.

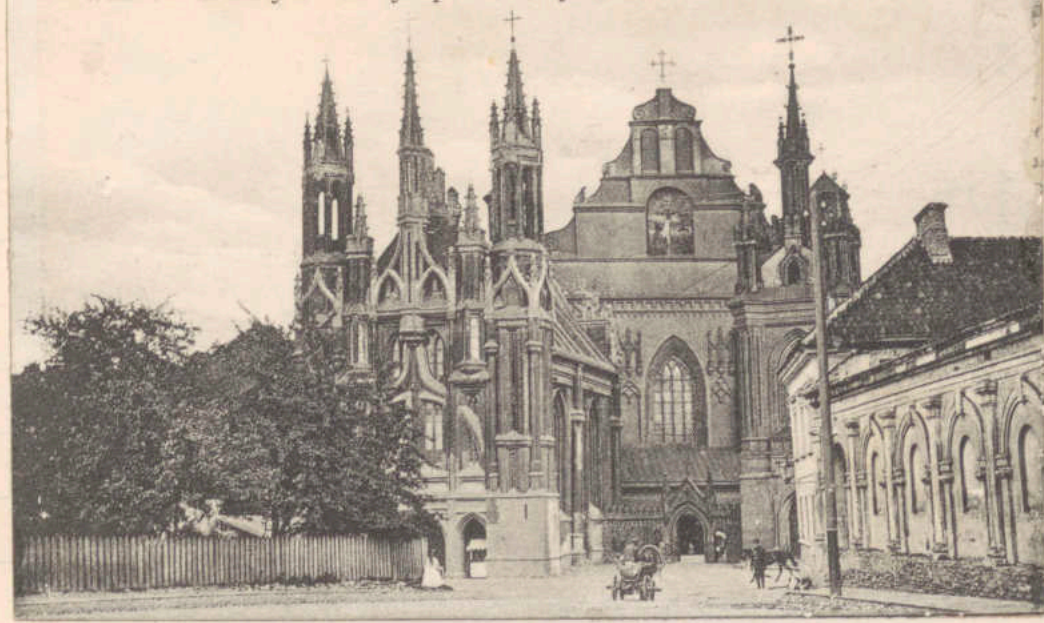
Rastela Monto
 estis
 la loko
 de mia
 elerigo.

Pardonu, karaj gesamideanoj, mian
 malĝentilecon, sed ĝuste je la 5^a
 mi deras esti tute en alia loko,
 malproksime de Rastela Monto.
 Al sinjoroj Łódź'anoj mi deziras
 feliĉan vojon.
 1-VIII-1912j. Georgo Deskin

ВИЛЬНА — WILNO. Замоквая гора. Góra Zamkowa



WILNO. Kościół Św. Anny i po-Bernardyński



Wilno
 Kościół Św. Anny i po-Bernardyński
 Kalwaria



WILNO. Kalwaria

Generales vidaje.



Wilno.



Wilja.

La Saⁿ de Miguel 1912.

Wilno.



Strabo Grandu.



des Rarales Nowlo.



Večerovo
de
Vilnių samūdeany
al
Novo-Vilejsk
en
1912.

Fotografis Lau. Grigorovi.



Večerovo
al Troki en 1911.
vies unna:
L-oj Baeveri, Niewędownski
vies dua:
Ziņs Sakova, Ziņs Januaker,
Kolondo Bogojavlenskij,
Ziņs Januaker, Ziņs Bogojavlenskaja,
Ziņs Kurickej,
Kėj Juhneri.

La ruinoj
de la Keshelo
en Troki.



Fotografajo
de

Sau. Grigorovič
en Vilno.

Vizito de Kovano, S-ro Valentinov, en Vilno.

(publika parolado.)

1^a vico:

f-ro Jębrovskaja, f-ro Januarek, S-ro
Niewyżkowski, Kol. Bogojawleuskij,
S-ro Valentinov, S-ro Rusnicov, S-ro
Bacurien, f-ro Kuslovic. 2^a vico:



S-ro Grigorovič, f-ro Jurdokinovi, S-ro Zela-
maison, S-ro Zukeris, Gervastij, Grieselov,
Bacurien. de la antaŭo: Kol. Stabrowskij,

S-ro Grigorovič, S-ro Ročanov, f-ro Kuslovic, Polak.

22 de majo 1911^a.

Letero de Brunelo al Petalo.

Lödi, 17 de agosto.

Kare laamideano!

Ĝus mi revenis el Vilno... akendis min via letero, proponante la fondon de poeto gazeto. Ĉar la afero multe min intereseas, mi scyprokraste respondas.

Pri la Kuniigo de esp. poetoj mi jam de longi pensas, tamen ĝis nun ne povis trovi tujan kaj samtempo ne tro malfacilan vojon por atingi tiun-ĉi celon. Mi prokuras tute pripenitajn kaj, ĉajus, efektivegajn metodojn kaj proponas fondi gazeton, kin, laŭ via opinio, kontentigos min, almenaŭ por unu tempo. Pardonu, ke mia opinio estas tute kontraŭa kion alu tamen ĝis aŭskulti!

Da gazetoj mi jam havas sufiĉo, sed ne tro multe. Ĝi plej grandparte estas unuan valorantaj broŝuroj, paroloj de gazetoj. Aperigi aŭtoran unu similan "organon" estas honto por mi. Kinj volus vidi esp. literaturon kaj reprezentantan ĝin gazeton tujan ja kin nomo kaj komparoklan almenaŭ kin unu de plej malgranda necio. Mi dubas ĉu lia atpaja "revuo" impoŭsus al unu, ĉi se ĝi eble verajj perloj. Kio en unu tempo estas ĉi afero ne pensata. Ĝin gazeto ne trovas certe akonautojn. Kaj kiel unuan

CZESLAW KOZLOWSKI

St. Olshanica Kievsk gub.

Selo Prusy (Russie)

PRUSY, la 14 VIII. 1912.

Kara kaj tre estimata Sinjoro,

Gojiga, sendube, estas la fakto ke dum la lastatempo tiel bele disfloris la Esp/a POEZIO. Efektive, en fako de la ORIGINALA P., - post ELSKI kaj ESKA sekvis SCHULHOF, DESKIN, KOZLOWSKI. Ankaŭ ni jam posedas sufiĉe multe da traduk-versaĵaroj.

Plie en la tuta Esp-a ĵurnalaro ĉiunonate aperadas amasego da origin. k. trad. versaĵoj, kies aperoj, ho ve!, nur ironie estus nomebla "ghojiga fakto". Kutime ili estas ĝnis nekredebleco malbonaj. Tamen inter ili aperadas iafaĵoj verketoj vere talentaj /ekz. de VJECHORKJEVICĤ k. ZELENAJEN "Juna Esp."/, sed ili, bedaŭreginde, perdiĝas en aĉaj-amaso. - Laŭ mia opinio, P O E Z I O estas literatur-fako tiom vasta k. speciala; aliparte la naskighanta Esp. Poezio estas tiom interesa k. delikata, ke aperaŭrghe necesa navi specialan Esp-an gazeton ekskluzive por la interesoj de Esp.a Poezio.

Mi proponas al vi, ke tian gazeton ni nun fondu.

Ĝi ennavus la sekvantajn ĉef-fakojn:

I. ORIGIN. POEZIO: represo de la plej bonaj versaĵoj el la Esp.a gazetaro, aŭ la speciale al ni senditaj. II. TRADUK. POEZIO: samo. + konsiloj pri tradukado, trad.indaĵoj; konkret

ursoj de trad. ktp. III. SKIZOJ PRI HISTORIO KAJ TEORIO DE

ESP-A POEZIO IV. KRITIKA ANALIZO /tute ne laŭ sablono de la Esp.aj recenzistoj, horripile dictu! / PRI VERSAĴOJ . K

Gazeto Spagha /por komenci/ formato, presajno, pap ero kiel en LA INFORMANTO, 1000 ekz., mi pensas, ne kostus pli, monate, ol 12gnis-14Sm. - Ni estas 5. Se ni akirus ankoraŭ 5-6 kolegojn/ekz. LEVENSON, ZELENAJ, VJECH., FRENKEL.../, tio farus tute bagatelan sumon pagotan de ĉiu.

Mi petegas, ke vi plej baldaŭ respondu, kion vi opinias pri mia propono. Ĝi leteron mi dissendis al S-roj: ~~ELSKI~~ k. ESKA /Rus., Łódź, Rydywańska 11, Brau /, SCHULHOF /Bohem., Pardubnice/ kaj DESKIN /Rus., Wilno, Soltaniśsk.35/. Estus bonege se vi multobligus vian respondon k. sendus ĝin al tiuj personoj kaj ankaŭal via humila senrvisto

C. Kozłowski

CZEŚLAW „OZŁOWSKI
St. Olszanica Kievs gubt.
Selo Prusy (Russie)



Impresso



*Sen Strawn
Bydgoska, 11*



CZEŚLAW „OZŁOWSKI
St. Olszanica Kievs gubt.
Selo Prusy (Russie)



influençã gi hevus. Gi fanizus esse efektivo organo de melwark
 "budo de rezipiunt adorato" - sed em h'ov ni kelas? Ne. Solo
 ni vobis h'ei organow, gi devas erli "ro", gi devas aluenu
 çali, lau signifo kei grandee, le plej gravaj esp. gazetoj.
 Kei h'is por utaj formoj estas neefektive. Solo salvo povus
 esti efektivo de in gravaj esp. gazeto, est. "Universo", kin
 en utaj mevoj, konsultante anta'ian signifo (kei plej efu
 abo nek laru) povus post in tempo faniz. unu kei vere
 usuti, ke tamen esp. literaturu ektites. Tamen kin
 propono anta'ian ne estas fakte abijelle. Car kin redaktoro cedus
 al ni la direktadon de sin organo?

Similan ideow ni jam prezentis al Dr. Schulhof - Neston
 de nra partio. Li aprobit gi tamen gi un nek li, nek
 ni fanis ion porci-tin ideow anta'ianpusti. Bble un, kin
 la kelkej de ni "entirikaj" kolegj esp. unigas, qui povos ion
 entrepreni. Cetere ni abeudes nra respoudow.

Se estas elle ni povus ankora' est. fari iubes ni kontaktos.
 lau kin ni secedus porioj us al un de ni ektite
 gazeto. Tiam ni povus "pertrarsi" kin h'is redaktoro kei
 prezentu ni gi kondicioj. Mi tiam povus n'eri konsultante
 nombon de pajuj por h'is dispono kei elle kvankam en un
 gazeto estas b'elaj esp. porioj.

Nun ripeturesu. Ke ni faras puvencow tre galerio de
esperantaj poetoj.

Schulhof. Histo, kin efektive estas poeto. Li venias
iunite, sed havas sian propran vojon. Lingvo simple, klaraj
antikvaj, stilo bela kaj belsona, viuspiro ne fekunkida.
Rimojn ne gluas - ili mem venas al li. Koncerne sian
propozon: homo, je kin anj povas kalkuli.

Uzka. Aŭkaj poeto. Havas apokan pajon en unu poezio
sed ŝajnas, ke pliajn li jam ne pensas havi. De unu lupo
li farigis lute skeptika, esp. ŝajnas jam lute ne verklar.
Kin poezio, kredante almenaŭ liajn proprajn vortojn, li
jam lute "rompi's konkordoj". Koncerne sian propozon:
ni esperu de li ulalaprokaj al almenaŭ rifuzoj de lia
propra kin laboro.

Frenkel. Tin homo an jam sides ripozante sur leŭnjo
an li jam ne interese ke fervoro plinŝigeti sian poezion,
ke s'aj "Verdej fajroj" li elusutis veran talenton (ĉe ni
facilese de niĝero sur jam devus usui talento), ne vulgaran
komprenon de poezio kaj ke harmonian ordon. Koncerne
sian propozon li usutrigas elle ne ke fervoro, Kiel unu supozas.

Deŝkiv. Tinu homon ni havis "homon" je profesione
ekkonu. Ĉu li aj diraj li estas, li ŝiklo de ply por akto.

Duklinel mi estas supozis, Ke ĝi estas vero; mi Prodes, Ke li aŭ
 aliuo certe unus pardon akvon envertas en lian eston. Kiel
 mi rimarkis, tutez iluej esperantistoj li estas objekto de ironj
 kaj necin lin fates. Alen li estas junul, bojuna, ne nur
 per jaroj. Mi diras, Ke li ne estas kleres, kaj tute ne peles
 klerigj. Al li li certe sentos esprimonj de pleur proceco, ĉar
 certe flatoz lin lin akuto pri lia persono. Li ja nekte alim-
 petes le redetigj: li konferis el, al mi, Ke al, pale
 "esperantisto" li jam neudadis si aj "verloj" "trifoj" kaj...
 mi ilin ne akceptis. Tion mi povas dirbalu, Kiel pri
 poeto.

Wcezonkicun, Lenseurou, Zeleney mi ne konas kaj li al
 nenion mi povas diri pri ili.

Pri via pensos mi ne karejas esprimi le opinion - li certe
 pensas jam, Ke si aj exp. poetoj mi metisale, elle nur
 miu mem estklukivante. Tiel ne estas. Mi diras al vi
 tamen, Ke legante viaj poezioj, mi havas impreson kvaran
 mi legus ion similan al "Aluej Apudaj" kaj tial mi akute
 Kion li uoutos al mi post unu aŭ du jaroj. Besus certe, Ke
 mi multon esperas.

Mi mem, Kiel mi jam diris en komencos de ĉi-leben, inter-
 zigas pri le de vi propones apud kaj tū viaj poezioj subtenos

ĝin. Mun mi atendas viajn respondojn kaj de ĉi sendas al vi
Korajn salutojn.

Tute via

M. Baksi.

Karto de Baksi.

Kraków, 13^{ta} marto.

Mal feliĉaj!

Telegrame volu akcepti miajn kondolecojn kaj
desiron, ke ĉi estu pli serioza kaj traktu la aferon
ne de infana vidpunkto. Kongreso grandiose sukcesas, ĉiuj
saj neprogresde - nur vi mankas ĉi tie. Baldaŭ mi sendos
al vi "Kongresan Bulletinon".

Ĝuste adiaŭ

Baksi. Dr. H. Schulhof.

al skizoj:

Ĝis hieraŭ vespero mi atendis vin malpaciente, kiel frue
kerante skizojn por ĉiuj vaporoj. Kiu Schulhof mi be-
hove amuzigas, li estas ho simpatis kaj bonkon personele.
Rigardu la fotografon de la Otta - mi kuras en unue
vico unu ĉi la alia.

via Baksi.

Karlo de Uvaka kaj aliaj el Wiclianka

Wiclianka, 14^e aŭgusto.

Salutejn el subterejoj de Wiclianka. Linigo, matelo, post-lymere.

Uvaka, Karelo, A. Zerainzi, D-ro U. Edelhof, A. Lipski.

Sonntagsplauderet.

Anno domini 1878.

In der Pariser Academie des sciences sitzen Gelehrte mit wallenden Haaren und der betannte Physiker du Moncel demonstriert vor den versammelten Leuchtern der Wissenschaft den neu erfundenen Phonographen von Edison.

Lautlose Stille herrscht im geräumigen Saale. Der Phonograph spielt eine schöne Weise. Die Gelehrten blicken um sich verwundert und erstaunt.

Plötzlich erhebt sich rasch der Akademiker Monsieur Bouilland von seinem Sitze, springt dem Vertreter Edisons an die Kehle laut aufschreiend:

„Sie Schuft! Glauben Sie, wir lassen uns von einem Banhdreher zum Besten halten? Man kann doch unmöglich annehmen, daß ein schäbiges Metall den edlen Klang der menschlichen Stimme wiedergeben kann.“

Monsieur Bouilland hat sich ein wenig getäuscht. Das „schäbige“ Metall gibt hentzutage den edlen Klang der menschlichen Stimme glänzend wieder. Der Phonograph kreischt und singt, pfeift und spielt in den Mansarden und in den Kellerstuben, in hohen Palästen und in niedrigen Hütten.

Ein Kind kommt und zieht den Phonographen auf und der Phonograph spielt Weisen von längstvergangenen Tagen. Weisen von großen Sängern, die nicht mehr da sind. Der Sänger ist tot, aber seine Stimme lebt auf der Walze, im Phonographen.

Der Pariser Akademiker hat sich also getäuscht. Jede große Entdeckung, jede große Erfindung, jede neue Idee und jeder neue Gedanke hat ihren Mon-

sieur Bouilland, der zweifelt und nörgelt, der ironisirt und spöttelt, der den ersten Stein auf sie wirft. Der Weg eines neuen Gedankens, einer neuen Idee zur allgemeinen Erkenntnis ist mit Dornen besät.

Heutzutage weiß jeder Primaner, daß die Luft sich aus Sauerstoff und Stickstoff zusammensetzt und als dies Lavoisier entdeckte, wurde diese Behauptung mit stürmischer Entrüstung aufgenommen.

Den großen Galvani nannte die Kritik den „Tanzmeister der Frösche“.

Als Kolumbus auf seine die Kugelgestalt der Erde voraussetzende Entdeckungsfahrt auszog, wurde er bekanntlich für einen Ketzer erklärt und die Kirchenversammlung von Salamanca gab ihm den Bannstrahl mit auf den Weg und ein Mitglied eines englischen Parlamentsausschusses fragte allen Ernstes den Erfinder des Gases: „Herr Murdoch, wollen Sie uns wirklich glauben machen, daß man Licht ohne Docht haben kann?“

Und Licht brennt hentzutage ohne Docht auf den Straßen und in den Häusern und niemand nennt es mehr eine „nutzlose Spielerei“.

Als vor 26 Jahren, im Jahre 1887, die erste Broschüre von Dr. L. Samenhof unter dem Pseudonym und Titel: „Dro Esperanto, Lingvo Internacia“ erschien, entstand wiederum eine allgemeine Entrüstung.

Wir haben genug Sprachen, sagten die Nörgler, wozu noch eine Weltsprache.

Die Sprache ist etwas natürliches, die Weltsprache etwas künstliches. Die Sprache ist ein organisches Gebilde, die Weltsprache eine künstliche Konstruierung, die Sprache ist etwas Göttliches, die Weltsprache ein Hirngespinnst.

Und die neue Esperanto-Sprache wurde spöttelnd, ironisierend, teilnahmslos aufgenommen.

Doch ist die Idee einer Weltsprache kein Hirn-

selbst, keine müßige Erfindung eines spezialen Geistes.

Seit uralten Zeiten ist sie der Traum vieler Philosophen, Gelehrter und Dichter.

Die Idee eine künstliche Sprache zusammenzustellen, eine Einheitsprache für alle Menschheit, die und wie zu allen Zeiten und an allen Orten in den verschiedensten Geistern.

Bereits im 13. Jahrhundert befaßte sich der Philosoph Bacon sehr eifrig mit der Idee einer künstlichen Sprache und im 17. Jahrhundert schrieben über sie solche Philosophen wie Descartes, Pascal und Leibniz.

Auch Niezsché schrieb im Jahre 1878 in seinem „Menschliches, Allzumenschliches“: „In irgend einer fernem Zukunft wird es eine neue Sprache, zuerst als Handelsprache, dann als Sprache des geistigen Verkehrs überhaupt, für alle geben“ und im Jahre 1888 tat Professor Hugo Schuchardt, der berühmte österreichische Philologe den bemerkenswerten Anspruch: „Eine Weltprache liegt durchaus in der Richtung unserer praktischen Bedürfnisse; sie erscheint als die Ergänzung, als die Krönung unserer internationalen Einrichtungen“.

Die Idee einer Hilfsp Sprache ist aber noch sehr verschwommen, der Gedanke noch schemenhaft und die Phantasie schafft Gespinste, die nie verwirklicht werden können.

In einsamen Kämmerlein quälten sich Phantasten und Idealisten ab, die große Weltprache zu erfinden. Die Sprache, die die ganze Menschheit mit einem Bande umschlingen sollte.

Die Menschen sollen wieder Brüder werden, die hemmenden Schranken zwischen Mensch und Mensch sollen fallen, und ewiger Friede soll wiederum herrschen.

Schüchtern Experimente entstehen und lösen einander ab.

Der ersten Schritt zur Realisierung dieses noch verschwommenen Traumes tat der badische Pfarrer Schleyer in Sigstetten bei Konstanz, indem er im Jahre 1880 die Hilfsp Sprache „Volapük“ der breiten Öffentlichkeit übermittelte.

„Volapük“ konnte sich aber auf die Dauer nicht halten. Der Wortschatz, dem hauptsächlich die englische Sprache zugrunde lag, wies viel Lücken auf und auch Rücksicht für die Chinesen, von denen ein großer Teil das „r“ nicht aussprechen kann, war dieser Buchstabe fast ausgeschaltet.

Mit großem, beispiellosem Erfolge trat nun das Erste die Esperanto Sprache an.

Die große Idee wurde zur Tat, der Traum der Menschheit zur Wirklichkeit und während heute noch die

dickesten Bände pro und contra des Esperanto geschrieben werden, verzeichnet die Esperanto Sprache immer größere und größere Fortschritte.

Es werde Werke ins Esperanto übersetzt, wie Schillers „Räuber“, Goethes „Faust“, „Das alte und das neue Testament“.

In Esperanto wird bereits gedichtet und geschrieben, gesungen und gespielt.

Über 2000 Esperantogemeinschaften bestehen auf der ganzen Erde, die Literatur ist bereits auf mehrere tausend Bände angewachsen und in 40 Sprachen sind Lehr- und Wörterbücher Esperanto geschrieben worden. Die Esperantopresse umfaßt mehr als 100 Zeitungen, die in 28 Ländern regelmäßig erscheinen.

Unner weiter und weiter dringt die Erkenntnis von der Notwendigkeit einer Weltprache. Die Esperanto Sprache will nicht die nationalen Sprachen verdrängen, wie so viele Esperantogegner sich einbilden.

Nationale Sprachen werden so lange bestehen, solange es Nationen geben wird, die sie sprechen.

Esperanto ist lediglich eine Hilfsp Sprache, eine Einheitsprache, ein Mittel, ein: La dua por ĉiuj! La sama por ĉiuj. Die zweite für alle, die gleiche für alle.

Esperanto will eine Brücke schlagen zwischen den verschiedensten Nationalitäten, die Schranken der Sprachenunterschiede durchbrechen.

Sprachkenntnis ist nicht Bildung.

Sprache ist Weg, Mittel, Tür zur Bildung. Und wenn auch eine gewisse Dosis Wahrheit im alten Satz: „So viel man Sprachen kann, so vielmal ist man Mensch“ steckt, so steckt doch eine viel größere Dosis Wahrheit in Ansprache Max Müllers: „Die vielen Sprachen zerstörten, was die Sprache gewollt.“

Bildung ist nicht Sprache, Bildung ist Erkenntnis des Lebens, Auffassung des Lebens, Eindringen in die tiefsten Geheimnisse der umgebenden Natur, den Motor der Dinge erfassen.

Wir verwenden zuviel Zeit auf Sprachenkenntnis.

Das Mädchen parliert französisch, товорить на русском und speakt englisch.

Esperanto will hier Abhilfe schaffen. Jede Nation soll ihre nationale Sprache lernen und als Verkehrssprache mit anderen Nationalitäten die zweite für alle, die gleiche für alle, das Esperanto.

Viele engsichtige wollen als Weltprache eine moderne Sprache wie die deutsche, französische oder englische wissen.

Die Weltprache muß aber neutral sein, denn keine Nationalität würde die Sprache einer anderen Nation zur Weltprache gelassen lassen.

Denk das ist ja auch im Grunde eine ökonomische Frage. Wird z. B. die französische Sprache Welt-
sprache, so gelangt so Ipso der französische Handel,
das französische Gewerbe, die französische Industrie & r
Blüte auf Kosten der anderen Nationalitäten.

Eine tote Sprache, wie z. B. die altgriechische,
lateinische, kann auch nicht zur Weltsprache werden, weil
sie zu schwer ist und unseren modernen Lebensbedingungen
nicht mehr angepaßt.

Die Weltsprache muß also eine künstliche sein,
neutral sein, keiner Nationalität angehören und leicht
erlernbar sein.

Diesen Eigenschaften entspricht die Esperantosprache
vollauf. Sie ist neutral, gehört keiner Nationalität an
und ist leicht erlernbar.

Die Grammatik der Esperanto-Sprache ist in einer
Stunde zu erlernen, sie hat keine Ausnahmen.

Die Sprache ist leicht und bietet keine Schwierig-
keiten in der Aussprache für die einzelnen Völker. Sie
ist wohlklingend und geschmeidig.

Jedes Wort wird so gelesen, wie es geschrieben ist.
Die Betonung ist immer auf der vorletzten Silbe, die
Deklination und Konjugation ist spielend leicht und die
Geschlechtsbestimmung eines Wortes, die in den moder-
nen Sprachen dem Lernenden solche große Schwierigkeiten
bereitet, ist klar und einfach. Es gibt nur einen Ar-
tikel: La.

Warum ist die Stadt weiblichen Geschlechts, der
Tisch männlichen und das Fenster sächlichen Ge-
schlechts? Für den Esperantisten ist die Bank, der
Tisch, das Fenster immer gleichen Geschlechts. Die
Stadt ist la banco, der Tisch la tablo und das Fenster
la fenestro.

Über 30 Nationalitäten sprechen bereits Esperanto.
Esperanto ist mehr kein Phanton, kein „Esperanto“
eines Dr. Esperanto, eine „Hoffnung“ eines „Hoffenden“.

Esperanto ist zur Wirklichkeit geworden, zur Tat, zur
Realität.

Der schlüssige Chinese unterhält sich mit dem
Franzosen auf Esperanto, der kleine Japaner mit dem
Deutschen, der Mexikaner mit dem Engländer.

Die Weltsprache wird zur Weltmacht,
Entfernte Kulturen kommen in engste Verührung,
die entlegensten Rassen tauschen ihre Gedanken aus,
die sprachlichen Schranken fallen und Menschen reden
mit Menschen auf einer allgemeinen Sprache, auf einer
gleichen für alle.

In alten, alten Zeiten, so erzählt eine schöne bibli-
sche Legende, sprachen alle Menschen eine Sprache und
da fingen sie an einen Turm zu bauen, einen hohen,
hohen Turm bis an den Himmel.

Die Menschheit mit einer Sprache wurde zur
drohenden Gefahr. Da kam der Herr und verwirrte
die menschlichen Sprachen.

Die Menschen hörten auf, einander zu verstehen,
die Brüder wurden entfremdet, eine Dissonanz trat in
ihre Leben und der große Turm, ihre große Lebensauf-
gabe, die sie mit gemeinsamen Kräften ausführen woll-
ten, stürzte zusammen.

Seit uralten Zeiten träumten nun wiederum die
Menschen diese allgemeine Weltsprache zu erfinden, eine
Sprache, die die ganze Menschheit umschlingen und ihr
wiederum die Möglichkeit geben sollte, große gemein-
same Taten zu vollführen.

Das Problem der Weltsprache hat nun im Espe-
ranto die vollkommenste Lösung gefunden. Der Traum
der Menschheit wurde zur Tat.

„Lernen Sie nicht Esperanto,“ sagte der Erfinder des
Volapük, „Sie werden sich verführen lassen.“

Laß Dich verführen, mein Freund, und lerne
Esperanto, Du tust damit den ersten großen Schritt
zur allgemeinen Verbrüderung der Menschheit. H. Z.

„Noue Codes Reiney“ 3/3, 18 August 1912.

Karlo de Brunolo al Karalino de Nordo.

19^a agosto.

Kare Samideau! Meses jam en Locks. Mure rakouri

ni devas pri Vilno kaj pri la kialoj de nia ŝanĝo de vojaĵlato.
La promeritaj "Agordoj" kaj foto-grafojoni mi sendos al vi
post kelkaj tagoj. Ĝis tiam aŭ antaŭ ĝi tiam ni ricevos supoz-
eble leteron de la Sr. Roznowski. Kiou ni opinias pri la
proponeto de li afero. Bonvolu atenti al mi pri tio. Dume
akceptu salutajn de mi.

W. Leski.

Karto de Brunelo al M. Czesniński.

19^a aŭgusto.

Karimele ŝanuideano!

La 30^{an} de marto mi havis la honoron sendi al vi verŝajon s.t.
"Revo". Ĉar ĝis nun mi ricevis nek la sciigon pri ĝia akcepto
nek cuprenigon ĝian en "Pole ksp." mi kuraĝas delevandi ĝin
ĉu ni ricevos ĝin kaj kiam ni ricevos ĝin preciz. Ĝu atendo
de ricevo mi sendos al vi duan traŝkribadon. Dume akceptu
konajn ŝanuideajn salutojn.

St. Braun.

Karto al A. Juduiewicz en Vilno.

19^a aŭgusto.

Kora ŝanuideano! La paĝoj de nia Kroniko pleniĝas per
validej kartoĵoj pri la gastejoj akcepto de vianj ĝerandeanj.

Kaj aŭtoran unu foje, de malproksime, ni esprimas al ĉiuj
niĉan plej koran dankon.

Koran manprenon

Pajpanto.

Karto al V. Grigorovics en Vilno.

19^a aŭgusto.

Kare Linjoro!

Kieran ni venis Lodon, verŝinte laŭvoje aŭtoran du leĝojn
en Varsovio. Kun plerum ni renvenon la tempojn pariziĝintan
kiel apalte en nia societo. La fotografiojn ni konvencis pro-
pari, esperante hinceligi ni sendu kiel kolektor. Ni
poros kiam adveni nian mestkon!

Korejn salutajn por la linjorojn ĉiujn.

M. Pfeiffer.

Karto al Y. Baccus en Vilno.

19^a aŭgusto.

Kare Linjoro!

Paris la belej hejroj de Arcaŭnes: la gaja momentoj de la Kaf=
uzado" ĉe la kielicna seurecna estis for... Douce. Sed
ĉi por longe restu en nia memon. Ĝojoj - en linjoroj deŝkin

rememori, Kiou faris Kun la mondo la germano?... Voleu afekte
saluti la sinjorinojn nian edinojn.

Wi. Pfeiffer.

Karto de Nestor al Dumelo.

Pardubice, 17^{an} de aŭg.

Kara maljela amiko.

Kun vera bedaŭro mi ekscias jam en Krakovo, ke ne estas
eble pro ne atenditej bonaj partopreni la efektive neprogesdan
Kongreson. Se ti estas tiom same bona kaj afekte amiko,
kiel mia usko, ho kiom mi peidis! Hodiaŭ mi ricevis de
Kozłowski proponon pri la fondo de poezia gazeto. Mi ne kon-
sentes, ĉar mi jam posedas multajn ĉi superfluejn. Tamen
mi povas fondi ian amikan rondon, kies voĉo posedus ankoraŭ
ian forton kaj signifon.

Vi sincera

Dr. H. Schulhof.

Karto de Ayo el Vieno, 19^{an} de aŭgusto.

Sur la kontinua flanko n'idos sukcesojon, ĉu kin ni skribas unu-
saluton al samindejn lokoj.

Dr. M. Joldenbey, Paulino Pavlov el Tiflis, Dr. A. Friet el Tiflis,
H. Ivare, Tiflis, G. Velken-Petrovsky, Injenero Karkovitch, Martin Klein,
Anne Bodeit, poezio en Vieno, G. Jamerson Johnson el Dublino.

Barra al Fajardo.

MAKAD J. GLEBNEČENKO, WIELICZKA 1908.
Malskandevotiva arkitekturo. * Tero deŝta rezervo. * Malskandevotiva arkitekturo.

Grotto Arcyke, Stefani.
Grotte de la Princeŝo Stephanie.
Grotte der Kronprinzessin Stefanie.

WIELICZKA



Wieliczka, 13^e de aŭgusto.

Werton al Nebulo.



Nia lingvo Esperanto.

Senhalte trans baroj, trans montoj kaj maroj
ideo la mondon traflugas plej bela,
disfatas la baroj, forfluas nebuloj,
Espero aperas en nokto senstela.

D-ro, St. Schulhof.

Porubica, la 17^e de aŭg. 12. 41

Letras de Petalo al Dumulo.

Prusy. 16^e agosto.

Kare Linjoro,

Mi bre Kare vin dankes por via Karlo Rej pot le alscudi le
verrajo, kin estas vere bre, he bele. Ĉu vi ĝin amulas cu via
estonjan verkolekton? Kian titolo ĝi havas?

Por le promeso sendi al mi, reverente cu fodi, novaj poemoj,
mi breje vin dankes Rej peres vin ne forgesi pri ĝi!

"Petaloj" Rej Karlo mi sendis al D-ro Schulhof; li ankau
sendis al mi diajn librojn, sed le Karlo li ne respondis.

Koreje via

Czeslan Rozowski.

Letras de Dumulo al Petalo.

22 de agosto.

Kare Jani deano!

Mi certe ricentis jam viau leteron, kun opinio pri via propono.
Dum ĉi lin tempo mi ricentis Karlo de D-ro Schulhof, el kin mi
sciigis, ke li estas pli malpli sam opinio kun mi. Tamen
via propono, ke mi fonda "ian amikan rondon, kies voĉo po-
sedus ankau ian forton Rej signifon" - me plezas al mi.
Certe ian rondon mi povas fandi - Korespondadi, iules auĝi

le poerivj kaj opiniuj pri ili k. t. p. ĉi-tio estas sautepe
 be interesu kaj iustne por ĉiuj. Kiam ni estas necesita
 le respondow de ĉiuj, ni povas jam t'on definitivan entrepreni
 kaj ni esperas, ke ĝi estas ĵuste le proponate de Dr. Idehof nou-
 delo. Tro ĉi ne estas mal facile, ĉar nun ni kelkaj estas jam
 al ni konatej, malkas elle nur le m'ereso-kicudo, kaj Zeleny.
 Kiam dajnes venis el ni pli proksime kaus. Mi est. de J. Z.
 Zeleny lepis nek unu postow... Jen havas lian adreson,
 Bouvols Komuniki ĝin al ni kaj ni scipostaste studeo al ĉi.

La sendita al ni supozikate venajo havas nevian titolon
 kaj ni ne opinias ĝin esti presita. Mankela poze, mi espi-
 nis unan persono vese - sed ĝi estas pure persono, krasan
 esprimos de ĉiuj, ke ni estas en kamparo kaj ni en femples
 unu. Tamen ĝajz miu ho, ke ĝi pleis al ni.

Sautepe mi trauskas al ni kelkajn unajn venajojn, ĉi
 kiuj mi estas ĝajz alidi unu opinio. Le speciale atencigis
 unu pri le lingvo m'eu: mi l'inas, ke kelkajn esprimojn oni
 povas al ni m'p'te, speciale lingvo k'eu forigitej subitaj.

Bouvols balde respondi - mi scipostaste atencas.
 Dulcoro ni W. Ulsiki.

En esperanto I, m, vojow vesas mi, ligraudo, Dubo, vojo,
 Gnoj, Kiel laruo, Amo.

ps. Iri transskribis al i kellegi versajoj: jen postaj,
jen malpostaj, melankoliaj kaj he melankoliigaj, aŭdejn
ke neamejn, por ion eldoni speco. Kiel ni vidas plej multe
estas de sonetoj - tamen plej grand parte ni havas ne sonetojn,
ni ilin nur uzas pro tio, ĉar ĝenerale ni opinias, ke
sonetoj estas malfacilaj. Praktike ni spertis, ke ĝi ne estas
vero. Ĉiu formo de poezio estas en Respetanto ekde, ĉe plej
malfacilaj kaj aliaj.

Ulriki,

Ĉu ni povus sendi al ni la Konatajn al i versojn de Zetevaj?

Karto al Ulriki.

22 de aŭgusto.

Muate!

pro scipacienca ni estas je ni, "hundrajn", ni ni melkaj
kaj iujeson elspedatis. Jes, ni tion efektive meritas - ni
lute ne vels. Des pli de kauraj estas por lin "sankoleto", ke
ni ŝuldas al ni necesan klerigon pro la neceso al Kraków,
preparante al i pro tio grandan (esperado?) ĉaprejon kaj
scieluziigon. Tamen kodo ni, ke multe ni kostis
lin aporo. Ni volis jam kellegi doni debelan raporton,
sed ĉi an ni preferas pro la keso melkibemo. Ĉi a un

45

supralis uin. blele port ei lin clerisigo giscleros plireynde.
h'a Fajfo.

„Rozwój” 193, 24 augusto.

„Mazepa” po esperancku.

Z okazji zjazdu esperantystów w Krakowie wystawiono w tamtejszym teatrze miejskim wspaniałą tragedję Juliusza Słowackiego „Mazepa” w języku „esperanto”.

O przedstawieniu tem tak się wyraża sprawodawca teatralny „Głosu narodu”.

„Ktoś to powiedział że gdyby się słowa
Mogły stać nagle indywiduami;

Gdyby Ojczyzną był język i mowa;

Posąg mój stałby, stworzony głoskami

Z napisem „patri patria”...

Onegdaj w teatrze miejskim wystawiono w języku esperanckim „Mazepę”, pięcioaktowy dramat, który posąg patri patriae podpira fundamentalną kolumną. Przetłómaczył dramat ten p. Antoni Grabowski na język międzynarodowy, aby obcym uprzystępnic poznanie jednego z arcydzieł polskiej literatury; z tej samej niepośledniej racyi wystawiono go na krakowskiej scenie z okazji Zjazdu. Zwolennicy języka D-ra. Zamenhofs słusznemi kierowali się względami, które jednak nie mogą odgrywać roli przy wydawaniu krytycznego sądu o wartości artystycznej wczorajszego przedstawienia; słowo; teatr — wykreśla pojęcie uylitaryzmu, choćby szlachetnego.

Duma poety, która w II. księdze Beniowskiego dyktowała wiersz o słowie-ojczyźnie i posągu z napisem „patri patria”, jest zarazem hymnem sławiącym moc co w słowie tkwi, choć temsamem słowem określić się nie da.

„Chodzi mi o to, aby język giętki

Powiedział wszystko, co pomyśli głowa...”
niech więc to słowo będzie, jak piorun, jasne,
ma smętek stepowej pieśni, niech będzie miękkie
jak skarga Nimf, a czasem piękne, jak aniołów

mowa i niech przeleci wszystko ducha skrzydłem; „strofa być winna taktem — nie wędzidłem”.

Jeśli przypomniemy sobie, że język międzynarodowy za cel główny ma uprzystępnic ludzkości porozumiewanie się wzajemne w wagonie i restauracyi, to zrozumiemy, jaką jest „skarga Nimf” i „aniołów mowa” w języku d-ra Zamenhofs. Nawet zwyczajnie ziemski paż szalała „laleczka złota” Mazepa, po serdecznie pułkackiej przemowie do Zbigniewa, otworzywszy listy króla, który sądził, „że wszyscy naokół są gapy”, po esperancku woła; Do wi pensas, ce ciuj ni estas gapuloj?

Dramat poety, najfantastyczniejszego z muzyków słowa, nie mógł wypaść inaczej, nawet przy wzorowem tłumaczeniu przez polaka p. A. Grabowskiego. Poezya wydobywa i tworzy z języka to, co się z pod teoryi i gramatyki uchyla. Mowa, to organizm żywy z historyą, w której urabiają się symbole-słowa, w której wyrabia się konstrukcyja zdań w każdym języku inna, a nigdy nie przypadkowa. Istnieje proces życia tego organizmu, a tętna w jakim bije serce, nie zna gramatyka.

Wyższość poezyi nad mową leży w tem, że umie ona dla określenia procesów psychicznych wydobywać z mowy — mocą intuicyi — dźwięki, nad usystematyzowaniem których darmo wysiłałaby się gramatyka. Rodzą się one z poczucia rytmiki, znajomości dźwięku i wczucia się w zatajone dla człowieka genezy słów, które przecież powstawały z okrzyku strachu i śmiechu radości. Jakimż więc materiałem dla poezyi może być język przypadkowy, mający z fantazyi wymyślone końcówki wspólne dla wszystkich rzeczowników i przymiotników o źródłosłowach, czerpanych z języków całej Europy? Eksperyment onegdajszymi udowodnił aż nazbyt jaskrawo, że język esperanto służyć może do porozumiewania interesowanych, ale nie dla poznania kultury narodów”.

Do słów tych dodać musimy prośbę pod adresem zwolenników języka esperanto, by pozostawili w spokoju naszych wieszczów i nie usiłowali językowi międzynarodowemu nadać tego znaczenia, jakiego on nie posiada i nigdy posiadać nie może, albowiem język sztuczny może być tylko sportem lub gwarą, ułatwiającą porozumiewanie się w rzeczach praktycznych ludów różnojęzycznych, lecz nigdy nie zdoła zastąpić języka żywego, nigdy nie stanie się językiem, ułatwiającym poznawanie arcydzieł literatury obcych ludów w całej ich piękności. Najwyżej zaznajomić może z ich treścią, a to zamato dla spopularyzowania utworów geniuszu ludzkiego.

Niech żaba nie nadstawia nogi, gdy konia kuja.

Niech zatem i „esperanto” nie wdziera się na niedostępne dla niego wyżyny.

Letero de Baccier el Vilno.

25 aŭgusto.

Estimata Samideano!

Melgujan seigon mi scedes
al ti. plom digeloj Kejsauktaj
opinkaj... Mi ne havas Deskin-
idojn... Mi'sa tate poeto
nechis rifusoj de zia fianĉino,
do li ne corrigos, Kej li nen

Kouskelis, Ke li ne keligs Kiel ezo.

Li petas pordonon pro la malbono novaĵo, Kej Korajo lin
salutas Kej mia edino ankau.

J. Baccier.

Letero de Juduicvien.

25 de aŭgusto.

Kara Samideano!

Saukegon pro viaj salutej pk. Aŭtan Kelkej lejoj mi havas
plerusen vidien Vilno z-rojn Lakov'e el petrobujo Kej Drapovis
Aldonov'e del. en Belgrad, aŭtan veruin el Krakovo! estis
h'a samideano kin samau kapu bapio Wilson, li estas el
prato, Kej veruin serci en Rusujo laboron lau zia elekto me-

Kamika Kej meziniste specialas; li veturis al Riga, an Reval.
Korajn salutojn al La Brain Kej al ĉiuj fervoraj gesamideanoj!
Ĉiam sincere via

M. Juhnena.

Letero al Baccin en Vilno.

27 de aŭgusto.

Kara Linjoro!

Jus mi estis komencinta skribi al vi leteron, kiam venis
via poŝtkarto-fotografajo, por kio mi kore dankas vin.

Prostataŭ kun letero mi tralegis la melĝojan sciigon. Kio
donajo... jam ne plu estas deŝkriboj... Vere plezi ŝi devus
pro seculina ĉapelo.

Ĝed ĉar plezi mi jam ne sciovas, mi do proklamas, ke ŝi
signon de funebro, por ti plej nigra Kravato, kiam oni sur
ĉu mia unu povos trovi.

Kej ŝat mel facile estas trovi Kravato plej nigra al nigra-
mi rezignas la serĉadon Kej linigecis al esprimo de plij
sinceraj Roudolevoj, kiujn ni apelas horevdu travdani.

Krome mi aŭtoran peto mian amikon Uelki, ke li voku
ian grandiozan nekrologon, poezio an prozo, tute cyle - pro la
granda perdo. Kio trafis mian mel feliĉan esperantujon...

Sed jam mi devas fini, arcades miin nulla laboro. Mi
 uti permesas alui aldoni 3 fotografiojn, sed King-estas
 "admirablej" miuj, "esliminudej meskuj".
 Al Kingojino le edino mi redas Korajn salutojn.
 Laurideake vi,
 W. Pfeiffer.



En Wilno

sut Kastela Mouto

14 de aŭg.

Alma vivo:

1. S. J. Racenien, vedegito.
2. S. A. Judicieren, delegito.
3. Fajtano.



Dua vivo:

1. S. Grigorowien
2. S. S. Grigorowien
3. S. Racenien
4. S. Brundo.

Wilno.

Sur
Kastela
lesulo.

14 de VIII,
1912.



Papirego,
el kiw'otuzago
atunake ja
12^e tagure
oni done
papon.
Lau gi vltuanj
repliges
la tempow.

Letero de Leteo.

27 de agosto.

Muata!

Ne povante ĝisaleudi vian leteron, mi scedes ĉi-Kastelov por
reencunigi al vi vian promesau. Nur, en tempoj, kian mi
tiel forte desiras iaji letesaji - neuzo veles ke ĝis Schultof
savas la situacian, alie mi uzodus pro enuo kaj sapio en
la postkongreso Krakovo.

Kiel frezere mi en antaŭkongreso sabato Kluis stedi domon
je ĉiu alvenante vaporo kaj nokte mi ne povis domi, ĉar ĉiu
blovelo ŝajniĝis al mi vian alvenon: unu diante okaze
kalejiute pri aferoj en Ĉeskokovon, mi estis pli ol certe, ke

ni jam ne venos.

Nu, sed via exkursio Vilno'w certe estis autam' interesu,
ni do vesigje ne uelle beda'nes le okzintefon.

La Kongreso ĝis h'w gravo influis min, ke ĝis nun mi ne
povas retrui le egalperon, kaj diversaj personj-amikoj diel
rememorigis al mi artikolow, ke malvalde mankas ke ĝi mi
denove janiĝus skleros de 'poeris, kiun mi komencis jam
malisari.

Ĝo en le komenco mi skribis al ŝulhoj grandan leteson
en rinoj, kiun i okoro jam balogis kaj el ki'w i okoro
unian tutan ekzeritolow; detalajn mi ne skribos, ĉar unne
mankas le tempo ke ĝi eno.

Deun le Kongreso mi vazedis unu kun ŝulhoj, mi eudike
evanigis en lin ke ĝi presk'au kun lomoj ni adia'igis ĝis
jenova.

Kiel mi jam skribis, li estas ego simpatis homo, parles bid
unle kraz'au vidow ludus, lau karaktero unu estas ion vank,
sed, do grande, kiun ne posedes unne lin esow?

La "Dullensow" ni vesigje n'elvis, lial mi ne bezons vaste
ĉiow priak'nbadi, ĉar el ĝi ni pli unepi okoro detalajn ke ĝi reston
povas al ni unepi

Deun mi Ribas lin ke ĝi unuon. ĝis! besta,

troupi's uin. Al ni restis do venis pli ol un plizmo fovekuri
ĉeustohovan kaj tre mem klopodi.

Mipenis Komenceo nicei dubupaspostoj je la proprij nomoj,
sed tio jam ne sukcesis. Ni do decidigis veturi je fremdej.
Tiam ni devis nicei unu dimanĉe antaŭleguere. Bestis esperi,
ke postleguere ni jam vagus sur Krakovo parino ...

Ted jen venis sabato kaj kiu ĝi la malberika atenco je la
policestro. Nun veturi je la proprij pasportoj estus freerego an
almenaŭ grade de nasko.

Nu, kaj naski ni lute ne intencis, ni ho bone konas la
eventualajn konsekvencojn.

Ĉu ni prezentus al ni la staton, post kiam ni vidis, ke ĉi'ow
prenis djablojn? Ja, ja, ke ne neceso.

Post la aventuro en la unu-venis apalego: reveni hejmen-
honto. Ni do decidigis veturi ĉi'ow, unu kene estu proksima

la elekto jeli's sur Wilnow. Dimanĉe vespere ni jam h'ovis.

Unu de antaŭleguere ni iris ĵurĉi linjaron M'ewojowski por
refreŝigi nian ĉeustohovan konderon. Ni lin h'ovis ĵuste hejme.
Li tre ekigis, vdeute kiajn gestojn li h'ovis. Komprenelle, ni devis
rakonti kiamaniĉe ni venis Wilnow. Detris kondolemoj.

Ni parigis ĉe li raji du horojn. Montigis, ke li estas jam
prezidanto de h'ice Abelcho, kin Kalkulas ĉi'ow go membruj.

chgado estas. la prezidanto lute ne rimble la unan. Ĉu li an
la aĵo faras?

Kun li mi iris al la delegito, zinjoro A. Juduicicic. Respet-
antisto per granda b, Kouscia kaj jurovoj, elia spaco. Li
sajnes esti plej jurova kaj sindona eliaj.

Ĉar 2-0 Mendjotowski mardo dems esti jurovante, ni vesperu
Kvarepe fotografis.

Mardo ni konatigis kun la komitato la Grgoroni kaj lia
ordinu - ordinu parolante lute pleu kaj eame esperante. Tre
simpatiaj homoj.

Porke ni ekkonis unan saurostano - bibliotekistoj, tron
jurovlin. Bonego mezko! Do estestordinu! prizenti velle.

Ĉekis porke la Rezisto, kies nomo mi ne memoro, kaj la sub-
delegito lo. J. Baerier, antaŭ kun ordinu, sed jam vedelinde
malbele kaj malparolante esperante.

Fine ni konatigis kun la Revalino de Worto - la jurovo Deikiv-
lirikisto de plej para akto - Kiel li mem prizidite. Cetere.
"areno el spaco de redugerej" - Kiel diris Brunulo, sajnes, al
Schulhof.

Ĉel jen finigas la jalis, kaj novan mi ne aues komenci, ĉar
mi sed ne gisfinis.

Mian jazon!

lia Fajfo.

Juljusu Siowaeki.

Mia testamentu.

Mi vivis Kun i, plenis, Kun i mi sopitas;
Noblejn homijn mi amis Kourtaure Kejere,
Kodi'an Kun spiritoj mi aul'aien iras
Malgaja, Kvaran estus jeli'eo ci-ve.

Nevian heredantou mi'ei-ve laris
Nek por la nous mia, nek por Kordij miaj,
Cas simile al fulmo nou' mia joparis
Kej dairo Kiel sono, dum geneskeiaj.

Ke legendoj priKaulu i, Kij mia vidis,
Ke pro patrij' ne unu mi supetis vundou
Kej, dum sipo batalis - mi est' mesto vidis,
Kiam drouts, - mi iris Kun sipo frudou.

Jam en Konfesso, en penso medita
pri sono de patrijo mia meljeli'ea,
Ke bil' de mia Kio ne estis elpetita,

Lea per gloro de unaj amikuloj n'ca.

Multe unaj amikoj kunvenu en mondo,
En alio blugis alian lacon konu,
Rej kor-cindon proponu al patrio'-en mondo
Omi tiel repago patrian dolon! *)

Kiam unaj amikoj eè postaj festo
Por foxeri dolon kaj propran laucuron -
- Ili mstrigos al ili, sen gaudon m'erto,
Ili ne veno - se di' ne derigos komeuton.

Ili peyges vivantej ne perdi esperon
Kaj aile poru helan doron de klerigo!
L'auico, eè de propra viv' jani oporu!
Se ilin scultu des vultu, ne iustigo!

Kaj mi lesas eè-tie amikano unian
Algraude, Kiu poru kor' jere ravi.
Ili plenuis meluolan, gravan seton dian
Kaj kombon neplovlan mi kouseul's havi.

La 5^{an} strofon tradukis eni pers de juliano de. Cherninski.

Kin, Kin alia se aplaud' de l' mondo
Diel iudifeseula iro kaj pieto?
Kinguido spiritoj sur la ideoj odo
Kaj trankvile postflugos, Kiel souj' etero?

Kaj tamen post mi restos la fatale forto,
Kin dum viv' nur fruktos unan okuneigos,
Sed ĉiam verideble procos vin post morto,
Ĝis kiam, paumajuloj, ĝi vin - aŭdeligos.

Tradukis Julian Dunin.

(„Pola Esperantisto“ # 8, 1912.)

Receuro pri „Vespaĵoj“, libro unua, de Serkin.

„Pola Esperantisto“, aŭgusto 1912.

Ĝis nun la unuaj ne estis tre favoraj por Esperanto. La
floroj estas tre malmultaj, aŭstaraŭ la distrektes divarsa
herbaro de grafomanuloj. Kiuj allogos la facilas parizi se
ne Esperanto poro, ĉiam almenaŭ niĝanisto. Ĉar efektive
en Esperanto oni povas niĝigi ĉion. Ekzemple: ili si des apud
tablo kaj skribas per nigra inko sur blanka papero. La esper-



No. 2.

GEORGO DEŠKIN

VERSAĴOJ

— LIBRO UNUA —

Kun portreto de la aŭtoro

Prezo:
fr. 0.25
[0.100₈S]

BUCUREȘTI
EDITURA ESPERANTO
14, str. Belvedere, 14

Prezo:
fr. 0.25
[0.100₈S]

H. C. Bojaŝter - Sofio.

Eldonaĵoj de EDITURA ESPERANTO

14, Strato Belvedere, București (Rumanujo)

a) EN ESPERANTO:

Krestomatio por Infanoj kaj Komencantoj,

*verkita en kunlaborado de diverslandaj
esperantistoj sub redaktado de Romano*

Frenkel. 1-a Kājero. *Prezo: Fr. 0,50*

Maja Nokto aŭ La Dronintino, de N.

V. Gogol, el la rusa lingvo tradukis Ro-

mano Frenkel *Fr. 0,50*

b) EN RUMANA LINGVO:

Plena lernolibro de Esperanto en 10

lecionoj, de D-ro G. Robin *Fr. 1,50*

Ŝlosilo de la „Plena lernolibro en 10

lecionoj“, de D-ro G. Robin *Fr. 0,60*

Ruĝa Broŝuro *Fr. 0,25*

Unu horo de Esperanto, de Th. Cart,

trad. D-ro G. Robin *Fr. 0,25*

aŭto riefaristo jam havas poemojn: Apud leblo mi aidadas kaj
per plumo mi skribadas, sur papero la blankejo per mia inkto
niĝrejo.

Des pli apalle estas al la kritikisto, kiam li povas raporti
pri poemoj, respicite de talento. La versoj de Ivo Deskin
mi vere ĝojigas. Liujoro D. Kial mi povas juĝi la liajn poemojn
kaj kial li mem komparas, estan aŭtoran trejnan:

Al mi jam ledis vivo... mi estas tiel juna,
mi estas tiel juna, sed kien turnas "en kor"...

Ho, kiam - do ekbrilo por mi rando suna?

Ho, kiam liberigos de koro mi dolor'?

Sed ĉu efektive Ivo Deskin estas tiel malŝelita? Mi lin
kore komparas. Mi preferas supozoj, keli nur imitas certe fre-
dejn linikejn modelojn. Tio estas aŭten diversokte sentale.
Ekzemple la poemo: "Al celo", estas perifara de neucloĝaj ideoj
kaj esprimoj.

La formo de la versoj estas korera kaj ili plus tre melodie.
Ĝenerale, la talento de la juna poeto veltas en mi belajn
esperojn.

A. G.

Letro de petalo al Druvilo.

prun. 29^a de aŭgusto.

Kara Linjoro,

Mee, kial de ĉiuj mi jam ricevis respondojn, mi povas al mi formi opinionojn pri la tute afero.

Deŝkribo skribas: Ke pri la propono li "povas uzi ĉiujn"; Ke li dubas ĉu la gazeto havas abonantojn - krome mi mem; li citas vortojn de Schulhof pri tio ke poezio estas unu balasto Kp. Tamen... li volonte konkludas.

Ĉi tiu tute ne respondis.

Schulhof opinias, ke gazetaro (pro la samaj kialoj kiel vi) ne estas apokripha fondaĵo, sed ke estas dezirinde aŭtiĝi ĝin.

Vi opinias pli-malpli same.

Do mi konkludas: ke la 3 ricevitaj opinioj... 3 estas pli aŭ malpli kontraŭ. Do la gazeto ne estas fondaĵo. - Sed de la Schulhof la propono estas sendube safa kaj atentiva. Ĝi plej al mi, aŭtari, kaj ke, al mi. Ĉar laŭ miaj vortoj la verko ne plej interesiĝas pri la afero, do mi povas uzi konkludon 4, ĉu ne? Ke liĝi kvat, 3 aprobas la fondaĵon de rondelo, do mi pensas, ke mi povas komenci!

Ĉar la Schulhof kaj i estas la iniciatoroj, mi lin tre petas, ke li kuru ellabori projekton de regularo de ĉi tiu rondelo.

Post Komune aprobo, estus neceso multobligi tiun regularon kaj dissendadi ĝin al la nove-irmitaĵoj.

Blele ni havos la apudecon iureskribilezi kun tek. pri ĉi tiuj unuaj disaj ideoj:

Blele la vundanoj pagus iun usualan malgrandaan Kolizadon, per kiun ni poste povus eldoni almanakojn.

Bu ili ni aperigus unu unuajn plejbonajn verkojn (poez.), la-
lektajn kritikojn de gravaj poetoj kaj Ktp. Ni petus ilin eldoni
bele kaj allogke.

Novajn membrojn ni akceptadu treze ringardeme, por ke,
postia tempo, lia akcepto estus konsiderata honoro. Tiel
iam eble nia Societo havos gravan aŭtoritaton.

Jen unu listo de "akceptinduloj" kiun ni poste pro-
ponos:

Turino. Vidu liajn mejsrajn tradukojn en lastaj jarkolektoj
de "pala esperantisto".

Zelenay. Li baldaŭ skribos al ni, kune sendante siajn verkojn.

.....

Nun ion de privatejoj.

Ĉu ni jam balde ni devas "Sovajaj Floroj". Kiujn ni devas
al ni sendi? Se jes, kiom ni pri ili opinias?

Ĉu jam de antaŭ longe bone konas Zelenay, Tial milin

laŭdas, ĉar ja li estas tre uatunulle konata en Esp-ujo. Li
prezigi's nur 2 aŭ 3 versajoj, sed li havas da ili suflon multo.
Li estas tre bona traduktanto de versajoj.

Opinio - sincera! - pri viaj poeziaj.

Unu esperanto. I. Bela kaj originale.

" " II. Ne tro plei'as al mi, kiel estas la pre-
zento de poez-oj pri Esperanto.

" " III. Bela.

Vojoj restas mi ... Belega. La vorto "stria" estas tute
bona, sed "elceno" - tute ne ĝusta.

Unu diagramo: "dirvojoj" kaj "voz" estas superfludaj.

Gruoj tre, tre bela.

Mus kaj Kiel larnu - la plej belaj.

Ĝentile - gratulon kaj dankon.

Scypanieus mi atentis de via nova leteroj.

Adieu!

Es. Korionski.

Letero de laska.

3 Septembro.

Muate!

Tre longe prelude en via laska ltero, koncerne viajn solen-
tadon priestari Kolerig's min, ĉar scelis mi tre bone konas

iu Kiel fu posedo de plej materiala grado. Tio estas ne
 en la interkulturoj rilatigaj al en serio de infanoj perlema, sed
 en la aferoj korespondaj, ĉar laŭ. Kiam ne plej materiala
 akcesas idu letro de pli promerita. Kelaj letroj ofte
 estas miaj ligilo kun eksteraj mondo, i.e. kelkaj kvazaŭ la
 unu... Sekurpigo, ke ne estas agosita, inspurita
 Rapala, amu an kazu skribo, povas bildigi la okulojn de
 uiajn alia sed neniam la miajn, mi ja scias ke ne
 estas poeto. - Kelaj lingvoj, publikaj malĉastuloj, gepuloj
 ŝarantej kun supren travestigintaj pupiloj por ekvidi la
 firmamenton, liaj sensubuloj malkontraŭe al ĉiuj rian unuon,
 malfermentaj al ĉiuj rian koton kelaj animoj, liaj malbona-
 voratoj de l' ordo - lingvoj ne povas troki rimilojn, eldmiĝojn
 (denaŭde Brunolo ĉi ĝi ne estas ven?) sed i ja al lin
 Kategorio de "pigmoj" ne apokales, rimilo sekulpigo
 de ĉi tiu neniu crango, des pli unu, kin pli malpli iam far
 la samon.

Ni devus havi skribi ke ni unue ne estas ni per poeto kel
 kun poetoj (ĉu vere estas ĉi tiu nomoj?) Ili estas inter-
 nates kel ĉi tiu jam kompreneblas al mi ĉiow, mi jam bone
 estas kompreneblas ian spiritan staton.

Mia kompalienda Karlo! Ĉu ni okaze ne estas infektita

de l' malsano. Kiu en vivo normale estas esperanta poezio?

Ĉu iu okaze ne aĉelis la „Verŝatadon Kaj rimecan“ apud Kiu
ni malfrue vespere volus veki poemojn?

Diru al mi tiom multe sincere, mi eble povus doni al iu mure-
don kontraŭ tiu ĉi malsano, sed antaŭ ĉio ĉi devas danki la pro-
fesion ĉar Kiel libraro ni tro multe rigardas la librojn kaj en-
tuziasmo ni povus nekorigi plej altan opiniante ke estas ĉi-
elpeuso.

Ke iu ne estas tute saula, tiam mi vidas jam do tio ke, ni,
posedas tro multe da amikoj - poetoj: Berki, Berka (antaŭe
ni eble antaŭe en iu unu glori) Schuller, Deŝkin, Roz-
Tovaki (la plej junaĵo) - desiminde estus la por reserĉo
forlasi ilin an tiam jam ne estas eble porva amikema koro,
do mi petas vin pli bonkadi kronikojn, ni do almenaŭ ekfaras
kiel historio, ĉar Kiel poeto ni estus rigardata de ili kiel apar-
tenante al speco de neduĝenaj, sekve jam ial ili ni ne povus
fari konkurencon. Do, Kiel tiam an jenulan pensmanieron
ni antaŭe posedas.

Kaj tamen la kanto de Deŝkin:

lii amas unu pet alla am'

pet amo de l' o'el' K. l. p.

estas be bele, sincere kaj liuj montras la eltroskantan talenton,

Kiu so iro plus direkte rian vojon povus ekkompovi Kej vekti
kompasow pro siaj laŭtalej superoj...

Uzatalinke jam en tiu lernow mi ne povas plu regi mi'n
Kaj diu ankoraŭ ke, ĉiuj esperantej poetoj, liaj epikoj,
Kij ĉasas je gloro Kiel rikulo publikulino je ĝesto, Kij
volas por si siaj malpovi fremdaj kronoj kiel diademoj,
liaj mallaboremoj, Kij malmultkoste Kej unuarekte
volas akcipi alian juricidon ne nur en propra sado sed ten
tutmondo,

Liaj serĉantoj de l' feliĉo kie, Kio ĝi estas,
liaj ŝanistoj de l' naturo Kej universo,
liaj ĉiame malsatuloj spiritoj ili posedas absolute nurian
valoron en vivo por esperanto, Kej se ĝi estus en miaj poŝto
Kaj por mi tiu ankorenu al puŝvelanto, Ke li laborante
ion fizike cegnu ties praktikecoj por la homaro.

Ili ne estu vanginaj de l' propra saĝo sed tiu preferinde
elsaci por siaj celoj, Kij posedas ian ajn profilojn por la
homoj Kej homaro.

Miu la elektinto !!!

Mi Koc

leska.

Pd. Lernas tiu volu ne malkompreni.

Tamen la malferma deklaro limes ne uas la noblan Kolono
de Leno, sed li ankau kredis la noblan Koron de l' d'io ...
Kaj lin ĉi kredo en la noblecon estas milfoje pli forta, ol lia
libro. Kaj li al li Kerajas ankau foje "preludi" ...

"... Ni devas huj akribi, ke ni unu vokas vin per serio
Kaj kun poetejoj, ut interitales..." - diris ni en via ltero.
Sed jen kun granda kordoloro mi devas diri al ti, Karulo, ke
ne estas, kiel ni sciusare p' volus supari. Ili estas bono ne-
postulema, modesta, al mi supicias ankau la frenda scienco,
ke ne por mi la propra.

Ne tiun, Karulo, ke chlo veriginte al mi la Rho desan "nim-
aron" kaj la Cor'an "vesperado", mi unufoje vespero paupere
ovralti la realinghlan por mi pezarov, zunkin volus mi
formaji alken, post unufoje, al sketoy al seruo! ... por des pli
rapide defeli lero.

Ne, Karulo, felice venian mi provis kaj ne provo! Volu
de bankila!

Malgraŭ mia amikemo koro, kin anigis ĉstau ni proskau
lutan kazi pomaron - mi restis tamen pure kaj sena-
kula. Ili ne supertigis kaj ia prodeo nen al mi per sinadaj
Kontau ĉi lin nektracche mltaruo devas esti de mi ne
akcepti kaj - ni ilin rezemu por alia, kun alia, okaro ...

Jam, en aŭgusto de la jaro deka, Kej en januaro de la jaro
Kvanta - ti leŭro ridis. Belle baldaŭ ti havo okroz ridi
kun same sukceso, Kiam ti ekscias la veran kaŭzon de mia
spinita stato, Kiu malebligis al mi skendi al ti malgranda la
ilna telegrafa kaj loka komunikata promesoj.

Kej unu diu al mi, Kio estas la vera kaŭzo de na siŝeligo
sur la "nesatrolegiŝtan promesoj esperanta", tiel sekurigante
elveni ante sur ĝin viaj gelos?? Ne estas iaj personaj motivoj?...

Ĉu ti same opinias pri la poetoj: Iŝeh, Zlatavski,
Kazprontes? Ĉu ankoraŭ ili estas epistoloj, ĉabantoj je glozo,
kiel publikulino je gesto, aspirantoj al poŝto de Kredo kun
diademoj sur frunka melpon, malaborementoj kiuj multo-
koste kaj neviaŝte volas akuzi alian poezion en la serio,
serĉantoj de felio, kiuj ne ekzistas, olvaciŝtoj de l' naturo
kaj universo (Klarite!) ĉiamej malsatuloj spiritaj Ksp. Ksp.
Ĉu tiuj homoj ti alkatemus al la puŝveluto?..

Rompinte ĉian linon, ti ekmaldevis la poezion, unu ti
ekatavis la poetojn. Kio sekvo pri ĝi?..

Kiel ĝi estas, sed via "vome elvenigo" sur la promesoj estas
klarite! Ĝi tute estas multobeziga kaj dissendota al ĉiu el
la poetoj.

Vi, blaski, ti povas ĝin admiŝi jam uszŝu vesperoj, mi

iancauione venigi ĝin al mi. Volonte mi pagos 2 rublojn por
unui ekzemp. Voleu, Linjoro, dum la kunsento de la
membroj de Loda Unj. Soc. Kiu ĉi pli povas vendi unu
ekz. de la gazeto, aŭ kiu scias la adreson de posedanto de l'
gazeto. Se ne ĉiun desiras vendi la gazeton, eble ĉi povas vendi
al mi Kopion, faritan per Krejono kaj plumo? Unu aŭ pluraj
pagos por Kopio. Se ĉi ne povas plenumi unuan parton, eble ĉi
transdonos linu-ĉi leteron al ĉi, kiu zorgos pri la gazeto. Tio
kio desiras vendi al mi la gazeton, diru al ĉi, por keli sendu
ĝin senprokraste laŭ adreso: Saratov, poŝtekesto 12, G. K.
Davidov, per poŝto depago kontraŭ 2 rubloj.

Mi baldaŭ aperigos la verkojn: "Esperanta gazetaro dum
la unuaj 25 jaroj de l' ekzistado de 'esperanto'", en kiu mi
detale priskribos ĉiujn gazetojn kaj pro kio mi ne faras la
petatan gazeton.

Vole, mia afello Linjoro, plenumi unuan parton, parton,
ke mi maltraankiligis ĉi per mia letero, mi ne ĉiun, krom
mi krom en Loda.

Mi petegas ĉi, helpi al mia entreprenu.

Mi petegas!!!

Mi korejn aŭdaciujn dankojn.

Mia humile amara parindeco

G. Davidov.

Respondo al Georgo Davidov en Saratov.

9 de Septembro.

Tre estimataj samideanoj!

Nur hieraŭ liĝis mi vuestro transdonita al mi viaj leteroj, datita en la 13^{an} de Aŭgusto. Mi li do respondas la dankon por tiom frua respondo. Kiel unu el la partoprenintoj en la tiu interesanta gazeto, mi povas diri aliaj perceptoj deklari.

Hieraŭ bone scias, ke en Rusujo jurnaloj ne rajtas aparteni al iaj ajn societoj. Tial plej esperantistaj jurnaloj faris diversajn provojn por grupigi la diversokle disĵetitajn junajn samideanojn. En la jaro 1906 aŭ 1907 aperis en Varsovio du numeroj de jurnala gazeto s. t. "Junularo", litografice presata, kiu estis organo de varsoviaj junaj esperantistoj. Malgraŭ ke la redaktoj de tiu-ĉi gazeto elstis multajn en diversaj urboj de Reĝlando, tamen la ĵurnalo ĉesis esti eldonata. En jaro 1909 ĉe mi en Lodo ĉiuj interesuloj donis novan gazeton, kiu tamen pro ĉeestantaj materialaj malkomfortoj ne povis aperadi. Oni eldonis nur unu numeron de hektografice skribita bulleto s. t. "Junaj Pensoj", kiu ankaŭ ne sukcesis. La redaktoj estis: Ivoj Staniŝan, Karoloryk (leska), Staniŝan Braun (Wiktos leska) kaj mi. En la dua ĉi tiu tria artikolo s. t. "Esperantistoj sen

hejmo". Ĝi ilustras la liaman staton de nia movado inter
jarmaro. La aŭtoro de tiu artikolo estas Le Wiktor Blaski.
Ĉiuj tri versajoj apartenas al la plenumo de Le Blaski. La lasta
tradukaĵo el angla - estas fabrikita de mi.

Ĉi tiu le donitej "dekeloj" ne estas atentindej, Kiel cetere la tute
"juna penso". Ni mem minas, ke tute ĉi-tiu entreprenoj estas
infamejoj. Ili estas nur konscienco.

En la jaro 1909^e jaro, tri movadoj poste, la sama "trio" ini-
ciatis novan, kranke tute alian - organizojn s. l. "juna
esperantoj". La statuto de tiu ĉi organizo miscedas al i
Kaj ni mem povas vidi, ke ĝi tute ne estas ĝusta. Mi ne do do,
ke Le A. Zakmenski. Kin certe posedas amban dokumentojn,
kun kiuj la amban tute malsanaj aferoj. Pri la "juna
esperantoj" mi ankoraŭ permesas al mi doni kelkajn
"dekelojn".

Ĝi estas entenco, kiam mi ĉi amban amikoj, kiel Lej
Blaski, komencis venki esperanto. Ni kiam sentis beronow do
natoj kun aliaj junaj "komencejoj", est estas ĝi ĉi konata
la rekompense de ĉi ĉi redaktej kiel ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi
bonvolontuloj. La iniciatoro estas Le Wiktor Blaski. Ni faris
anoncon en "esperanto", sekve de kin al ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi ĉi
Rudolf Spalte de Chodkiewicz, Karol Mewgrodzki de Wilno,

Thomas Smith et Theodor, Fins Lois Beveridge et Dunedee, F.
Veruicke en Mandrestes, Wijnarads et Studesdau, Fredrik
Skog et Falen, P. Krawczenko et Zekaterinodes kaj F. Wejnolka
et Benešov u Praty. Post kelkaj malfeliĉaj provoj la projekto
tutplene fiaskis.

Nun, tri jarojn poste, nia "sevo" estas proksima al realigo.
Jenaj personoj klopodas pri la fando de tiu ĉiulina rondelo:
Dro Stanisław Szułczyński, Wiktor Łelki, Leska, Czerias Korziowski,
Georgo Deskin, Julian Turin, Zeleny kaj mi. Mi ĉiukaze
aldonas gazeton, de 20-30 ekzempleroj. Kiun ricevas nur la
plejproksimaj al mi homoj.

R koncerne la petojn de tiu gazeto kun artikoloj pri esperanto
mi pensas havigi ilin al vi, se ili estas bonaj.

Dume volu akcepti plej bonajn scividecajn salutojn
de mi

W. D. Meiffers.

Letero de Buruulo al Nestoro.

9 de Septembro.

Telegramo.

Lodi (Polejo). La fama esperanta poeto Wiktor Łelki grave
malraniĝis. Forante en la vortaro de esperantaj rimoj, li rompis

al zi la dekstran mezon. La neprokrastellaj, kaj gasaj, leteroj
fars Linjoro Fajfanto, privata sekretario de via patro.

Kare "feliĉa" amiko!

En neniam joyeseblaj momentoj, dum kiuj, krom la aŭtoro
Kicho, rememoras mi bestis la "feliĉon", perkin la sono feras
min - mi ricevis vian Kondolecan Karton. Neesperlejl estas
la verdiktoj de Dio - parolas safo sentenco: humile mi do klinigas
antaŭ la sorto kaj tremore atendas ĝis la bonaj ventoj elow alpro-
ks al mi el Krakova Kongreso, el la Oka.

Mi kien Fajfanto, komencinte la pilgrimiron unuaj
niajn pasojn direktis al Jasna-gora, kie la pekajj porabinte,
porj Kiel infanoj, cuin mi volis Krakovon. Sed videlle la
pekaj niaj dert estis multe pli sangaj al mi superis, ĉar... La
nevidelle meus direktis niajn pasojn al dua, ne malpli sankta
loto de pale hero - al Ostra-Mania en Milno. Tie mi peulis
Kaj Kondomajn uran, Kiel bulferon, metis sur la alferon.

Nun la severa puno ĝisplenumiĝis: mi ricevis hejmen kaj kiel
jugaj lotoj enĉenigi en la plejgala ĉam de ĉiutejl rojoj. Farinte
suprite grandan neregulan transpilon, el suprejo ĝra - Lodi, mi
povas nun ĵeti la rigardon sur la niajn du sencenojn, kiuj mi lrel
diverse parigis. bestis vero, ke ĉi dum plura hejl elrigardas poje

le hela suceso: lian lumen kelkfoje ni povis ekvidi eksterlande
 sur niĝaj vizitoj propraj. Ĝi estis en Vitebo. Kio oni akceptis nin
 vere samideano. Kaj le rememoro pri tiuj-ĉi kelkaj legoj restos
 ĉe ni longe, longe.

Tamen ne malpli longe oni devos pri ĉi'olig rakkonti, perbone
 de certigi unu, ke deŝi al Dio, ni havis perdo nin le lanojn.
 Li maltrapis Krakovon - sed ja ĉi plej maltrape pafo havis nin.
 Nun, enteriginte la sauto memorojn Bonejn Tutencojn, sur
 monumento, Kiu "granda deŝerho ni alili (al le supre
 rememoratej Bonej Tutencoj) Konstrui volas, ni vane desiras
 aldoni ĉi'ian indan epitejon - priŝtombon pri tute persone trankvilaj
 momentaj en Krakovo, Kiu ... ni eble, la "pli feliĉa bardo"
 boudalo al ni eltauli. Tiam "lestas servo" ni eble faros
 por ni, Kiu devas enterigi niĝajn neui an fojesellajn Bonejn
 Tutencojn - la deŝerho niĝ estas seculina. Kiu plena
 Konfido ni transdonas en niĝajn memojn al tiu humilulo peton
 - ne forges pri ĝi!

Nun ni balzimo al le greej ĉintagaj aferoj de "Juna
 Esperantuloj". Antaŭ kelkaj legoj ni ricevis leteroj de la
 Kordovall, en Kiu li konvinkas al ni le rezulton de sia
 "ekskuro". La geseo ne estas faŭdole - petelo aprobas nin propon.
 nido heros le delikmen roudon. Ni estas peteloj vetri roudon,

Riel iniciarintoj. Ĉar liun titolon mi saugrade mendis Krel
Petelo, do mi kriape akupigis pri tuta afero. Lia propono:

Oldonedi gazeton litografre preritan. (Alto maniere skribitan)
en amplekso leiberone, moshetan. Katen: poezio originala,
poezio kadukita, studoj pri esperanta literaturo, rakontoj, inter-
ŝanĝo de ideoj. Numero da kzo. tute difinita. Scudoj al
pensuoj plij proksimaj, post Rousseau eventuale de mi tri.

Rozoj supozelle ne estas tro grandaj. Mi Kren Fajfanto delate
pri tio informigos. Kajse estas elle eldonadi la gazeton en Lodo-
prezento ni ajn serroj, pri tio mi balde en sciigos.

Petelo proponas eldonadi almenaŭokoj ankstatiu gazeto, kien
laŭcaj paroloj pri tio, kiamaniere mi interrilas Rousseau.
Korespondado kien unelaj pensuoj estas tro unelpele, sud-
iranta gazeto, pri kien mi jam pensis, malapostume - plij-
bone do estas havi tute interman gazeton.

Konvene la akceptadon de novaj membroj mi tute aprobas
la opinion de Petelo: "novaj membroj mi akceptadu trege
singardeme, porke post ia tempo, lia akcepto estas konsidera
hondro. Tiel iam eloni'a socio havos gravan aitoritaton."

Krom tio Petelo proponas jecelji novaj membroj: Juljan
Tuvim kaj Zelenaj. Krome prosci belej trafunkafaj el
pole (lingvo) poezio en "Pala Esperantisto", alia, nekobnere

ankoran, estas laŭ opinio de petalo akceptinda. La ambas
Kandi del proponi mi aprobas. De mia flanko mi proponas
akcepti jenajn samdekojn: S-roo Brownian Kull (Baroko)
Kaj julejn Kiss, ambas el Krellow.

Kore ŝin meapremer per la maldetke memo
mi

Bruny.

Pd. por resanigo de la detke memo (ŝi farou ĝin!)
la sekula fajfanto meero per ĝi meriklan "porcio" je la
Kapo pro lia "ŝuizato". Lando ni malbeu.

Surgeme mi petas vin, Kora Nestor, ne malbeu
mi! Mi petis ankore kel elle plej Kaligrafie - pri-
tenu de mi ĝi plej bonejn volontajn.

Korajni salutojn de vi

Fajfanto.

Rimarko:

Petalo riceis la saman letoron, laŭvorte Kopiten.
Kun la sama pia litano mi miu lumen ambas F.
al i, ho utrajne barto. Farou mi!

Letero de Brumido al Kavaliro.

1 de Septembro.

Koran Janideano!

Plen un ante la donitan promeson mi sendes al i hodiaŭ
fotografajn kaj la „Munaji Aĝortaji“. Nun mi atendas novan
revanĝon kaj esperis ricevi tian fotografajn. Kiun bedaŭrinde
mi ĝis nun ne posedas. La projekto de S-ro Koronovski sekvas
efektive, krakau modifika, pri la viciigoj, kiam
nur mi konsentas pri diversaj detaloj. Ĉu jam verkis de
la tempo de via vizito en Vilno? Bonevolu al mi respondi,
Akceptu koran meupremson de via

Ulaki.

„Neue Lokes Zeitung“, 410, 9 Septembro 1912.

Im Zeichen des fünfsackigen Sternes.

Aus esperantistischen Tagen.

Der Esperantokongress ist weiter gewandert; er hat nach dem Beginne in Krakau jetzt sein Quartier nach Leipzig verlegt. Doch aber mag es die Deffentlichkeit interessieren, wie es hier ausah, als Krakau noch im Zeichen des grünen Sternes stand. Ziel doch die Tagung mit der Feier des 25jährigen Bestandes der internationalen Hilfssprache zusammen, und daher hatte alles, was mit dem Kongress zusammenhing, höheren Schwung. Man erblickte den grünen fünfzackigen Stern

in allen Variationen: als Abzeichen an Kleidungsstücken und Hüten, dann auf die den Kongresssaal und die übrigen Versammlungsräume schmückenden Fahnen geheftet und ebenso auf den Fahnen und Flaggen an den öffentlichen Gebäuden, an Hotels, Kaffeehäusern und Schaufenstern. Dank der Geschicklichkeit der Kongressleitung war auch die Stadt für die Bestrebungen des Kongresses gewonnen worden und die Krakauer Bevölkerung der Aufforderung des Bürgermeisters, die Stadt zu schmücken, aufs eifrigste nachgekommen. Neben den grünweißen Esperantoflaggen sah man die Fahnen aller Kulturländer, und auf umrankten Schildern und prächtigen Ehrenportalen boten die Krakauer den Esperantisten ein „Koran bonvenon“ (Herzlich willkommen). Bei der feierlichen Eröffnung sprach im Namen des Krakauer Kongresskomitees der bekannte Bakteriolog Professor Bujwid herzliche Begrüßungsworte, und na-

mens der Stadt begrüßte der Bürgermeister Dr. Szareki persönlich den Kongreß. Er tat dies in Esperanto, und beifälliger Beifall ertönte, als sich dann Dr. Zamenhof, der Erfinder des Esperanto, erhob. Er wies zunächst auf das ethische Moment hin, daß diese Sprache heute Angehörige so vieler Nationen vereint und daß sie die Idee menschlicher Verbrüderung mitverkörpert, die die Sehnsucht der Besten aller Zeiten ist. Welche Schwierigkeiten, fuhr er fort, hatten wir im Kampfe für die Existenzberechtigung des Esperanto? zu überwinden, und nun haben wir es trotz aller Anfeindungen in bloß 25 Jahren durchgeführt, daß das Esperanto sein festes Fundament hat. Was mich persönlich betrifft, fuhr er fort, so wünsche ich nicht, daß man mich noch weiter als den „Masstro“, den Führer und Wegweiser bezeichne. Das paßt für die Zeit, da der Esperantogedanke noch eines persönlichen Vertreters bedarfe, heute aber, da die gesunde Entwicklung der Esperanto-Idee keinem Zweifel mehr unterliege, sei dieser Kongreß überhaupt der letzte, an welchem er offiziell teilnehme. Ein schönes Wort fand der greise Redner dann noch zum Schlusse. Er ermahnte zur Einigkeit und Harmonie in der Arbeit und sagte, nie solle man vergessen, daß Esperanto nicht nur eine Sprache sei, sondern daß es auch ein soziales Problem darstelle.

Fünfzehn Regierungen und staatliche Behörden hatten Vertreter zum Kongreß entsandt. Unter andern waren das Kriegsministerium, die Kultusministerien von Ungarn und Bulgarien, das russische Ministerium für Handel und Industrie sowie das rumänische Ackerbauministerium vertreten. Nachdem die offiziellen Vertreter alle — in Esperanto! — den Kongreß begrüßt hatten, ergriffen die nationalen Delegierten das Wort. Es sprachen Esperantisten aus dreißig Ländern.

In vier Arbeitsitzungen wurde das im vorigen Jahre in Antwerpen in seinen Grundlagen festgelegte

Projekt einer weltumfassenden Propagandaorganisation behandelt, das im Laufe des kommenden Jahres zur Ausführung gelangen wird. Die Kongresse stehen dadurch, daß sich dreißig bis vierzig Nationen auf ihnen nur in einer Sprache unterhalten, einzig in der Geschichte der internationalen Beziehungen da. Diesmal fanden 46 Spezialitzungen statt, von welchen die Zusammensitzungen der esperantokundigen Ärzte, sowie die der wissenschaftlichen Esperantovereinigung und der Allgemeinen Esperantoassoziation von besonderer Wichtigkeit waren.

Im Brennpunkt des Interesses standen diesmal die Aufführungen des polnischen Dramas „Mazepa“ und der alten polnischen Oper „Halla“ in Esperanto. Mag man über Esperanto als Literatursprache denken wie man will, die Möglichkeit, vor 30 ganz verschiedenen Nationen ein nationales Stück aufzuführen, das den meisten bisher ganz unbekannt gewesen war, ist nur in einer allgemeinen Sprache gegeben. Esperanto wird heute genau so gesprochen wie am Tage seiner Geburt, und trotzdem es immer neue Konstruktionsmöglichkeiten zuläßt, kann es sich im Prinzip niemals verändern und wird niemals in Dialekte zerfallen. Heute vermittelt es den Verkehr von Hunderttausenden von Menschen; denn es hat sich ein gewisser Kreis aus vielen Nationen und Rassen zusammengefunden, die das Esperanto als eine lebende Sprache gebrauchen, und zwar als eine, die heute schon eine Literatur von etwa 4000 Bänden hat. „Mazepa“ ist von einem der hervorragendsten Kenner des Esperanto, Anton von Grabowski, übersetzt worden, mit schönster Uebersetzung des Rhythmus der polnischen Sprache ins Esperanto. Seit einem Vierteljahrhundert wirken die Esperantisten für ihre Sprache. Große Ideen setzen sich nie ohne heftige Bewegungen durch. Aber dafür bringen sie uns vorwärts. S. W.

Jan.

Jan kaulis ui pri bela la naturo,
 pri la ĉarno de la maro o de bruo,
 pri majesto de abara bran' mururo,

Kiun movas de la vento forte sikas,
pri de hedeo la parola delikata,
pri de floroj flusti modeste, ovule...

Dau kaulis mi pubelo de muziko,
pri minuda de la sauj harmonio...
Mi min melis liam sole per liriko,
Plor' kaj ĝemo estis mia la manio -
En naturo liam sercis mi koruslow
Ne hesante por min lei propran volow.

Sed kun jaroj la animo malkuniĝis,
kaj ĝemoj, kaj kuis se Jude,
Fine tiel en mi forte disvolviĝis,
Ke sentante postan grandow esprimendas,
Kun ĝemado fine sonjis mi koruslow
Kaj ekhatis sur liriko nov' akorde.

Ne al belo de naturo an' muziko,
Ne al mare an' abare harmonio,
Ne per voĉo ploranta de liriko,
Sed al forte disvolvena rev'-vizio,

Kiu kres super mondo propran mondou,
 propran kankou, propran sursou, propran nudou.

Ĉu ekridas in mondou unian kelan,
 Kiu kuŝas alte tie, sub tero,
 Ĉu vi sekvas unigov unian subĉielan
 por ripori sur de veraj roz-gravilo?...
 Hej luto vi aŭtoro, vi sculima -
 ĉi apordis vin al kanto la anime.

Viktoro Ullsti.

28 Marto 1912.

Letero de Nestoro.

Pardehio, 11^a de Septembro.

Karaj amikoj.

Mankas mi daŭres valti pro ĉia afable absento de ĉia foto-
 grafajo, kiu min tre afable surprizis kaj ĝojigis. Sed mi ne
 respondas alin hodiaŭ por ĉiĉin ĉia afableco, sed per ĉia afero,
 d.e. pro la fondote amika mudero kaj vesimile eĝaselo.
 Ĉi mi apuro mi devas repidi, ĉar povus ekari, Ĉi mi jaŝu
 nidiudej. Ankau nun jam s-u Frank en Paris ankau

venis kun simila propono kaj ni eble legis kiamaniere oni pri
ĝi skribis. Deĝa ekzemplo "P. de. Esp." 1911 paĝo 127. Ili tiel
similan gazeton, ĉi se ĝi estu eldonita skribusine. Ĉu ne estas
preferinde eldoni unu el ekzistantaj jam literaturaj gazetoj
(Universo, Mondo, Tulumunde Esperanto) ĝin per niĝaj verkoj apogi
kaj samtempe helpi al ĝia disvastiĝo? Tio estas komprenebla
multunia opinio kaj mi promesas, ke mi parolprezus, se li kaj
niĝaj aliaj amikoj decidigos tute alde.

Tam mia opinio mi devas ion fari, sed mi ne scias kiel
kaj kion. La unua stato de niĝaj liter. gazetoj al mi tute ne
plenas kaj estas nepre neceso, ke miaj literaturaj estu tute alde
representata. Ili volas ekzemple tami nur la necesan rekton.
Ili ĝin kielas ne pro tio, ke niĝaj verkoj tami miaj desiro
ne leŭdis, sed pro tio, ke la necesoj estas plejparte terej scu-
sencoj ĉi maljustejoj. Ekzemple kiam reklamuoj feres la gazetoj
por verko (ĉi traduko) se en ĝi svames lingvaj eroj kaj nova
vortoj. Tiam oni skribas longajn artikolojn, sed por veraj uel-
dov punkto nesipreindej, ĉi ofte posedas nur 3-5 liniojn.
Kiaj sencencoj niĝaj gazetoj ofte publikigas, sed por mia
literaturaj ili ne posedas sufiĉe de verko kaj ofte necesas vorkon,
kion aperis jam antaŭ de jaroj. Kies desiro estas apogi la litera-
turon, se tiu ne feres la gazetoj? Kaj kiaj homoj ofte necesas?

Oui povas esti tre eminenta esperantisto, propagandisto ĉi redaktoro, sed oni ne estas ĉiam samtempe bona rekuristo. Kaj kion faras viaj roudeloj, Klubo kaj asocioj por la literaturo? Kiel ofte mi ricevis stereotipajn respondejn, "Ke viaj Esperantistikaj bodlinoj ne legas esp. librojn", sed mi estas certa, Ke ĉiu el ili posedas kelke da skripinuloj kaj standardoj. Ĉi devas tute certe ion fari, sed kion, kion?

Mi estas ankau ĉi rigardemej foudante viajn roudelajn kaj akceptante aliajn novajn membrojn. Ne pro la novaj akceptataj membroj, sed pro mi mem. Kio do mi al mi le rajton disdonadi premiojn? Kaj ĉu la akcepto ne signifas ion tute disdonadon de diplomoj. Ĉu oni via kion sales? Kun la nomoj Kriss, Kull, Dumon mi tute konsentas, ĉar mi trovas ilin absolute indej apateni al via "glora" roudelo, sed mi ne konsentus la nomon Helenej (?). Mi ne povas ĝin konsentigi. Sed kion mi faras kun aliaj, multepi al mi ĉiuj Kimo, konsentigi poŝtojn kaj Grabowski, Zemelkoj, Heukel, Schusud k.e. Ĉu mi posedas rajton ilin ne akcepti, ĉu, Kies veraj kaj nomoj estas efektive jam nun konsentigis en tuta mondo? Tute certe mi konsentus ankau al tute al via roudelo, sed kio okazos nun kun via B. L. A. (esp. liter. asoc.), kune nomo de J. U. G. V.? pro kio mi opinias, Ke ĉi via ankau roudelo estas ion tute denigata

Kej pro tio mi ĉiam kourilas: Ni estu ringardej!

Kej reo mi ripetas, ke estas absolute neceso, ke tio farigu por
nia literaturo. Ili ne scias kion proponi, kaj pro tio mi
kourilas, ke mi ne repidiĝu.

Ĉi tiu mia opinio la Roudelo jam ekristis, ĝi estas neniel
ripetinda, ĉar ĝi proponis tute mi el jam de longe ekristalej
amikej rilatoj. Ke la roudelo setu jam de nun al miaj celoj,
ĉe doloj. Ili ekremplo havas reo tute privatej poetej dolojn.
Kun kiu en la mondo mi povas pri ili paroli, ĉu ne kun miaj
amikej - poetoj? Por ke ti bone komprenu la aferon, mi tute
malkece al ti ĉion diras kaj mi donas al ti ĉi reton tiun
komuniki al kiu ĝi r'vals, ĉar mi opinias, ke mi ne bezonas
hoari pro tio. Ili ne bone komprenis ankau en la poezio Kau-
kuso en Krakovo, per mia poezio (Kanto de l' sklavo). Nu, mi
absolute ne protestas, ke mi ne ricevis premon, sed mi estas ke
surprizite per la vortoj de mia Grabowski, kiu ĉe la publikiĝado
de la premierj libro, ke bedaunde neniu el miaj bonej poetoj
partoprenis. Nun ti unue (ekremplo) vidas, kiel au ek. mi
fatis, kaj ke mi ne estas ankoraŭ malantaŭ la si iam rolo en
mia bele respontuloj. Ili komprenite ankau surprizite,
kiel r'joro Grabowski ekscitis, ke neniu bone poeto partop-
renis. La unuaj estis tamen Kovitaj en Koveto - tute certe

ĝi estas stranga problemo.

Post ĉi-tio ĉi ni marko, ni kompreneble trevis en mia kato
Korpo. Ke mi ne scienis min el prevoj, ĉar ĉi prevo kaj venis
estis post ĉi-tio "aŭteŭ parolo" sur multonoro por la prevo. Diuj
min felice gordo, kaj ŝi miaŭ meŭon ĉi ne per "meŭo"
honoro.

Post la Kongreso mi scienis de amiko Urke efektive gratulo
al mi dediĉitan poezion, en Kiu li per vortoj plej je doro
rekomencas la tiel rapide forflugintajn kongresajn hejlojn. La poezi-
o min tiel ekscitis, ke mi aŭskultu ĉi al ĉi respondo per poezio
"Respondo al mia amiko Urke".

Ĉar la sama aŭteŭ unu "ĉi-aŭ" povas interesi, pro tio mi
ĝin aŭskultu aldone.

Ĝi estas sam tempo konsiderata tiel mia respondo pri la Kongreso.
Li kompreneble dum la 6 hejloj ne multe trankvilis, sed ĉiow
liow ti tiel certe ekscitis de tiel plej amikoj.

Sed mi reveru ŝi al mia responde. Ĉu ne estas pli preferinda
ol eldono de regula gazeto eldono de almenaŭ unu aŭtologio,
Kreslomatia, aŭ Kresl'oj ti ĝin vales nomi. Ĉi povas kompre-
nde jam sufiĉe multe kaj legolibrojn k. z. m., sed ĉiuj ĉi ti estas
Kresl'oj ne sufiĉe jam. Ĝi ĉi ti estas Kresl'oj ne sufiĉe jam.
estis nur en tiuj punktoj korekte ĝi devas esti korekte ĉi en

Literaturo. Ekscerpte :

1.) La leĝolibro estas skribita por studentoj aŭ celulejunoj. Komprenante oni devas havi dekli aŭkora la artikolojn, kriegoj por similitaj leĝoj.

2.) La leĝolibro aŭ aŭtologio havas celon por reprezenti unan literaturon.

3.) La leĝolibro aŭ kreskumato havas celon informi la komencantojn pri miaj aferoj, historio K. l. p.

Ĉi tiu ĝi devas posedi ian certan programon kaj esti unu en la kristentaj vane servas.

Sur ĉi tiu kampo, mi opinias, mi povas esti usudi, kaj mi estas certa, ke similtan laboron neĉiu povas riproĉi. Pensu pri tio.

Nun mi jam sufiĉe balotis kaj devas fini mian leteron kaj tiu ĉi mi faras salubraŭte plej sincere kiu kaj ĉiuj. Laste ĉiuj samidejn.

Ĝia sincere

Dr. H. Schulz.

aldone :

"Kanto de l' sklaro" kaj "Respondo al mia amiko l' sklaro"

Kanto de l'sklavo.

Nun mi hele vidas, ke la sorto mia
 estas alligita al ti pet katenas,
 ke mi ne eĉiam kun vidas ti,
 ke mi ne sukcesos jam atingi
 liberecon, mia nova suvereneco!

Multefoje mi forjetis mian plumon,
 ĉi emblemon mian, stelon kintaduan,
 ĉu la koro amas mi estinti prenis,
 sed ĉi sekompate ĉiam ĉiun esprimis
 keĵ mian pluen, pluen trevis sklavon mian.

Al vi apatemas unu vivo mia,
 ĉi ti kion ĵarĵ teris ĉu la koro;
 keĵ vi ŝekvas mi unu kiel sonnentulo
 tute kontraŭvole, tute sen postulo
 keĵ mi unu ne veras ĉi pri laŭt' keĵ gloro.

Kie ĉi estas prenis ĉiun sortan forkon?
 ti tra laudaj monas sen le saĵ' sur glavaj.

sen kausoj, nur kun via verde stelo
Kaj via malgranda lito sekvas sen ribelo
ĉi den novaj blinde obeemaj sklaroj.

pli knelaj ol la faamaj uzurpantoj
ni alportis al ni en la mondov morko;
ili piedbatis homojn libercojn,
de la laudoj ĝis la pezojn, liutojn, pezojn,
sed ni ĝiras el la busto viajn koron.

Respondo al mia amiko Uska.

Fine mi ĝin trovis, kantov mian belan,
Kantov, kiu vane serĉis mi en Kŭ,
Ĝi infano estas mia efektiva
part' de Korso mia, vana, juna viva,
sur herbej' aŭtune eltrovinte floro.

Ho, mi ĝin rekons, mi ĉe honoro scias,
Kiu rovis lian nokto sur horlogo;
sur beukelo ridis mi en pleureto

Kej Keu Kot' Krevante Kej Keu emocio
 pri hejmi' mia mi parolis, mia Lodi.

Komaj preteris, uskhej geamantoj,
 brako eela brako, koro eela Kot',
 en iliaj vejroj nigra saupo bolis,
 riazaj esperetoj ĉiuj preparolis, -
 ho, beuate estu i, morkokke hor'!

Diam Koron mian mi al i malfermis,
 Kiel se i estas mia amato',
 Kej Keu mi parolis nun Keu alia
 nova kaus' ekfermis en intero mia -
 sed survoje mi, ho, perdis ĝin.

Nokke, hej mi ĝin sercis, tamen vane,
 ĉiuj ĝiaj postkerigoj estis for.
 Oble verdo ĝin per polno superulis,
 eble ĝin porĉiam lesiuroni engulis, -
 mi ĝin de liano ne ekvidis hor'.

Kia stanco estas vere ĝi hazardo,

Ke ĵus ni ĝin trovis sur lavoj!
Kvankam ni alian al ĝi fontelo donis,
tamen mi le karton suran kaj ekkonis -
dankon al ni pro farita al mi 'ĝoj'.

Podubice, 20. VIII. 12.

Karto de Ravalino al Brunelo.

Hilno, 12 Septembro.

Kara amiko!

Gracedau dankon por alsenditej libroj kaj fotografioj. Mi an
fotografioj mi, bedaŭrinde, nun ne havas, ĉar jam delonge
mi ne fotografias. Kiam mi havos, mi kaj sendos.

Nun nunan karton mi ne respondos, ĉar ĵuste dum ĝin
niere mi estis tro okupite pri miaj personaj aferoj. Mi's eduki
malatangiis kaj komence tio faris al mi olomen superon, sed
poste mi decidis, ke pli bone estas Rousseu rian liberecon
aŭtoran por kelke tempo.

Via ĵojo & estin.

Jam delonge mi neŝton verles esperante, nur ruse.
Saluton por Fajfanto!

parto
de poezio
de Petrolo.

En aŭtuno 1972 fondiĝis nova Esp-^a rondeto,
 kies nomo estas: ".X."

La fondintoj de ".X." estas S-roj: Schulhof
 aŭtoro de PER-ESPERO AL DESPERO kaj XION LA
 VIVO ALPORTIS; Wiktor Elski, uno el la 2 aŭ-
 toroj de UNDAJ AGORDOJ; Czesław-Kozłowski, aŭ-
 toro de PETALOJ.

".X." intencas eldoni propran litografitan
 ĵurnalon, s.t. ".Y."; kies programo estas:
 a/ poezio originala, b/ poezio trad. c/ studoj
 pri teorio kaj historio de Esp. literaturo .
 d/ bibliografiaj kritik- kaj analiz- artikoloj

Efektiva membro-kotizajho ne ekzistas. Nur
 ablo, sed nur kun ilia konsento, la kunlabor-
 antoj de ".Y." dividos inter si la kostojn de
 ĝia eldonado.

Por membriĝo ne sufiĉas simpla enskribiĝo.
 La kandidato devas sendi al la fondintoj siajn
 poemojn /trad. au origin./ au siajn studojn
 pri Esp. poezio /ĉi ĉi indiferente: ĉu pre-
 sente, ĉu manuskripte/. Post la tempo la fondi-
 ntaj sciifas lin pri la rezulto.

Ni atentigas, ke tasko de ".X." estas tute
 alia ol tiu de "I.V.U.": Ĝi le. ".X." estas mult-
 te pli speciala, ekupighante nur pri poezio;
 ŝi ĉi neniel-havas pedagogiajn tendencojn. Tio
 al ni avertas, ke la komencantoj, au personoj-
 konantaj Esperanton neperfekte, ne estos akce-
 ptataj.

La adreso de ĉi oficejo de ".X." estas:
 " " " " " ".Y." " :
 Privata " " S-ro Schulhof "
 " " " " Elski "
 " " " " Kozłowski "

1870

Year	Month	Day	Event
1870	Jan	1	...
1870	Jan	2	...
1870	Jan	3	...
1870	Jan	4	...
1870	Jan	5	...
1870	Jan	6	...
1870	Jan	7	...
1870	Jan	8	...
1870	Jan	9	...
1870	Jan	10	...
1870	Jan	11	...
1870	Jan	12	...
1870	Jan	13	...
1870	Jan	14	...
1870	Jan	15	...
1870	Jan	16	...
1870	Jan	17	...
1870	Jan	18	...
1870	Jan	19	...
1870	Jan	20	...
1870	Jan	21	...
1870	Jan	22	...
1870	Jan	23	...
1870	Jan	24	...
1870	Jan	25	...
1870	Jan	26	...
1870	Jan	27	...
1870	Jan	28	...
1870	Jan	29	...
1870	Jan	30	...
1870	Jan	31	...

2
C
P
e
n
w
h
"

Karto al Ĥeska.

15 de Septembro.

Al le Doktoro de perimismos, profesoro de realismo, "utila"
Membro de socio, Kandidato de geodezaj sciencoj - Sinjoro Ĥeska
scelus salutojn optimistaj, pozitivaj, malutilaj kaj vigaj
amikaĵoj

Drumulo. Fajfo.

Letero al Fredrik Mogy en Balun.

15 de Septembro.

Kara amiko!

Longe mi jam neniam skribis al vi kaj certe vi min jam ion
forĝeris. Tamen ligas min ja rememoro pri la kara "lesnanta
Frataro" kiu mi tute satis. post la periodo de forcelo ĝi
ĉesis vivi, mi dirigis kaj, saĝus, neniam troviĝos en unu
mundo. Despli ke mi ja ne plu jam estas "lesnanta frataro".
Nodiaŭ mi skribas al vi deĉe pro la via "L. Fr.": vi kiel ĝia
membro de unu momento certe povas doni al mi kelkajn
historiajn datojn pri ĝi kaj ankau liston de membroj. Kiu al
"L. Fr." deun tute deiro de ĝia ekzistado apatenis. Ĝuste pri
tiuj informoj mi vin petas kaj beni povas ilin al mi doni, mi

estlos ekstreme daulta. Kion vi faras? Ĉu vi jam finis la universite-
lon? Kio okazas kun amiko Larson? Ĉu li ĉiam estas kun
vi? Kion vi nun faras por la pesanto? Bonevolu pri ĉio skribi
vaste, kaj mi sans maniere respondos. Dume akceptu ĉiujn
salutojn de via amiko

Mark. Braun.

Letero al P. Kravčenko en Jerkalinosdas.

15 Septembro.

Kara samideano!

Traligiute en „Germ. bezp. - Gzelo“ la proponon nian por fondi
kollektivon rakonton, mi huj kun grande plereno aŭgŝis.
por la sciigo de L. W. Meugelsdorf pri la proponaĵoj - mi
ricevis neŭtran plian informon kaj tial volas de vi sciigi kiel
estas unue stato de via proponaĵo. Mi ne estas certa ĉu mi bone
adresas, ĉar li nun adreson mi kveris de alie ti faroj, kiam
vi sendis laŭdon aligam Karlow por nudirante gzedo kaj roudeto
„Juna bezpantaĵo“.

Meredekte respondon. mi scelas al ĉi ĉiujn salutojn

Mark. Braun

(W. Ulrki).

Edo, 19/ix 1912.

Kara amiko!

Por la sentita letero kaj aliaj
"aldonoj" - krom la demando: nun mi
ŝuldas al vi vian respondojn, des pli
ke mi vivas la grandan diverscon
de opinioj inter ni tri. Nestor plej
konsekvence bezinas vulteton kaj
nur ĝin, vi - gazeton kaj legantojn
(kune kun la influo) - mi estas
meze kaj parte nur konsentas kun
opinioj de vi ambaŭ. Mi - mi trij
klariĝas. Ĉiu el ni havas jam pli
malpli konatan nomon, kin donas
al ĉiu politikan ekspozicion en unu
gazeton aŭ pli multajn. Se do ni
volus havi propran organon nur
por tio, ke ni povu en ĝi admini-
strajn versajojn - la gazeto estus
tute superflua. Desirante akiri
influan, ni plej bone farus, sekvan-
te la proponon de unu Nestor -
kaj apogus speciale unu gazeton,
kin per liaj influoj servus al ni.
Kritikojn ni povas precie en la eksis-
tantaj esp. gazetoj - por ĉiu celo oni
certe malfermus la kolonojn por ni.
Tiel, ke gazeton, kin havus vankan
eran gordon de publikeco - ni ne
bezinas. Tia estas stato nia al
via opinio. Nun - koncerne ĉion
de la Nestor. Nestor ankaŭ ĉis
konsilas necapitemon, ĉimante
similan blandojn, kin havis vankan
kun propono de J. J. Franks. Li
kvazaŭ antaŭsentus vian bezonon
annonci nian eksistadon kaj kun-
iĝon. Ili, de nia Franks, estas

absolute kontraria al "air public-
kityoj, kay kital-mi klasiya pli anal-
izyre. Krono la Verlor demarudas
Kiarajti ni ne intencas akcepti
traji pvelojn, kiel Grakowski, Ra-
menhof, Belmont (!?) k.a. ? Gon-
tin punkto mi ja devas komenci
la esprimon de mia opinio.

Petaloj.

Unu el la ĉefaj verkoj, Kiuj karakterizas vivantan lingvon, estas, krom ĝia praktika ĉiutaga uzebleco, ĝia taŭgeco esprimi ĉiujn sentojn de la Koro kaj de la animo, ĉiujn kulturiaspektojn kaj disvolviĝojn de la spirito. Novan pruvon de ĉi tiu vivigeco de nia Koro lingvo donas al ni la poezio de Kazuo Kozimaki, kiu, en buketo de delikata sentoj poeziaj, "Petaloj", esprimas la sentojn kaj disvolviĝojn de nia Koro. Oni ne bezonas tiujn venojn sen enseno, kaj la profunda malĝojo de la poeto certe vokas ĉion en unu el ĉi tiuj sentojn kaj venojn.

Ĉi sube ni publikigas unu el la venoj:

Sorto.

Se miu prenas doloro al lero,
 Kun nido, pescento la sorto,
 Ne sukcesas miu igi supero
 Kun perego sopiri al morto.

Miu denigras anim' malhumble
 Ne cedas al sort' - inferido,
 La doloron lotoi trankvile
 Kaj per nido respondi al nido.

Seel se scules mi grandan mistew,
Potenezan, lesuran kaj bedan,
Kiu kovras devenon de l' Tero,
De Saturno, de l' nigra etelo,

Se mi pensas, ke devas radii
Nur por tioto mistew de l' rondo -
Nur por sciö, por fine ekscii,
Ili kun peto rigardas al mondo

Christas Roznowski.

"Juna Esperantisto", Aug. - Sept. 1912.

Letero de Juliano al Nestor.

21 de Septembro.

Estimato Samideano!

Mutan nelove sciigis min samideano kielki pri la proponita
novo amikare kaj honorigis min per iusto de partopreneto.
Ili kompreneble volonte akceptas la bon honorigeman min
proponon. Al mi estas tre agrable konatiĝi kun vi est. Sam.,
pli proksime kaj interkonatiĝi kun vi letere, ĉar mi ne

cu felicitous pomu. 4. Ii scribes boheuan gramatikon de
lesperanto, ças la kristalej miu ne kontentiges. En mi
ankau efektivigos leslejn du lebonjn, tiow mi ankoraŭ ne
scias. 5. Ii faras propagandow per paroladoj (ne ofte). Fine
mi estas ankau kserakisto. Malgraŭ tio mi havas eĉiam sufiçe
de tempo por miĝi estontaj nialoj, ças laŭ mia opinio ĉi tiuj
amikej interesecaj nialoj estas la plej luma parto de mia movado.
Do estu kontentinta cu mia modesta trudeto ke mi desiras
al vi, ke vi trovu cu ĝi ankau tiom de plerem, kiom mi ĉiuj cu
ĝi jam trovis.

h'a

D^r H. Schulz.

Letero de P. Krauseviko al Bunnulo.

Jekaterino deŭ, 6 de Sept. (u.s.)

Kora dankindeano keĝi kurentabonanto!

Kun pleremo mi ricevis vian leteron, je kiom mi repides laj
respondi. Li estas II keĝi devos venki kravan ĉapitron. Ĝajnes
manke de ankoraŭ seso persono por la seso ĉapitro. De vi
povas trovi liun seson, ankau al la redaktoro. Ĉapitro I de I^{ro}
Albin Ostel en plien jam estas venkita keĝi Kredelle baldaŭ
apertu sur la paĝoj de "Jesureu Esp. - Jeselo". Li lian observu
la ĉapitron keĝi poste venku la 4^{an} vian. Ii petas, skribu,

cu există nădărușă găsesc kaj „june leper antaĵo”? Kial ĉi
 ĵau scias, mi estas sepa en la „Rakonto de sept”. Kun Korĵ
 salutaj
 via
 P. Kravčenko.

Letro de „Pala leperantisto” al Brumulo.
 Varsovo, 21 de Sept. 12.

Estimata Samideano,
 Van venĵon mi ricevis. Ĝin mi amelis en mia papetuĵo:
 ĝi devas abedi rian vicon, ĉar mia prozo estas vore
 grandega.

Respektplene Kun Korĵ amikaj salutaj
 por la Red. de P. B.
 de Cz.

Al „Pala leperantisto”
 27 de Septembro.

En la nomo de Dr. Braun, kiu nun nun estas malsana,
 mi apable petas vin resendi al li la 30^{an} de lasto necesitan
 poezion s. t. „Revo”, kiu li ne plu intencas prozi.
 Kun estimo!

por Dr. Braun W. Pfeiffer.

Letras de Fredrik Ilog al Falun al Brumulo.

Petroburgo, 25 Septiembre.

Kata malnovaj amiko!

Certe vi misis ricevi de mi respondo el Petroburgo, kie mi ricevis unan salatan karton, resenditan el Falun. Mi un vivas prekaŭ unu jaron en Rusujo, kaj saĝas al mi, ke mi ankau restos tie. En junio 1909 mi jatis la "abitorentan" Ekseminon kontraŭ la gimnazio en Falun. Poste du jaroj studis en la Komersa Akademiigo en Stockholmo kaj ankau unu jaro transloĝigis al Riga. Poste vivis ankau en Libaŭ kaj unue estis en Petroburgo, kavaŭte oficow en la firmo "Nepa-Wobel". - Mi's amiko Larson vivas en Stockholmo, sed ĝus nun estas por unu monato en Falun. Certe vi de li povos ricevi informojn pri "L. F." - Kiam mi estis en Riga, mi serĉis unan karton amikon iniciatinton de "L. F." - Ni ĉiĉer, sed oni al mi diris, kie li loĝis, ke li mortis. - Ĉu vi scias unuun adresow de la delegito de U. B. A. por Petroburgo? Mi serĉis lin, sed li transloĝigis. - Kion vi unu faras? - Mi albeides wan respondo kaj restos via svela amiko

F. Ilog.

Letero de G. Davidos al Fajfauko.

Satolou, 2 oktobro

Dre respektata Linjow!

Ki'et'au reverente el mia vojago mi trovis hejmo wan pakjo.
 Mi ne trovas volojn por deca deki unu. Via loka letero kaj
 via ĝentileco multkaze min honorigas. pardonu min, ke mi
 multe ne atendas al i, mi havis apud mi sur table pli ol
 100 leteroj kaj kartoj. Kion'au kiel mi devas respondi. Vlu
 redigi al mi, kion mi mounides al i por sendi laj hertografij
 veritej? ... Via humila kaj serooplea amiko
 Georg Davidos.

Karto de Stamatiadis al Brunelo.

Konstantinoplo, 1 oktobro.

Estimata Samidelo,

Mi trovas unu daures pro via beleza poezio kiam kun plenan
 mi prezigos en mia jurnalo kiam ĝi devos apert,
 por pro la melparajoj ki interrompis ĝian presadon.
 pro mia ozo mi estas ĉi-ve de ĉi mounoj kaj mi restas
 ankoraŭ en Konstantinoplo kelke da tempo.

Dukoro wa

D^{no} Matheo Stamatiadis.

Recenzo pri "Petaloj" en "Pala Esperantisto", Sept. - Okt. 1913.

Ĝajus, ke post longa vintro venis por la poezio esperanta la ĉasado printempas. Alkian melode en raportis en "P. b." pri belaj poezietoj de juna talenta poeto. Nun Kuras alkian en nova buketo de printempaj floroj nomata "Petaloj". Petaloj signifas en la botaniko "florfolioj". Kaj la aŭtoro tute ĝuste donis tiun ĉi nomon al la Kolekto de triaj versoj.

Alkian s-ro K. estas juna, sed lia honoro estas jam pli vasta. Liaj kotoj kiamas ne tiom la suferoj de la unua ano, kio en diversaj duboj, kaj demandoj, kio ĉiam de nova albedigo al homo, komencante per la inkluzio.

Kvankam la "petaloj" estas vere belaj, s-ro K. de ne citas ĉiujn. Kio ĉi al li tute ne fari. Ĉar la libro de unu versarado estas tre malvastaj, do s-ro K. perestigis ilin, ekspektante kusen en kelkaj lokoj, ankoraŭ partoj nioj, desonimoj kaj asonimoj.

Li uzas ankoraŭ krom la severaj ritmoj versoj, versoj rimbaj, kun cerroj laŭ melode-petruas en kelkaj lingvaj manieroj. Kvankam same fari ofte unu pol. esperantaj poetoj, tamen ĉi ĉi manieroj de versarado ne estas ankoraŭ ĝenerale konataj kaj komprenata en esperantuloj; do oni ĝin

elbe ankau kritikos.

Agrade estas al vi saluti en tiu K. novan poezion talenton.

A. G.

Felicitaco

Mia vestistaro.

En la 59 no de "La vesda Standardo" s-ro Boettler instruas nin, kiamaniere eksci ajon de persono, kasaŭla ĝin. Vi igu ĝin multipliki la nombro de ĝia vestoj, aldonu 4... K. d. p. En la rezultato vi ricevas daton de la vestigo.

Suplita de tiu spita metodo, mi elpensis manieron por diversi, kion de tempo ĉi estas esperantist(in)o. Ĉiuj aĝoj jene:

- Kion de originalej vestoj vi vestis?
- 20.
- Kion de vestoj vi tradukis?
- 40.
- Al kionaj redaktaj vi sendis ilin?
- 100.
- Sunigis.
- 160.

- Subtrahu la nombrow de redarelej n'ferintej.

$$- 160 - 99 = 61.$$

- Subtrahu la nombrow de venafuj, kiuj havis nur supiksaj rimojn.

$$- 61 - 60 = 1.$$

Leke, ni estas esperantisto nur de unu nomero.

Nu, ni diru kelke de vortoj pri la venjarado mem.
de poetoj agos ordinare tiel: ili meras unu sub alia, sur
du linioj, kun supikson, eks. et (fig. 1.)

..... - elo
..... - eso

fig. 1.

Poste ili aludas unu al la plejproxi de l' maldetstra mem
(per la dekstra ili tenas la plejproxi) al frunto kaj ekmedites
profunde pri tio, kiom ili povas meri laŭtan la supikso?
Nepre io poezia! Nu... pesto?... uff (li diras)... unu, estu
birdo kaj floro (fig. 2.)

..... birdeto
..... floro

fig. 2.

Ĉu kio plue? Demonsuj, helpu! Logike, helpu! Logike

Kiow beirde povas jari? Kauli. Ustiu do „Kaulas”. Kej floro?
Flori. Do, ŝi ricebas (fig. 3).

.....	Kaulas beirdelo
.....	floras floro

fig. 3.

Kie povas Kauli beirdo, flori - floro? La poeto skribas (fig. 4)

„Jus la abeto Kaulas beirdelo.”
„Iu gardeno floras floro.”

fig. 4.

Uzzz! Du venoj estas prole. Dairyo sekvas sammaniere.
Al redoklo, kiow povas pui, ke 9/10 de venojaj cilia
gardo estas fabrikiloj laŭ alia metodo, ŝi rekompence
promesas nekiam ŝendi viajn proprajn venojajn.
Ca. Koziowski.

(Bl. „Oudo de Esperanto”, 10, 1912.)

Bildoj

el la

Okta Esperantista Kongreso

en

Krakovo.



Warsaw.



Jan
Giusler.



Hieronim
Wieniowski.
Lwów.



Warsaw.



Baudouin
de Courtenay.



Bro Isidor
Mikotajski
Lwów.

Warsaw.
Leon Lancuski.

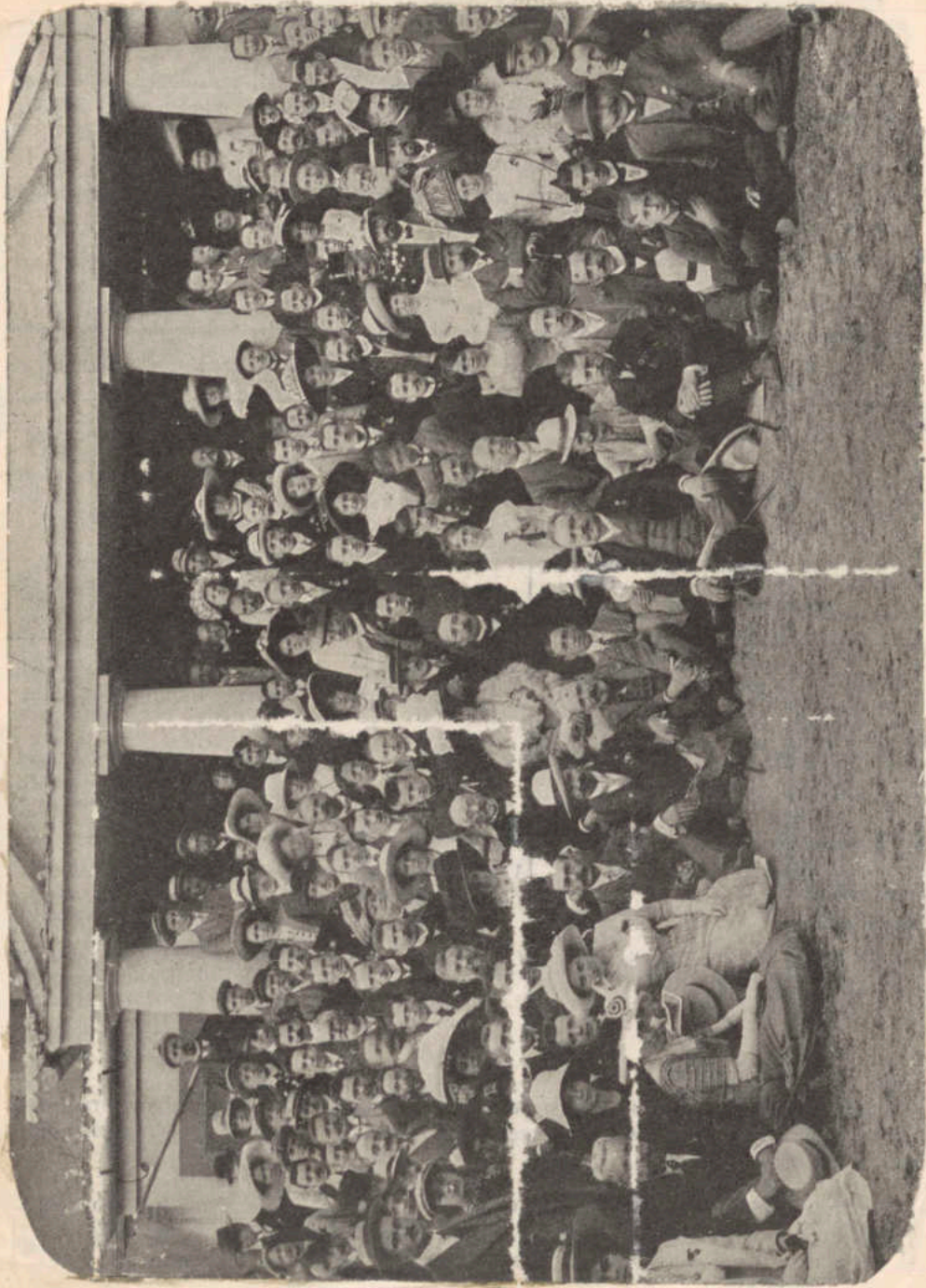


Lwów.
Bro Karkowski.



da Esperantistoj ĉe monumento de Mickiewicz.





Grupo de esperantistoj poloj.

K. Biel.

A. B. Bronstowaki.

Les Belmont.



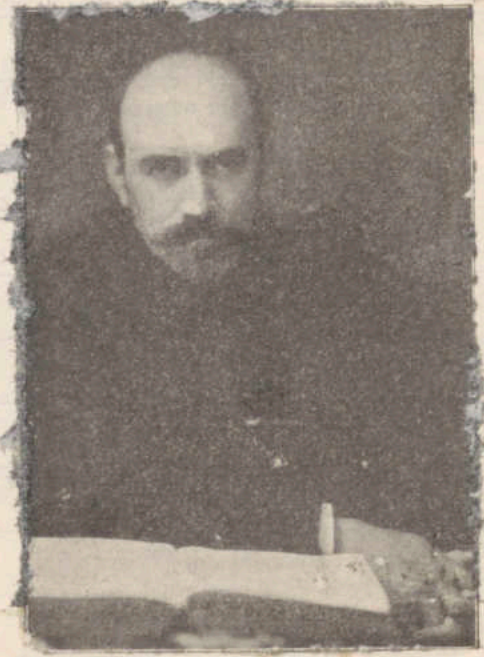
A. Grabowski.

De Lencobof.

A. Zakmenski.

Antoni Grabowski.

Les Belmont.



Kongreso
de Galicia Imperanting



Lwów, 1911 jaro

Prof. Odo Bujwid.

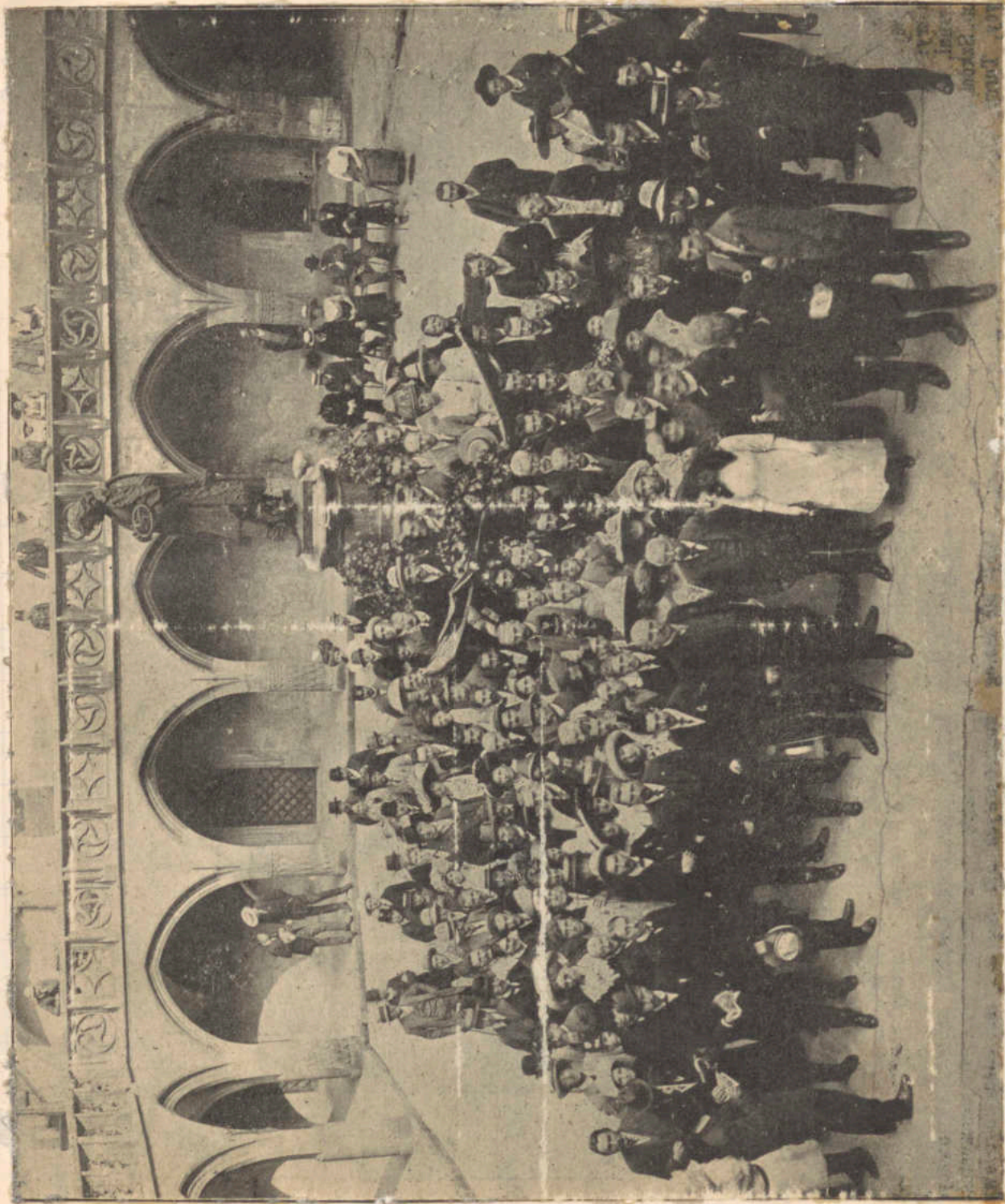
Dr. Leon Rosenkoel.

Prezidanto de la Oka.



Generala sekretario & organizanto.







Grupos de mujeres de la escuela de la Kawakato



Aktoraj ledinaj „Maspa” de Slovacki.

I uico :

S-ro Wognyn - Ĝenerala,
S-ro Wytocka - Muelja,
S-ro Jedusowski - La Reĝo.

II uico: S-ro Wognyn - Kupaistko - Kastelano.

II uico :

S-ro Stanislawski - Maspa,
S-ro Sosnowski - Vojerodo,
S-ro Ruake-Mojaiski - Muzikisto.

ce la monumento de



ndam siertu cures

Oui serôas arestauhojw.

Mi este ne berues aseti, ke mi verenis al Krakovo, por portopreci la Kongresou, sed tute ne por ke mi serên iajn avcu lerojw.

Mi ne berues tiow aseti, çat mi jam trapasis la linojn sekondede necesajn por zimitej delikatej apetoj, çat mi aj priutekupaj estas multe pli nombraj ol la prijaj sur ambai mi aj mevoj kap pcedaj, e ke kune kun mi aj koroj.

da Kouprasauj



en daropane.

Sed tamen mi kantis aventuron, je kiw mi estas tute sen-
 kulpas. Kiw tute sen mia volo kaj intenco akiris, sed kiw,
 lo ve, povas epiki en mia familia vivo (mi estas jam patro
 de familia). Ĝi estas vere stranga, kvankam mi ĝin devas
 kun honto konfesi, iomelo agrable oferi, kiw mi ŝ renkontas
 dum la Kouprasoj, sed por mia tute posta vivo, kaj eĉ pro la
 bono de ĉiuj sen kiaj ekdeziroj Kouprasoj, mi serĉas
 atestantaĵojn. Kinj pluvus, se ĝi estos neceso, atesti, ke mi

Honajis al d. Popovik.



Romo de "Jajelloni" Bilioleko.

estas je t'vo lute seukuepa.

Kio do okazis?

Tio estas lute simple, sed tio estas lute certe al mia
hejme verinta odino lute malsimple cine blenigbla fakto,
Kiel ĝi estis okazis.

Kaj ĝi ĝin lute certe okazis, kvankam mi, por nenio en
la luta mondo, ne montris al ĝi la "corpus delicti", la foto-

La Roversa Akademio.



La Akceptejo, eno Kongreso, verdejo de la Blav.

grapejon de nia semusembra Kongreso. Kiu ŝi faris hodiaŭ
matene ĉe kaj sur la deklin de la nobel kaj malnova reĝa
Havelo.

Ĉi ĝin certe hejmen ne alportos, sed la fotografioj estas
publikigotaj en ĉiuj ilustritaj gazetoj kaj tro kiuj en la plej

Uma weo si ekonus kaj ekidos rian edon, en strange pozicio
Kuisauro, ho ve, he prosklime de unu bela en nera Kostumo
vestita samideanino.

Tute same Kiel mi, la seculupa bela estajo deris ridigi
sur la malskan leron kaj liamutere mi Kuiso apud si,
kvankam mi eris ambaŭ seculupaj Kiel la Kolombaj.

Tute ne satante la amasajn fotografiojn mi stalis sole
Kaj aparte unu Kun mia polt lamiro Kiam la grande
malfelicio okazis.

Ho malbenite fotografisto!

Subite aperas antaŭ mi la strange homo kaj Kiel ia amas
Roman d'auto Kuiso, ho ve, kriegas en miajn orelojn - ridigu vin!
Ridigu vin!

Mi volis roudiri, ion respondi, sed la malfelitulo jam
min prenis kaj puris - ridigu vin, ridigu vin!

Mi ridigis, kaj mi eone riamis ke mi ridas en la plej unu
vico kaj krom tio, de unu jure, kaj ho ve, same tempo bela
samideanino.

Estante tute malvarma por vinuj samoj mi sin preske
ne rimarkis kaj lris min libere kuni de mia malfelicio sorto.

Mi ankoraŭ eone okupis la por mi difinitan leron, kiam
la aventuro saŭfigis en avantejron. Al la strange fotografisto

ne supidiis, ke mi sidis. Alkantu al mi, ree li Komenceis Kuis,
Kusignu un, Kusignu un, Kej antaŭ ol mi poris oponi mi jam
Kuis.

Ho ve, Kiel mi Kuis!

Ĉe mia flanko ĉome juna saŭde amio en uecia Kostumo-
ne, ne, ĝi ne estas ĉie, mi volis protesti, mi volis forkuri,
sed la fotografisto ekris - silentu, silentu! Kej la tuta
amara, ĉe la strato Kuis: Silentu, silentu!

Ili silentas, la aparato kaptis Kej - ĉio estis jam finita.

Nun la bildo miros tra la tuta mondo, oni nun vidos Kej
ekkonu en suspektaŭde parcio Kej nun al i iuej Rio okulo.

pro io, Kongresgandeamoj, Kej stari ĉe la malbenita
momento en mia proksimo, mi ŝu sukcese peres, resign
al mi viaj nomoj kaj viaj adresoj, por ke mi havu ares-
tautojn, se la Kongreso havos por mi nelegalejn sekvaĵojn.

Ili serĉas ĉe la adresoj de mia ĉome najbarino, por ke si
arestu, ke mi ĉe si Kuis Kiel la maltruaĵo, Kej ke mi
estis ĉe tiom maldekale Kej nun al si ĉe ne prezentis. Ili
unue loĝas en Lubra strato, #22 Kej poste en Por dubio,
Bohemio, se mi auktoraŭ viva de la Kongreso venos.

D. Stanislav Schulz.

(„Kongresa Gazeto“, 17 aŭg. 12.)



† J. Schleyer.

ku Lickenstetten apud Rourraun (Baden)
monis Karolike paclato Johan Martin
Schleyer, le fauer ailtow de tubuando
lingo Volapük, vera iniciatiuo de aktiva,
praktika agado por via bela ideo...

Naskite en le jaro 1831 en Oberlando (Baden, Germanij),
Schleyer jam en gimnazio estis "lingvuo". Studinte le
teologion en le Freiburgi Universitato, li partigis, sed le
tutan rian libertempow li partigis per lingvo sciencas: pli ol
50 lingvoj li eleris, inter alie, la hindeu, hindau, persan,
fenician, sanskritan, eskimosan K. d. p. En le jaro 1878
Schleyer elpensis ke sukcese disvastigis Volapük, sed en
le jaro 1889 le ho artefarite lingvo komencis represi ke eci
le krono al esperanto, pli facile, pli naturo. Roudeto de
volapükistoj radikale reformis Volapük ke unu dei propa-
gandis liun lingvon sub le nomo "Idiom Neutral". Klu
riance estis reformita ke rebaptite kiel "Reform-Neutral",
opite, ke Schleyer ne aprobit ilian reformon ke bestigero.
Maton mem tute alian penson de reformij, sed lia

nova reformi projekto, - atestas l. n. W. Rosenberger, - estas pli
 artefarita ol la primitiva Volapük. Superinte la tragedian
 fiarkon, Solleyer jam skeptike, perikulisme rilatis al la
 modernaj movadoj, al la ideoj mem de lingva reformacio.

Nun mortis li, - grizhara patriarko - kaj apud lia mo-
 deste tomba ni klinu pie la kapojn...

B. K.

(„Oudo de Esperanto”, 10, 1912.)

La estraro de Akademia Boudo en Krakovo.



Figuro: Prezidanto J. P. P. P., m. d. K. K. K. K.

Spasas jam monon por Jenova Kongreso. Hien mi intencas
 ĉiesli venosulan jam.

Volu donoforgesadi pri mi Raj skribu la novaĵojn, mi ĉi tie estas
 preskaŭ debrancita de la mondo, esperantistaj korespondencoj
 kutaro tute ankoraŭ ne ekzistas.

Via

Basko.

Sept.

1912.



Gajzanto Lujdos-Duketaŭgo.

Letero al kasa.

£. 1 Septembro 1912.

Kara kasa!

La Poesipleno ÷iam ankoraŭ kalkulas la hejjojn. Kiel mi
csekis de la patino, ankoraŭ kelkaj hejjoj li estas deam. Juron
kaploraĵa. Efektive, neble antaŭmi, Kiel longe sin havis
li ÷i defero, povas tamen esti, ke ĉi hejjoj ti monatojn.

Bedejninde Brundo: Dume, ke ĝuste monato ankoraŭ la
asertus alveni. Ĉoron por Kouranta logado lia patino, post
in tempo de la veni la plej aĝa patino, postin Brundo volis el-
tisi van ofico, - fine deni veni ankoraŭ lia plejuna frato. Tadeo
la famulo, ĝis unu disjeto, volis fine eklogi en unu loko...
Kaj jen estas berona li ÷i malbeute akcidento!

Hone, ke li havas liun fratino ĉar ŝi, do li estas perd-
ita rian oficon. Jen post scuejo la direkto de la gesejo
volis akcepti novan oficiston. Jen rapide! Sed la kuro
de Brundo, hons apite, ekpropois al la "doko" aŭstali Br.
dume per lia fratino. Li kourulis kaj saŭen lejon la
patino telegrafe volis sin el Ĉerokovo-Ĉoron. Kaj ÷i tute
bone aŭstali as lin.

Pro Brundo's forto ankoraŭ superas ÷i super la "Rakonto
de sep". Ĉi certe lejo pri ĝi en "Jurno, l'esp. Jacho"? (Propoio

de Kraŭcento el jeltakentodot, i'ame aliginto al „Juni esperantistoj“:
 sep aliaj vendas unu rakonton, ĉiu po unu ĉapitro). Al tiuj:
 propono al ĝis jenaj personoj: Albin Oetzel el Germanio (I ĉap.),
 A. Paperno el Hondujo, R. Doumer el Belgio, Brunelo (IV ĉap.)
 kaj G. Rozdowaki el Rusio; la ĉi menciitaj estis ses ĉapitroj kaj mi
 esperas, ke mi ĝis unu sukcesis trovi i'an konvencan. La vii ĉap
 ĉapitro vendas la proponinto la Kraŭcento.

La unu ĉapitro jam estis presita antaŭ ĉaj ses semajnoj en
 „Germe, l'esp. j'nele“. La aliaj komencintoj el tiuj ĉi.
 ordinoran temon: i'a amas historio (kompreneble!) inter la ĉaj
 ĉi, junaj kamparanoj. Neordinar (el tiuj ĉi)! Ili havigis tiun
 unu ĉapitron kaj bona ĝis sufiĉe malsafa. Tute la sekva
 „sepaĵoj“ t'el eveligoj la rakontoj, sed mi dubas, ĉar k'ion
 mi povas fari kun viltajanoj pas? Ĉiuj estis mi estis scivola
 pri la daŭro. Bodaintude de la 1^o Oktobro mi'a serio de ĉaj
 aloni „G. b. G.“ kaj la unu mi ne'ou novan serio pri ĝi,
 t'el t'el do venia ĉaj el unu el tiuj por propraj poŝtoj. I'el
 ĉaj ĝis unu la I ĉap. mi sendis ĝi al ĉaj laŭ postulo.

I'el komencas havigi tiun ĉi „nefinstan epopeon“, verko
 de Brunelo. Ĝi estas recenziĵoj pri Bombejo v'el kompre-
 nse kaj en aliaj, en nombro de 25. La titolo estas:
 „Kiel ŝi'as recenziĵoj“. I'el ĉaj ĉapitro:

... pri Bombejo -	donu plora	Nek ho gefa,	Tian Koro
Geledejo	Rej dolore	Nek malgaja	bl memoro
Kaj pri ni,	poemul'.	lekter gi.	Ipinis gin
donu seska	Korekseita	Nek ho beda,	per le plumo
Rim ekreva	Lami' Kesita	Nek "graveda"	de le burso
Kislori'	leu sekred'.	Kislori-	gis le fu'...

Fininte ĵuste le suplementon al le jaro 1910^e mi povas fine scedi al li le ricevon pri "Kunaj Agordoj", skribitan en "Dici".

Antaŭ longo tempo jam i pelis gin - do kion! Mi mem nur antaŭ raj 3 seculojaj niceis gin de Rimarko, nun lo-gaŭter en Varsovo. Tiu koro, kristalaŭ enigi ian esperantistean rodon, eltrois pli bonen societon: societon de raj skulistikoj, spiritistikoj, megalistikoj kaj Rich aŭtoran ili ne konigas. Antaŭ le aliĝi de: Simono kaj Adelto ("la saue nigul' Adelto - por kin publika domo estu feruata" - en tiu koro de ni videgi!) celule kuedigis - ili ... K... kaj bilardes.

Ĉek kion mi faras? - Kun plej kerna koro, kia nur povas ekzisti, mi devas antaŭeio konfesi al li, ke mi iĉiam aŭtoran estas ... vinga! Simono al mi, kio, i-aŭtoro de "seksaj eks-pesimencoj" - kiam i fine "fine" kun lia anarkonisto kia mi veras! Simono al mi, ĉu estas penselo, ke homo, post du dek kvin lejoj finura le 22^{an} jaron de "dono" kaj "vundo-

plena" pilgrinado sur la metiastigata de speciala kategorio de homoj
 lero - ĉiam antaŭaĵin godon kontari perdo de liom scivalom
 kaj signifiza en viaj tempoj vizco! ? Sed liom devado fari
 jurnalo, kin "Kradas la unikon" kaj sau tempo l'inas in "do-
 mon publikan" ?.. Nur ne kousila al mi ebligj! Ne autorai
 mi estas vanderkillo, ke mi povu penseri al ili ĉian kolan
 lekrajon. Kiom do fari? ti, Kiel perspete en lin direktio, eble
 bouvolos helpi nian amikon per kousilaj, koudite, ke ili
 estu aplikablaj en similaj cirkonstancoj...

Nia societo nun vegeas kio signifas esperanto: n'vadas. Da anuj
 ĝi kalkulas ion pli ol 40. La ĉiunmerkadej kousenaj estas vni-
 talej de 3 ĝis 7 personoj. Ni eble memores la tamenj kousenaj
 de "rep fratoj-donantoj" - jen do la nova eldono kiu saŭgite
 kovnto. Novaj homoj vel ne aliĝas. La dum - kaj postkonponaj
 artikoloj pri esperanto kaj la kouseno mem donis do, Kiel n'vada
 palpellau rezultaton. Bê la pulentito pri esperanto, deŭsanta
 vudajn ses semejnaj! nenion helpis, kradukam siatempo
 en la vna ^{malte} ovi-pasolis pri la "verde babalo" kaj ovaj estis seivolej,
 kin leudas celos. Nu, kaj eble la kontraŭulaj: la estan vorton
 din's profesoro kio agumentaj ovi ne seipon jam refult.
 Sed kion valoras lia vultu? Nenion veldan ĝi donis al mi.
 Al le anonceto kuro, ĵus komenciĝinta, aliĝis ... 4 personoj ne

Kalkulaube Kelkej societajoj. Kaj estas la lecionoj scupage.
Fabelo rezultas!

Mi unu le societon vizitas ne ho ofte. La mendatow de bibliotekisto, kien mi akceptis en apolo, mi daŭle resigis dum la laste skribite ĝenerale kunsento. (Mi scivolas apartene al la virine sekso kaj unusigas Minoro.) Nun foje vizito en semajno en luto supidas. Mi ius depe lial, ke mi sopises la esperantan parolow. De tempo kiam la poezieble ekmanis, mi nur ho melofte paroles esperante, kaj foje mi lial sopises jeĝi... Sed nun verda animo estante - Brunelo por Kaduj kaj vi en iu Malalto.

Ĝenerale mi rejuĝis. La tempow iam vane perditan, mi unu parigas kajne. Mi legas librojn, legas miĝi ĝeselojn. Trajlastej estas mia ligilo kun la mondo esperante. pro mia scupig-
pensere kaj praktikele vivado mi horede nur ŝulegoj kaj ŝulegoj, ulu Kardolore pagatuj.

Ĉi veniguel ankau l'e skrupigas pri dektoketiko? Se jes, do mi sendos al ti du au ti novaperintejn librojn el tiu feto, por ia desojan ankau mia librojn ĝels sur la libron poron libron por elektoketiko; kien prolehoras prof. Bruner, al lora de diversaj kemiĝi lendebruj. Nature, ke kaj post apen, mi sendos ekscuplenow por afalle transgordo.

La "Palau" n'este jam deluze, kavas en la manoj. Kun granda
intereso mi rigardis la kompresaj foto grafetoj, admirante nan
maison. Sed je mileent djalej! Kie n'haveas nan barbon?

Hous, nija grandisze van aspektis en ĝi! Domete, vae domete.

Sau huj foto grafetoj mi vidis. Ke n'aparents al homoj ŝuletoj
Kej gravaj. Ne mi hinde do. Ke un la sinjoro redaktoro de
"L'Espresso Italiana" - Doctoro Cost propramane respondis al mi,
al kin antaŭ ne tutej de jaroj ŝi respondis "Ke de poeto's ni
kavas por tutej 5 jaroj". Por kelkore en "Konferen' Gescho"
nipelej: "jane" "nejsa" "talente" - Kienj sinjoro Cost este
ne poeto's ne leji - neelle estis alia akcepto. Mi'gradules!

Kej Kied n'ivas kun "Pale"? Ĉu n' sendis ion al ili?

Kun la sekretario de Kremizski, la "malbone spinto" de "Le Journal"
- Kied diris Baroko - ĉu n' parolis? Ĉu n' ne rekongis nija
ritaloj al li, la sola reganta potenco en "Palejo"?

Donu al mi, Kial h'indci via nejbau "Le Cielinde moko" sinjoro
Westoro el produktice faris lian monan esprimow de la vizejo?
Ĉu sole pro tio, Ke h'ingis apud hiel "bela" "come" Kej "juni"
Kuchino en nacia kostumo? Vera bagatelejo kun grandorej
postskraj!

Donu lutej senjoruj mi skribis al li dufoje Korajo kun melloj
seigo pi Brundo, sed iel mi ne riceni responson de li. Ĉu elle

ti dum le Kongreso sukcesis malhonigi al mi republikon? Nu,
tio estas vere amike servo, por kiu jam neniu
eventuale klerigoj daŭri.

Eske! fine mi havas grandan peton al vi: ĉu vi ne skribus
pocmi pri viaj pensoj impresoj el la Kongreso? Ĉi ja estas
certe ĉio, kie estas homoj, laŭditaj kaj viditaj ĉion, kie estas neceso,
koncedigis kun ameso de diverslandaj samideanoj - ĉu vi do ne
volus ĉion tion klarigi? Ĉu vi ne faras tion por mi, kiam la sono
kontraŭ forjetis malpraktikem, kontraŭ laŭdon, - kaj kiu estas
for de ĉio. ĉi ti kaj volus almenaŭ unu esti via akompananto?..

Vi povas tion fari simile al la vicaj celoj: „Petita malvenko de
esperanto“, „Revo“ „perfides“ „plej bonaj verkistoj subaĉetitej“
Kaj. Do, se tempo al vi permesos, jam tion por mi,
„Lingvo Internacia“ defor ĵuris me ankoraŭ apertis. Tuj
post ĝia apertigo mi sendos ĝin.

Pardonu mian ĥaosan miradon, sed jam estas fine kaj mi
finskribas.

Via

Fajfo.

P.S. Verifuson akcepti mian meskon en oficiale, ne propro,
eldos.

Fotiro.

De vi porivas mi. Por kio do mproco?
 Ĉu povas fi ion ĝi porivi sur la voj'?
 Nek de l'bedain' s'ov', nek de la pleudo voos
 Venigi povos min al la antaia ĝaj'.

Ĉu ne rimarkis vi. Ke jam nen mia volo
 Forparis la sonet' kaj venis la antaia'?
 Sur via vojo vi ekiru tute sole
 Kaj sur la mia mi ekiru same unu.

De ĉi al nova sun' ne venos mi setaude,
 Konservu lauen mi memoson pri la am'.
 per tio montu mi, ke ĉu la Kor' konstante
 b'e antaia mondo men briledes bele flari'!

Ĉu volas seiv' vi, pri kio iuzaje
 delgajas mi per la sentence Kor'?
 pri tio. Ke ĉu mia long' vojo
 min le espere ofle lesa fot.

Ho ne niprošew uin, se uin' kot' seu jorko
Ne povas ĉiam stari kontraŭ sorto
Rej ne elvenas kontraŭ ĝi'a preni'!

La vivo estas l'iel ja maltrank,
Ke flami' interne de l'ideo kara
La vojow ne kuniĝas per si mem.

Jes, ne kuniĝas ĝi ... je same dum aŭdenc
La laste flori' kuniĝas per le vent'.
Voniĝas ĝi'a aŭtoran' ja le suno,
Ĝi tamen monas je maljoje en silent'...

V. Janusoviĉ.

Prozita en
"Juna kaperantisto"

Oktobro 1912.

Ĉi'e estas homoj bonaj.

Sur la bordoj de Vistulo
 ĉi'i naskiĝis reverendo,
 ĉi'i amata Voronio
 Al mi vivon donis Dio.

Kaj dolĉe, ho, polujs
 ĉi'i estas mia patrijo;
 Ĉi'e ploras esperanto
 de l' ĉirkaŭanta la amanto,
 Ĉi'e loĝas hejste mia
 ĉi'i la laudo hegracia,
 Sed sur mia miservalo
 persekutes mi'n feliĉo.
 Volo mia estas volo...
 Kaj mi estas ja vagulo.

Mutan santele dia volo
 ĉi'i kreiĝu mia kolo!
 Ĉi'e estas homoj bonaj,
 Ĉi'e estas ja sindoniĝ.

„Juna Esperantisto“, 10-12.

Dr. A. Klenckiewicz.



Irak Jehangir Sorabji
Panbay.



Honoratus Bonnevie el Norvegijs.

Karakterizej tipoj de la Oka.

Letero al leter.

10 de novembro.

Kvankam mi ŝuldas al mi aŭtoran respondon je mia
letero de la unua nov., mi skribas al ti nova. Mi devas kon-
fesi, ke via rilatado tiam maltraŭkiligis min, sed i konsidero,
ke mi alkielintigis al la proksim ŝanĝo respondado je mi kaj
al ti leteroj. Tio estas tre maldigne, sed mi tiam mi poris, melpati

pevoj, s'kri nian modelan ekzemplon. Nun mi jam ne plu pra-
 rigas unu per la kialoj, ĉar ĉi tiu mi povas videri tute nedirekte
 novan "povon", simila je tiu al ki en la letero de 3 septembro,
 se ne aŭtoran je akrav, kv, kompreneble, merilitan. Nebe-
 cone jam diru, ke tio mem ridigas. Le unu pro maldiligento
 mi estas tiom "persona" en la leterokorbaso, ke ĉi tiu agumentado
 pri tiu ĉi afero estas fapante simila al tiu... en multaj serco.
 Komence de bedaŭranta mian Kulpov (Kionfoje ke Kionfojan?)
 mi preferas rezigni la "jaufolektojn" pri mia kobolito, prokras-
 tante la konceptoj ĝis pli bonaj tempoj.

La produktiva Nestor aŭtoro multaj, multaj tute hazarde
 farigis paco, aŭ malkovrinto (Kiel ni vides) de "eŭropa skandalo".
 Nun, tiu ĉi aŭtoro ke tiu notan libron de "iubo" li volas nevole
 devas al mi alferi: ĝis mi farigis malkovrinto de "universa
 skandalo"! - De longo tempo obline observante la finmumenton
 de mia esperanta poezio, mi jenerentokuris novan stelon:
 "Deo". Fikriinte la teleskopon, mi komencis alenke observi ĝin.
 Ĝiaj partoj ke ĝi maljona radaj, venentaj el senfina kosmo, postis
 unu post alia partoj de ĝi (Kiel mi de la dua libro Komintofis)
 venado. Jam mi ekis salutinte la 16an venon, kiam la mal-
 proksima luno de la Kanonado sur la Balkanoj poste, e-
 terne benignis la astronomian observojn, kio ligis min ĝener-

rapide sed lullouore forlari la mince autan eufeli'gi obrevojou,
Kaj efektive! fariute de ~~de~~ de paŝoj, la observoj kun "krakejo
lavauja" eufeli'is... Kvaran peria mirmekso, la teleskopo restis
luta. Kaj kin'ei horoto sans esperantujou de proklamio de fumbro
pro la trafilite ĝin malfeli'eo. Ĝi jam konstata novan observojou
Kaj la fame astronomo denove studo la finamencan.
La spote kumelikej 16 versaj dones sek' autan "pozion":

La feli'eo.

Mi estas he feli'eu
je mia lehorado
de fina le mateno
ĝis suno subirado.
Neniam euei ĝas,
Neniam ledes mi,
Ĉar la feli'eo loĝas
en la saubret' de mi.

plej bela omamejo
ku mi' le dovelo,
Trozon, kin' biles
jeu, estas edivelo.
Si ofte mi' karesas
per hijaj vauej eicj,
Kaj sicj vanuej eicj
Tuteres poje mi' eicj!

Klasika!

Tiu'ei "feli'eo" trovi' hejrou en "Universo", III Kaj, III jar.

Jedui tenn alian paŝon de la same "Universo", tenn
"blanke" paŝon Mario de Saksu.
Ovi a'ekulle!

Koustmesto Lauerlof.

Ĉu ni ekvidis la Koustakojn,
 Novan, majestan Reĝ-ĉirapolencan ?
 Ĉelpensilo de saĝa reĝestro ?
 Reĝo li estas en Esperadulejo !
 La fundamento, de la pinuigilo,
 Ne en la skuelo ĝi kuras en heru.

x x x

Nun ni mezuris, pripejis sciencu,
 Reĝi ni mesuris belgan Kastelon
 Multkoloran, per niaj skouaro.
 Alten Kreskades, fiere la templo,
 Kio laĝas, Belas eklogas,
 Ĝian karniceton lingoro Koustmis.
 Sed la kuroj, la pinuloj, baldouj.
 La Kormicaj, beletoj, graecaj,
 Ilin Koustmis la poeto,
 Al donante pacitan omanon.

x x x

Vidi fordeĝajn jen, malfermigaute:
 Veni, veni, la majeston laŭdente.

? ...

Li times din mian apitou . Bhe i bousto ?...
La tria numero de "Mivens" este bogstane : gi aukoran
dous lokow al "violone Kouetto" :

Ludu, violone !

Ludu, violone, -

La amiko Kora !

Ludu le unan

Muow mian veran !

Ludu i le juow,

Lauktan Kej sineeran !

La etnan fidelcon

Kej seulinan zindoneow !

Ludu Kora le momentow

de felido, dolcan sebow !

pi la juwej revej, goj,

pi kolej sur le livroj,

pi le mondo come, bele,

pi r'edle bleu, stela !

Ludu, violone,

Al amiko wa !

Ludu le materow

do le ano mia !

Ludu, violone, -

La amiko Kora !

Ludu el Kautan

la le maln'ca,

Ludu car le Kautow:

" Muo mel felida ! "

La doloran dirrev'gow,

La pazison, le dir'gow !

Ludu soujou de l' juweo

Kej le n'vow en stela ...

pi e'lin temp' parinda,

pi amiko potezinda,

pi mel'goj, pi sujan,

pi muo, Kej Koler ! ..

Ludu violone,

Al amiko via !

Ludu i le finow

do le ano mia !

La aŭtoro (J. Voleré, vasoviano) siŭ trovas en periodo de „Unuij Agordoj”. Kiel vi pensas ĉu li „promesas” ion? Ĉe kio, kion oni povas juĝi laŭ unu versio?..

En ti iam pensis, Ke miĉ, „june pensu” kaj „june esperantujo” traŭzira historio? Ke siŭforo Zamenhovi parolas pri „G. B.” ĉu siŭ „Esp. - pole lilelo grafis”. Kiel pri gazeto? Ke Davidov ĝin pensis de ŝi, proponante Zamenhovi pagon? Ĉiokioĉi antaŭnelonge ekzistis. Davidov vokas unu libron „esperante gazetas” de unu unuaj 25 jaroj de la ekzisto de esperanto, ĉu kiu li parolas detale pri ĉiu gazeto. pri la unu „gazeto” de legis de Brostowaki kaj kompreneble ekzistis ĝin havis, por antaŭ pri ĝi diri kelkajn aliajn verkojn. Li siŭ turnis al prezidoro, kiu le letoroĉ al mi traŭziris. Mi le aferon jam arajis. Krom unu ekz. de „june pensu” mi vidis antaŭ le skatolon de „june esperantujo”. Kun detelaj klarigoj pri le antaŭ. Antaŭ mi devis ekzisti al Zamenhovi, krom le unu aliaj verkoj de li. Ke „june esperantujo” tute ne identas al „june pensu”.
Povonu, do mi kedis siŭ per ĉi-leter.

Tiŭ Fajfo.

P.S.
Mi aligis la „Kiel ouso reverentis”, Kiel ĝi pledeas al ti?

Sovaga Kaulo.

(kollektio "Fronj kaj burĝonaj")
de Linjoro Viktor Bekki.

Foje en aŭtuno, kiam birda oro
sien preligis flugi reen traŭ la maro,
kiam en la parko velkis laste flori,
kiam ankau kaulo mia bela, juna
ekriporis je la laudo vorna, suna
kaj kun birda svarmo flugis de mi for.

La printempo venis en sekvinde jaro
kaj de sud' kun birda petolema oro
venis ankau miaj forfluginta kauli
mi ĝin kompreneble logis, kapli penis,
sed la sovaĝulo min jam ne komprenis
kaj sen kais al mi re en lekaut'!

Dial re i kaulow mian kovi volis
serow en nakti ĝin, kie vivo bleda,
sed ne en la libroj, re sur paperi,
inter papilioj, musoj, fronj eonuj.

sur herboj verde, en radij vonej
 mia kaul' petoles re sur la let'.

li' ne revas, kie vi ĝin serĉi devas,
 kie ĝi z'iv Keias, kie mine revas,
 aŭ ĉu vin ekridas re en sekret',
 kie ĝi fanĝis bouodon flon
 kaj ĵus keĵuen poras ĝin sur juna koru
 in sapiranta, bele Kuchinet'.

Dr. Stanislaw Schulhof.

"Pele esperantistoj", Novembro 1912.



la esperantistoj

de Moskvo 1912.

Sonetoj

1.

Via nomo sonas Kiel melodio,
Kiel strango, nesurmena kant'...
Stelle, vi - plej bela diamant'
Ol reĝkron', de ĉiopova Dio!

Me Kurajaro via adorant'
Je alud' pri via amparo:
Bestes vi de lia viv' radio,
Bestes vi ornam' de lia Kant'...

Li ne scias, ĉu felico donas
Mi superon kin' am', al li -
Ĉu rigard' profunda via donas
Li sen vort', pensante sur pri vi...

Via nomo Kiel melodio sonas,
Bestes vi de lia viv' radi'!

Pola Esperantisto'

al Stella.

2.

Buas vent' a'ntura, buas rej fejfeys,
 bu gorden 'hodra' veek's lesa flon!
 Sed alian flonon plant's mi eu koru,
 Rej por mi a'ntura verda lejjo reys.

Diu flori farig's mia solhezou,
 Giu mi plej zoyeme, plej karose fejfeys:
 Arde flori de anu, ki'mu derireys
 Troi bij homoj, estas mi's flon.

Arde flori de anu!... Giu por mi plant's,
 Rej por bi, por sola, mi 'hodra' kaul's,
 Rej al bi mi portes li'u belan flonon.

Èu i giu akceptos? Bile, bi ur nidos,
 Rej eu anu ura ur ofendan nidos?...
 Diu, èu bi volas preni alian koron?

George DeKiw.

Novembro 1912.

La Kongresanoj en Zakopane.



N.alo Stražyska.

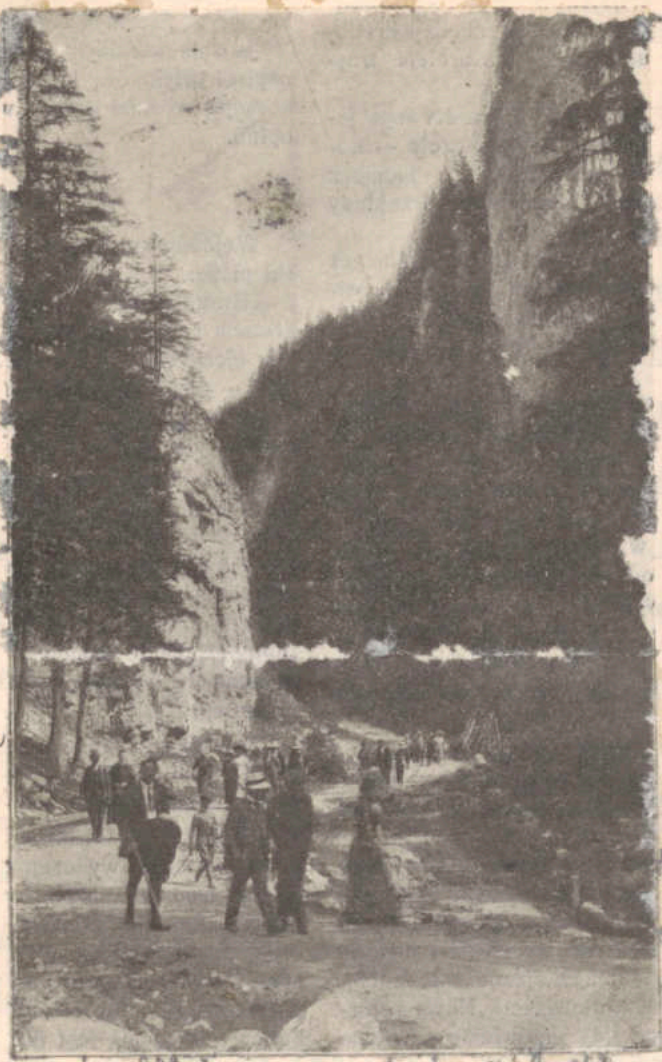
Letero de Vera.

9 Novembro.

Hiesan mi konvenis nur la respondecon je via longa letero, sed la neceso por havi min kaj aŭstaraŭ skribi ion alfluyen mi malŝpremas al ĉiutage l'epso. Tamen, ke liow Kaizro le Balkano milito, je ĉi mi ĝis ĵorge interrigas: ĉi ne povas ĉiuj, ĉu ĉi aŭstros mi devedas la abdukon de Kra-Kova Kuniros, ĉu nur sekvaŭtan legon post aporo verus ĉi ĉiun provincon ĉiow. Per unu episo mi balces ĉiow ĉiow Kon-venis nur la politikon kaj malpaŭ, ke mi estas pacifisto kaj antimilitaristo - la salvo de mi'j pravaj (!) ekbale en mi.

Kiam el la linio
de l' telegrafoj
ni, l'oj, ke tie
ke ĉi. Ni an
intabales.

Romene ni
riupali. Kun
Tutaj, ĉar la
subilo elabo
de refetoj kole-
igis nin, sed
unu orientigite
en la situacio,
ni lukoro
derime ventow
el ĉiuj slavaj



car rutes ni ni
ja ankou nevas
iagi celoj. Ke
ĉi, ke unu
ekradias por polaj
la matoro de
libero, se unu
Romenejos: la mi-
elo inter Rusoj
Kej Austroj, je
Kiel ni ne ĝajus.
Jed ni ne plu
stulos pri tio,
vesajne ni ne aus-
pigati la sangon,
kio estas povero,

La ekskurso en la valon Rosicizka.

Ke ni ne tanguz fariĝi doktoro, Kej ke ni tiam ne intencas fariĝi,
do ni estas en ordo.

Romene la silento de Schultof, do ni estas, ni dum niĝ

interparolaj, laŭdegis vŭ subside kaj prezentis vŭ de plej bele
flanko, eble ĉi mi tro laŭdis vŭ, sed li'ow mi faris deŭ
la eksektigej Kongresaj momentaj, deŭ ki'oj la aŭto al sam-
celanoj dekolde multigas, kaj sekante al i de unu'oj jaraj
jam "malfonteow", mi do ektravis diversajn vortojn por
plejbone vŭ rekomendi.

La honoro, doktoro, kore bedi'ns ke ne pois kuu i per-
sone konfidi kaj ke ne respondis ankoraŭ al i do nur pro
eble fizikaj malkoj, ĉar en la lasta koro, ki'iu mi m'eris,
li ankoraŭ ankas, ke vivas kaj m'etas sin per la balkano
milito. Kiel v'ido v'ides, oni batalas ne nur sur Balkano, sed
prektaŭ en la tuta mondo; diferenco estas nur his, ke balkan-
anoj per glavaj kaj bajonetaj kaj la tuta mondo per la busoj.
Kiel ĉi ili batalas pli favore ni povas ja mem konkludi.

Kiu granda gajo mi ekvidis vian menton kaj efektive
vires, kio ekfloris ĉirkaŭ bela floro, ĉu en tiu floro Lodo?

Li estas prektaŭ kredita ke la diversaj bataloj el le per-
toj ekfonti'gis en via koro, donante al ĝi ti'au destan aspek-
ton kaj ti'ajn klasikajn trajtojn de l'vizajo, k'ow certe enŭ
la antikvaj grekaj kaj romaj.

Kaj ke i ĉirkaŭ allogante belulo en iis du dek du'oj pri-
tempo estas ankoraŭ v'igj, mi do estas ekcepto unu' en la

tute homens, kre dante lion, sui devus autan kredi, ke la
 vniug gis unu ne havis akrosu un ekridi. Keji i respone
 iliu.

Kvankam mi ne apoteues al beuloj keji i povus venki en
 koukoro de l' beles, tamen mi eble en galio's posedes
 jam kelkaj infanoj, unu, bedainudo, mi ne scias pri ili.

Jedkian Koukilon mi do povus doni al i porplej juve
 Kronigi unu per maternas? deni gis unu timas ninuig keji
 la korpo nepe portules jam rian fiziologian devon, vi do
 recuonon al i la vorkoj de Weikijet, ke se la vivo eras
 en kalkulado do ciam dim ke duoble de estis - puzo.
 Iou dirante per proverbo, la vulpo estis sale keji la safo tute.
 Dimeude portuguese!

Estinte hierau vespere en diuntejo mi poste havis unu
 grandu Kaptenow, skivo mi ne povis fini la leteron; profi-
 unu la cikon mi Kaptes la plumon!

Vi pleudes ke ne herds akrosu parvi esperante, kion
 unu bone Koumpuus keji plene unu Koumpales, kvankam kem
 mi estas ion pli mallone. Ci tie troviĝas nest unu persono
Kiu konas rian lingvon keji multaj pri ĝi e ne scias. De
 post la Koumpo mi ankora nest unu vorkow diti esper-
 ante keji legi sur la "paleu" kion i sendis al mi.

Mia Korespondado ankau ne estas grava, krom ti ki
ŝuldoj mi havas kun unu interuloj, ki selid deŝos
pli longe, mi forges la lingvon. La Rakono por Kongreso
alfluis min la inspiro ki dum kelkaj tagi mi verkis kelkajn
poemojn, kies beleco (!) ni povas admiri en "Lingvo Inter-
nacia", se ili aperos.

Nenu, dirante veron, mi "huedigis", Kiel ni diras, ki
neniu faras; la kazo estas tiu, ke mi vivas preskaŭ en
dereĉo kaj voĉoj el la mondo alvenas al mi sole per unu
stalo "Kunjeto". Nur dum kelkaj tempoj mi trankvili-
komplete levitaĵoj de Stovacki en elabo de piŝi, kiuj
mi posedas bele leŭditajn ki kiuj mi ŝelis laborante
en la presejo kie ili estas presitaj. Krom tio mi havigis
ĉiujn poemojn de Lutavski en kompleto eldoni, kiuj
mi posedas de same fonto. Kelkio estas mia tuta spirito
verkita de post alveno Malalton.

Seĉante hodiaŭ en paperujo mi trovis restintaĵoj de
mia "talento" en iu libro, ki ĉar ni ampetis min pri ti
de unu seculo tiam, ĉar malplifine tio estis pensita.

La impresoj el Kongreso mi elto sendas al ti, sed iom
poste, ĉar unu estas por mi nekte, ki la ditaj fakaj
libroj kourale sendi al mi, tiam mi tri bezonas.
Via laska.

Ho, Kîel dolîa seulo estri le dolorow...

diolo:

Viers, 11, 12.

"Feliçow trvas - Kîw mordau-
tau Korow supereji pvas".
Maspar.

Ho, Kîel dolîa seulo estri le dolorow,
Kaj de l'proprij miseroj esti veuk'-reçault,
Al le gênej aferoj ne moudri ferowow,
Wek por un momento melstpeçi nizonow.

Len Kouseiow priedulo, per jon' de gîgeulo
Koutraû ôrij supereji formi sian Korow;
Le minees decijerij, cedes un di'neulo
Kaj pri sian beuleto kaules un petleulo.

Nor pes un streò de l'porto potence
Ol Kor' un'w eljets un' ceji neriseji,
Le çî une la meò buletes nen'ad

Do le seulo hucita au plow seuseca
Kîw di'au meçadis le wothoji i'urpiseji ...
Nun un' estri hucitea, plene de l'jon' di'w.

Kun ventego en pas...

x x x

bu mia brus' ekdonis le ventego,
bu mia kor' le fulmo ludaj ordas,
li le animon kel stelow hordes,
Kaj korus ĝin per el la pas tejo.

Kun urĝan' mi estas bontulejo,
Ĉar korbajn malporteco ĝi min gordes,
bestolow sur kerkje mi nigordes!
Tingigas min' nev'oj sur portego.

Kaj kie plej kruela vento brus,
Kaj kie estas plej grandaj deŝingoj,
Kaj kie fulmo ludaj korow skuas -

li sentas kie mi en miaj zferoj,
pluigas lian korow le korbekto,
Ĉar nen mi estas venteg-clemento.

Krakovo, 10-x-12.

Vieno.

* * *

Mi estea n'ca Rej tre melavara,
 Trosonji amb a'umbue mi cjeles,
 Ridejji mi'aji mi'c'ne budjeles,
 Ca' g'ruudej estea K'icel f'undo mara.

Nenu estea eu unoud' pot mi Kora
 Rej uer la mejstovestaji mi a'edes,
 p'ed'etan helpon mi Inerian peles
 Ca' cio al mi sa'jer uer vulgara.

Al mi do venu voluptevoj, rava,
 Serroja vi', feli'evj, c'icij g'voj,
 Al venu do, i' estea mi'aj sklavaj.

Humele pale al mi'aj g'eevoj -
 pro to, ke vi'ian mi'aj p'ep'edis
 Ne li'uu - mi paroni vi' dec'edis.

Okriilo.

pro tio, ke patruj'ow li' amio dukore,
ke kurajis paroli' i' amu pri libes,
ke por ĝenuj' la korow ne heis el' pes,
ke i' am le okuloj' ekbrilis ĵosfore.

Kej sub ies adrosow vortis monidore,
ke sufere al' li' estis nokte aduospes,
ke ne kous mensogow, sapim' al' vero -
Tial estis vidite en' hejui' uel' fero.

Malferida patrijo, kies lunoj' filaj
Nor pro nobelaj' ideoj', hele i' d'ello,
Devas ĉiam superi' ŝonjoj' de l' kuriloj'.

Terurejo' l' unuhoj' krasaŭ de l' Taulalo...
Kej l' enfino, ventile de l' viv' en' l' unio,
L' ontes en' le l' freude doloro unio.

* * *

Moto: „Li'ahjino erles „Deso”.
La patrio mia „desudo”.

Marie Haukel.

De louye jam - forparis jany - same
parolis mi en la amika mondo ...
No seris li'au mi, ke niva ondo
freudujow povas jeli mi'n melame.

Rapite de l'ideo mia - plane
ekbaris koro nur por vaste mondo -
ke povas esti mi le vajebudo -
derige - e ne pensis mi li'ame.

Mi'kejn seulojn eie mi ektravas,
en burdoj same plane la person
ke samellanoj faras kion povas,
disvastigante nian sanktateson ...

Sed tamen forte gajis mia koro.
Lo mi nicevas el la hejmi letensu ...

Vieno.

Al Mario Hakkel

II.
 Solo: "La hejua mia "Toro",
 Patrijo mia "Mundo".

de Hakkel.

Ĉu vi scias, Kora l'infano,
 Kiel Kaplas Korow substalgio -
 se ekzemple ier la destino
 estas nivi for de l'patro - uero?
 Dum reveno al lero - patrio
 por li estas preskaŭ utopio ...
 Ĉu vi konas rolloj de l'ekstremaj,
 liun n'vov ĉiam sen hantuloj?

Rodu de unu, ĉar li'ow mi sportas,
 ne ekzistas delow pli'granda,
 ol se homow sapin ĉielas.
 Kaj la penso pri l'patrio
 la memoroj sendese avetas,
 nur per unu di'signo demerda:
 Ĉu la famuloj foras bone? -
 plu al doni, sajn - sentos.

Al ni'ian mundo apokens,
esperantow konos tulkonens
Kaj se fine venka kaj veno -
dispeziĝo jam le laste baro
estis ni le postulaĵo beus,
procedo de l'homaj riparo.
Sed ne kreas ni propran nacian,
nur inter nacian familion.

Lingvo nia, Kiel ni ja scias,
al homaro operas donacoj;
le ligilo, kiu jam funkcias,
fonigoj ekde milit' minacoj -
ĉar verdskelo kiu nun radias
estas ja le reciprokan pacoj:
Ni do al naciĵoj nur donacoj
sed, di' gardu, neniel minacoj.

Aliaj do, ke nia hejmo "Tero"
Kaj patrio tuta mondo estas,
ke, sub sankta signo de l'espero

presku ĉiam mi unu ĝojon festas -
 ĉiam mi konfesas kiel sukero,
 kvankam lute ĝin ne maniferas:
 Kaj je patrolando mi sapinas
 kaj ke noktepis koron ŝiras ...

uzo.

Vieno, 3. III. 12.

Kuplato I.

Pri "Muniĝo".

(Melodio laŭ la antaŭa eldono "Cavalleria
Rusticana").

Scivelo kaplis unu trejo
 Kion faras vi -
 ĉu en la "Muniĝo" kolega
 Rezas kankoni' ?
 kverto simple laboristo
 Malfacile unu
 ĉi ŝparis monon kiel petristo
 por kiu plezur'.

Koraj saucelauoj, diros mi al vi
Ke unuigauoj ne pleis al mi
In fieraj estas kaj cilion mi estas
Ke ne bonakcepton he trois mi.

La tute rondo de l' doktoroj

Kaj ie en meo

Inuigas du, tri profesoroj

Ne de l' alle preĝ'...

Krom l'io steloj oficistoj,

Ke un redaktor' -

Jen estas la esperantistoj

Ne de l' alvalor'.

Koraj saucelauoj

K. d. p.

Pavlos bone esperantow

Sur personoj tri

Krom l'io unu le balbutantojn

He trois mi.

Kaj malgrau l'io prokeu ĉiu

Opinies sin

Ine fame esti - sed neniu

Ĝis nun konas vin.

Koraj saucelarij

K. d. p.

Ne multe nombraj la Kluvenoj
 bates dum vendod'

Kaj de l' estras entreprenoj
 Iges al osced'.

Ne riuparia do montriĝis
 "Kluviĝ" por mi
 Sed eble mi ne agordiĝis
 Ankoraŭ al vi!

Koraj saucelarij

K. d. p.

Kapitolo II.

Pri "Junularo".

(Laŭ melodio de "Sante Lucia").

Saucelariis, en "junularo"
 di ankoraŭ estis - kaj gajon festis
 Ĉar riupariaj, senaŭdiciaj
 bates Kluvenoj kaj entreprenoj.

Tamen senlime Kaptes min lino
 Ĝi jam - perdite, ĉar infekto.

Nian patuyow, lespesantuyow,
Kaplis melsano lau nom profeso
de l'poerio, dono de l'oro,
Laudo cicle, kejus ajele.

Kaj melsan'gis car infektig's
de l' "juulens" lute lauro.

De l' prezidents gis at lemauto
ku le komplete cin poeto,
Cin vokades kaj profasades
La poerion - sales unison.

Ho kompariude kaj bedairiude
li "juulens" - infektikaro.

Ho, i juuloj, faukerintoj
mi u'u ho jekes kaj c'e profes
Ke seu taleute, inteligente
Nenion faro, vane faufaro.

Do so un ekte li profedle
beow korekte u'u deinfektu.

Eska.

Vieno.

Letero de Uaska.

14 de Novembro.

Hodiaŭ mi ricevis viaŭ leteron kiu la "Pala" samtempo,
 kion mi petis de laŭc estigas. Repli vante mi ne respondos
 de estas kulpas de miĝ unuĝ, kiuj efektive ŝajnas porĉiam
 miu foras. Vi poris tiom vidi jam de miu antaŭa letero,
 kiu mi komencadis kelkfoje keĝ - ne finis, plenkunte ĝin
 unu per diversaj necionaslongaj papercioj antaŭtempoj, kiujn
 mi akare trovis. Al Schullĝ mi antaŭe respondos de du
 semajnoj. Sed kion esperon, ĉio eĉ kiuj legi mi respondos
 al vi debale al ĉiuj demandoj keĝ leteroj.

Uaska.

La 3^a viklino:

Wajlingalo petita!

Funebra - miĉu mi

devas eloniĝi:

W dnuw 16-jm listopade r.1912 - go o god. 6 1/2 wicxwen
 w Rosierde Sw. Frejĝy odzarc w obmed zslubiu

Mary Wintrowny
 Wacławem Frejem.

o szem miĝy zenczyt zawiadomii Rodzice: nanerem.

Letro de Jan Gindler al Juliano.

Varsovia, 8 Novembro 1912.

Pre estimata Sinjoro

Kej Kon Sanktano!

Pri demando, kiel en via letro, mia redaktoro esprimis
sian opinionon tute klare en #12 de 1911 jam Kej same opinias
mine. Via Kunkomando en mia gazeto estas ĉi tute tro desintenda
Kej mi petas vin ne konfuziĝi. Per tiaj scencecaj ĉikenoj,
personoj mi ĉi estas kontraŭulo de bojkoto, kontraŭdanta
ĝin, kontraŭdanta ĝin. Kiel ago politike sed ĉi Kej ĉi
neelutibile por mia nacia prospero Kej bojkoto de ĵurnaloj,
konferencoj en liaj aŭ en lernejoj, mi opinias Kiel ago ne
nobla Kej ne justa.

Li tamen aŭdis, Ke li, estimata Sinjoro, pro via edukado
en regna lernejo estas de Kelkej membroj: tamen mi kiel
esprimis, Ke mia tute simpatis Kej estimo estas je via
planto.

Demandite telefonon hodiaŭ S-ro Grabowski, (Ki, a propra
dirante, ne estas membro de la redaktoro, sed nur Kunkomando,
deklaris, Ke li ne ricevis pri via Kunkomando en "p. b." ĉi tamen
ago "protesto", Ke li, respondante al Sinjoro Zalcman, Ki
demandis, ĉi mia "respondo" kiel en (?!) , esprimis supran,

apogilan verajne sur suprealudite rultparolo (pri Jan'ej rimoj
al Vi de Kelkej.) - ke "respondo aperis pro via petro.".

J-ro Grubowski ne havis rajton doni ian ajn klerigon pri
respondo de la redaktoro, des pli, ke li ĝenerale ne estas an
kontant pri redaktoraĵ aperoj.

Akceptu, Karo Linjoro, esprimon de miaj plej bonej sentoj
al Vi. Samideeno via

Jaw Gintler.

altribo de M. Czerwiński:

Karo Samideeno,

Kun vera plereno mi ĉiam presis viajn atajn tradukaĵojn.
Estas granda honoro por mia gazeto vidi vian le listo de
viaj kunlaborantoj. Stowacki estas prezinta en decembro.
Sed, Linjoro, pot via jauna n-ro vian.

Koran man prezon de vi
de Czerwiński.

P.S.

Ĉu la stupo en "Testamento" kontentigis vin? Portomoro,
ĉor mi ne estas poeto, Kiel Vi.

M. Cz.

Jam ne filles ...

Jam ne filles en abas
Gaja la Kautelo;
Traus la melproksima mero
Plejs la leideks.

For priulekpo. La foliaj
Sur terow fals uku;
Pli melafte la radiaj
De l'vorne briles sur.

Kaj aspire pri pariula
Gaja la legar,
En soleco jadesite,
Ploras la abas.

Ne sopinu, ho abas,
Kaj ne malesperu!
La Kauteloshu ne, Kora,
Rudi vi esperu!

Ne chenu deus tempo
De la vint' Kruelo:

Ĝin altesno la printempoj
Baldan verde, bela.

Reakiro la gajecoj

Kaj la kaulistoj vi.

Wen ĉamono, la junecoj.

Florigoj ne vi.

Scirene, por cetero.

Kvaran souĝ' unu.

Preterparis unu printempoj

De la vivo unu.

Preterparis por ĉiamo

Unu unu juneco.

Rune Kun ĝi - ĝojo floroj.

Kredo, ne, gajecoj.

J. Toleviĉ.

"Junaj esperantistoj", Novembro 1912.

Recepto.

Vi do volus sci, Kiamaniere
Oui lesus skribi versojn esperantajn?
Kiel rimojn trovi, Kiel belan scilbon,
Kiel trovi ĝuste uri la akcenton
Por versojn fari ĉamajn, elegantajn?

Nu, mi al vi, Kara, Kun plura respondos
Kaj fidindan donos al vi ĉu recepton,
Kiamaniere kaj sen embaraso
Vi rapide lesus rajdi sur Pajero
Kaj en redaktaj libroj bonakcepton.

Vi unue lesus studu la librolon
pri la „Versfarado kaj pri la rimoj“.
Kaj, por ke vi agu ĝuste kaj laŭ plezo,
Vi akros ankau verkon el ŝafeno,
Por vin bone situi kontrau uskadeno.

Vi ja estas certe, ke dum la printempo
Oui la plej ofte faras versojn ĉamajn,

Ke priuteuysa tikles le plej unte plums,
 Sed ke min minces aukai melvotumms,
 Tial mi e' zuzji rekomendes vatuvaj.

Riam le libretow vi trastedos, mine
 Inu au naturow, che eu orborow,
 So aut elle inu lieu post Krepusko
 Rej zidigu lie u'w sur ilon' au murko
 Rej tralefu see bone la „Rimotow“.

Vi ekridos este flugi le birdelaj
 Kaj en murko elle krestei jurku floro,
 Ĉeruan lekau kelow, che e' galantow,
 Rej sur oroj a'idos vi unu dordan kaulow,
 Ki's gajplem faros wan korow.

Bone e' memon, ke sen sun' Rej stelaj
 Utes poeto' preskei nelegala.
 Sed samtempo zunti pri beleza luno,
 Pri briletaj stelaj kaj pri vartu suno
 Ii en poeto' estes aj' ne bla.

Bone estas ankau, se en la obaro.
Riun vi elseros, pleados ne lingvoj
Kej se ni veras pleados en pleados.
Tiam ne konvencu estas vera krimo
Kontrau ĉiuj homoj, kontrau la justecoj.

Lea plej bone estas, se vi kun kurbinio
Brak ĉe brakoj ĉe en obaro vagoj;
Ĝi instrigos ĉiam en plej alta grado
Al la poezio kaj al verjaroj,
Riun la gesejoj al vi bone pagos.

Dro Stanislas Schulhof.

"Lingvo Internacia", Novembro 1912.

"Esperanto", # 133, 1912.

Dro A. Goldenberg, Lodo, esprimas sian dankon al la
samideanoj kaj precipe al la Del. de Vien, Praha kaj
Dresden, pro iliaj afablaj servoj.

Al Bruno per Napoleono.

6 Decembro, vesp., en 1800.

Brun, kunda via frato! - eldeu via jam finu el tiu
malbenita overizo malfarajo! lekompadu min, ki el
ankau la malfelican kronikon, kin pro sopis multos.
baldeu la unuajn simplonajn de floro...

Kunda estas sen vi! Komo povas nek "dere" partii,
nek "busuzi", nek sekretarii, nek la fejran polkon fejfi,
nek povas esti akuzizro de la mondfeudaj sentonaj
abotaj...

Ho mi malfelica!

- la poeto rudo "ekpendis"; nek hi paizis qi faris au-
daŭen - sui areudas vin. De Nestoro de loupz hui havis
nenian seigon, li estas plene abotika per la siduato
sur Balkanoj. la "bona doktoro" publikizis en libro "Pale"
la "lovajan kaulon", ded. al Vi. Muzeti en le novembro
"Lingro" aperis lia versajo - "Recepto": Kiel farigi poeto
kaj, nature, "verzi" versajojn.

Mesta lumigas unu jam ^{unur} mervprezajojn, sed ludejn vbezin
eks. lian dumilbrutan aboton malalkonon Galileo...
Larko li konuzigis min per kelkaj siaj versojaj, kinjn
vi post revero povas legi.

La Kavalerio de Nordo en la "Pala" souete prizante
sian principon Stella.

Pri Petrolo mi venis en setas, kioq nun en Petroburgo.

Kiel vi vidas, ĉiuj aferoj estas prosperaj!

Milcent Kizoj!

Pajo

Beljelu vi ĵure el tiu malbenita domo!

Reprenu al la unu ankau tiu monculo.

Letero de Verka.

(Rice. la 7^{an} de decembro).

Kiel la beinda Kapite el la vasta mondo en Rejow ne
povas kauli, Kiel la homino meliore untrale ne povas
doni multe da lekto - Kiel mi, el grandaj voboj ĵelile
tiu domo ne povas rehovi la pensojn, Kel meliore untrale
spinte (mi'aj kiu'oj estas nur lehorstoj, Kel virejanoj)
ne povas rehovi la musojn, Kij kolektis je mi pro
perfido Kel jokunio.

Tial nur mi ne povis ĝis nun respondi viajn lerejoj Kel
pro kio mi estis ĵetes sur min kalumunioj da, Ida - (meliore
mi iris tiu "da" Rej ne eble estas unu trovi la Kompan.)
Sed danku'igun, Kaulo, unu ĵort klariĝo de mi'ile

firmamente ni vultes rekomeni Kiu ni devove vortan
 batalon, tian, kiau ni ofte interesigadis en Wen kaj se
 ni ne estas, dum legado de unu el tiuj respondoj ni
 preskaŭ ploris de kolero.

Li promesas devove scedi al ni okpajaj leteroj, en-
 larantajn multe da partoj (Kiu ni troys laŭas), ni
 promesas devove vertigesi vin en ĉambrolinaj rolaj
 kaj lakeo uniformoj, ni promesas pendigi vian
 mekron antaŭ miaj vortoj (Kaj sauteplu nokte
 ŝtruktelo) sed unukondice nome: vi devos scedi al mi
 fine tiujn promesitajn librojn pri elekto, ĉu bone?

Li estas certa, Ke ni konsentos kaj tial prekrasos
 la plimulton de ĉiujn ĝi sekvojn leteroj, unue ni
 aldonos la leteron de Kull, por ke vi diru al mi ĉu ĝi
 taŭgas esti antaŭparolo?

Vin Esze

Letero al la aŭtoro.

(Antaŭparolo antaŭparolo.)

Kora amiko!

Vi donis al mi por tralejs Rajerow de novaj viaj poemoj
 Kun la postulo ŝtubi antaŭparolon. Tial ĝuste mi
 devas tian fari - ĉu mia Kritiko antaŭ du jaraj

tiel pleis al vi, ke vi mia opinias laŭga por liveri pre-
zentan parolon, an eble via kolektado iĝis via supozito,
ke mi kompreno pli bone ol aliaj viaj laŭinstalatoj -
mi ne scias.

Tamen mi rifuzas. Antaŭparolon tian, kiaŭ vi
desirus ke ĉiuj homoj antaŭ ĉiu dua-tria verso mi
por viaj poemoj ne skribos. Ke, porke vi ne scias al
mi tian opinton, mi tuj sinone klarigos al vi la
kaŭzojn.

Kiam mi legis viajn "Unuejn apudajn", mi ne konis
vin ankoraŭ persone, ke mi sur la bazo de l' impresio
riceita per la legado de viaj poemoj vin juĝis. Do la juĝo
povis esti ke ĉiuj veraj estis pli malpli objektiva, porke
mi konfidis ke ĉiuj akceptis; do mi timas, ke nun mi
ne povas jam rigardi same tra tute diafana okulvito
kiel antaŭ du jaroj.

Sed ĉi tiu cirkonstanco ne estas sola kaŭzo de mia
rifuzo... Vi trompis min, via antaŭparolo ke
trompis min la esperantistaro per la dua kolektado de
viaj poemoj. Ke la unue vi promesis esti - tiom mi
forte akceptis - inspiro de kolektado de ĉiuj onemik
per verda flejo ke ĉiuj al nekonata, sed iunge

Uel sama laudo. Keĵ unu kia saĵo. La manon vi de-
prenis de la direktilo, mem vi trankvilo el la impora
ŝipo en malgranda por unu persono kourmitan kotalon
keĵ foneĵis sola en la reĝonon, ho Kiel belan, de via
propria animo kun ĝiaj iluziaj keĵ restuj.

Persono mi vin prokto ne riproĉas. Je ankoraŭ mia
rilato keĵ vidpunkto multilale aliĝis. Kiel vi scias,
do eĉ mi - sed persone! - Konfeso, ke vi bone faris.
Mune, ĉar ne valoras, ĉar tute ne valoras, deŭdi sin
al la malprelegaj, kuniĝitej kun la spirito guidado
de via aminda, ha, ha, ha "verstelule" soerelo. Dume
estas desperi ziajn fonojn por lin celo, sciante, ke unelpari
ĉio tamen diverspecaj operoj, baleskeĵ. Cezonj per
malmultekosta amindumado keĵ felato venkos en la
opinio de via kasa "populo". Prefereble estas "splendid
isolation" ol kiaj rivaloj. Keĵ duon, ĉar vi donas per la novaj
venajoj en para, aĉe ĉizita kristelo de desperante fono
le plej noblan viron el la lando de home animo. Plej
sincere mi dankas vin por la festeno, kiun vi preparis
al mi, donante al mi unue ĝia legatono de viaj poemoj.
Je mi devas, veritate en logon de ĉirurĝo kirkikido,
juĝi, kuziti, koudanni keĵ leŭdi, mi vin multokos

pro le saugo de l'directo. Tiow mi ne povas fari Kiel i'udi-
viduo salanta ĉiu ruzelan ĉiuorigon de i'udi'viduo.
Jed mi faro al unu rimarkon, ĉi tiu melleto, flusto
en via orolon: la homoj, Kiel an, estas ĉi am ekhail-
uloj; oni devas ilin bati per bastardo de efeto, por
ke ili scitu, - ankau en poezio. Se vi deziras esti
aidato, harigi al i' letrano ĉi am lamow kaj breyo:
ku - ku - ku por superoni le aliagi. Estas malpli de
ato, pli de sono ... Kaj mono. (Por pligrandigi le
efetron, estas kouriludo fari ankau piedo vafatow d
paizo ĝis la Koupreubo - veruante per vaporo, ĉi am ne
vidus le samideloj.) Ĉu via amoj ajordij estas kelkaj
kij longj - tial vi pleis supite al le esperantistaro.
Tiu vin aidos unu treze mialuloj: du arto, du
delikate, du homanis estas via poezio ...

Ĉu vi komprenis, Kiel mi ne volas plenumi viajn
postulojn? Kaj ĉu vi kolektos koutaŭ mi pro le mifero?
Baroto!

Krasov, la 7 de novembro 1912.

Letero de Titolito (Krestanof) al Brunulo.

Pirdop, 29 de Novembro.

Karej amiko!

En tiuj leteroj - epopeaj - minuloj, Kijju travivas
via heroo laudo, mi sopiras pri vi!

Ĉu vi rememoras ke mi jam ŝanĝigis ke promesis al mi
longan leteron (laŭ via p.R. de la 31. v. 1911 al postero)??!

Li vane vin atendis ke servis en Krakovo dum la
neforgeseblaj tempoj l' Oka, ke mi dolore sciigis pri via
sorto ... via amiko testu rakontis al mi tion. Sed kie
vi unu estas, Karulo, kion vi faras? Nelu min sen
respondo!

Feliĉe, mi ne auktoran estas l'inte al la batalkampoj ke
mi esperas, ke Dio hounolos helpi por gadi unu al via
saule afero!

Tullkon vi.

Jr. Krestanof.

Letero al Titolito.

10 de Decembro.

Hora rami deano!

Vi miras, ricevante personale al vi unu stankitan
leteron. por ke li do ne bezonu rigardi la subskribon, mi

min lej perfidos. Ili estas l.u. Fajfanto, le saue Fajfanto,
pri Kiu vi estas aŭdis t'ou de via laska, dum la Kon-
Kovaj Kongresaj legoj. Tial mi opinias, ke plejz Klari-
gojn pri mia persono ne valoras superpagedi.

Kiel mi venas al vi, vi lej elscias. Antaŭ kelkaj
legoj vi venis al adonon Karlow al laski. Logike,
respondi devus li. Bedaŭinde! Nou faris li ne povas.
Kial? Ĉar estas multibera ... jam de duono de sept. li
"Kalkulas la legojn". Jes, jes, tiel estas en la saue
Rusujo! Felice, le 20^{an} finigas le 3 monatoj, kaj t'inde
li devus esti liberigota. Ni jone esperu, ke baldaŭ li
estos inter ni ...

Dume mi plenumas le sekretorijn devojn. Estante
lastan dimencion de lia familio, mi hien porrespondo
nan l'eteron, K'ou mi nun faras, l'invigante min al la
supraj klarigoj.

Kaj jen peto al vi. laski havas pli junan fratino,
fratino Alicion, Kiu sufi de bone konas Esperanton.
Kaj Kiel mi scias, antaŭ vi povas vi nomi Felice,
havaŭte fratino. La desiro de Brundo's fratino estas
Konatigi kaj amikiigi Kun la Via. Ĉu vi do ne hovaŭde
prezenti al lia fratino le aferon. petante sin, ke si skribu

Kelkajn vortojn al fino livero? Mi pensas, ke si ne
sifuris. Mi ne lebrues aldon, ke Brunulo tro gajas,
vidante la iustspalinu amikigon.

Riam li erlo libera, kedu unu, mi lin nepre
"alprenu al le unu" ke li skolu alsi loyru kaj delatan
leteru pri'iaj mi'j akademiaj.

Do donu, ke skolaslan leteru sendu jam Brunulo.

Roran manprenu
M. Pfeiffer.

En paperaĵoj herede troitaj "dokumento":

Karlo de M. Benavente, 6722.



Unu el miaj unuaj korespondantoj.

Muj nro: 10813.

Dzika pieśń.

Było to w jERICCU, Kiedy płaków stado
Jui odleceć miało w łoi niedużo, blade,
Kiedy w sumytem pokw zwiadi ozłaki Kwiak
Włody łakie żpiew mój, śpiew mój piżkuy, miody,
Zabyskuł do Krajci cieża i urody,
Z płakami unkuat śpiew mój Kedyś w świat.

Przysła zrosou wiosna, przysła z nowym rokiew ...
Od pędzenia z płaków zawaśaluy Jolikiem,
Wrocił do nas łakie mój jericmy śpiew ...
Jam go do się wakit, Tomi go wyrosale,
Ale już miś dzikus nie poruwał wcale,
Uczył się gdzieś w Kszakach, Kwiakach, cieżu dżew.

A więc jeśli pieśń me uchoyć się Kurin,
Tedy ja w przynosie, w życiu nukić musin,
Bo me pieśń ukryta nie Kszeg, lez miś.
Pomysłu mołyli, miody i szekcine.
Gdzieś ued lesu grają stonowuie promiciele,
Moja pieśń zawaśali poned zieżu'a gdzieś.

Nio uen, u jakim lesar mesu ja nukie Kraju,
 Ciu sie goriei, sekouita na bnegu muezaj,
 Ciu do eicie uenye goriei a podie dy uicel?
 Ciu sie moie sleta Kniakim uouezecyn,
 I lesar ja uerie na sercu gogcem
 Jakie picke drzewa, weici ubogich stree?

Łoγγ. esper. Liomacyt
 Christan Kozioveti.

Traduko de „Lovaĵa Kanto” de Nestor.

„Polaesperantisto”, Decembro 1912.

Raporto pri movado en Ĉeĥo.

por vigligi movadon en via societo, la Komitato iunite
 aŭgje kaj gaboje al ĝenerale kunveno. Kolektiĝis kelkdeno
 da personoj, kiuj kun granda intereso aŭskultis raporton
 de Dr. A. Joldenberg pri la Oka, ilustritan per fotografioj,
 kaj unuaj apisaĵoj, broŝuroj - memoroj el Prago kaj
 postsekcia elekto de estro Komitato, kiu nun konsistas
 el jenaj personoj: Dr. F. Ueder - prezidento; Dr. A. Joldenberg -
 viceprezidento, Dr. H. Zetanski - kresisto, Dr. K. Miketajczyk -
 sekretario kaj Ĝino J. Grabowski - litera sekretario; Dr. M. Meier
 - kresisto.

Bu multaj lokaj estas multaj anoj pri Kuroj en via
societo, kiuj estas komencoj en novembro.

Ĝazeroj lokaj ne malfermas jam nian aferon. Tre volonte
prezas pri esperantaj novaĵoj "Ĝazeto Lódzka", bone redaktita
de L. W. Jan Goder.

Ag.

"Pole esperantisto", Decembro 1912.

Juliusz Siowaeki

*

*

*

Soni min tiuigi jam povas veni.
Vojon helklarajn ĝis fino mi trovas,
Krei, dolori - jen estas viv' mia,
Tiow mi faras, kaj pli - mi ne povas.

Jau - de amo feliĉaj orletoj,
Tordaj aŭroroj, eide sapito ...
Pli gravaj estas hodiaŭ la agoj,
Grandej, malzefaj, kel susubito ...

Ilin pipeiros venours viv-horo
 Kaj libertigo alaidou-spiritow;
 Tiden alaidow helpu, - Di' diujoro,
 Ĝi fluyi geje en altan zenidow!

Tradukto Julian Turin.
 „Pala Esperantisto”, 12, 1912.

Respondo de „Pala” al Petalo. „Pala”, 12, 1912.

Al L. o Kredulo Kordouvi. Bonvolu mieni mian rin-
 cesan gratulow pro via eliro ĝo el „Le Monde Espérantiste”.
 Jes, ĝia Kredulo fariĝis „fama” kaj netradita!

Letero de H. J. Koen en Algedburg al Brumulo.

Algedburg, 9 de Decembro.

Kara L. o Samideano!

Et la hodiaŭ forinta plej nova numero de „G. b. G.” (ĉu vi
 ankoraŭ albone mencias ĝin?) ni rimarkas, ke aperis jam tri
 ĉapitroj el „Rakonto de Sep” kaj estas nun via vico, verki la
 kvaran. Mi bone mienis zialtencu vian postulatow, pro la
 pri usonj de ĉiuj kunlaborantj kaj interis publiko ilin
 en la ĝenerala post usonigo de septa persono, kiu mencias

aukoraŭn hodiaŭ. Tute mi mem partoprenas kaj facile povas
lioni en mia kvalito de luxemburgano, konante ankoraŭ
perfekte francan kaj anglan lingvaĵojn kaj la resp. literaturajn.
Fine mi ne povis komuniki al vi la novaĵojn de la partopren-
antoj pro kontraŭstaro de la proponinto L. J. Kravčenko,
kiu ne desiris ke iu estu influita de duaj personoj sed ke
ĉiu havu plenan liberecon. Riadon de paperoj enkondukis
en du ĉapitrojn multajn novajn personojn, mi petis lin,
ke li atentu ekde al lia daŭrigado de komencoj pri siaj
ideoj por daŭrigi, sed L. J. estis trege ofendita pro tio,
kaj prokuraŭ ne vultis en sia dua ĉapitro al la celero
de la dua. Tute de via lerto ke vi kuniĝu la kuniĝojn, elle
vi demando L. J. paperojn pri liaj ideoj, - se vi volas... Ĉiokaze
skribu al mi, ĉu vi povas sendi la manuskripton ĝis proksima
maŝinisto por aperigi en la lerto kajeto de unua jaro,
ĉu sendi ĝin ĉu al mia privata adreso, ĉar L. J. Kravčenko
aukoraŭ ne volis miksi sin en la redaktadon, sed lerto l'au
al mia zorgo.

Samiĝe saluto

vi H. Hoer.

P. S.

Se vi bezonas pliajn kajetojn kiu ĉi daŭrigi, mi volonte sendos.

Letro al A. Lukmenski en Varsovo.

16^a Decembro.

Tre estimata Linjoro!

Ĉi tralejis sur la 56^a paĝo de via "esperantula-pala
liberiga gazeto" pri "Junu Esperantuloj". Kiel gazeto de Libera
esperantista junularo. Ĝi estas tiam parte en "Pala Esp.
Re Vi konvencio kolekti de eventualej eroroj. Kinj povis
evidenti en ĉi nepreca laboro, ĉi perdis al ĉi
ĉi via atenco sur malgranda ĉiĝoj, Koncer-
nanta la ĉiĝoj "Junu Esperantuloj".

"Junu Esperantuloj" ne estas gazeto, ĝi estas sole pro-
jekto de libera-aleksa organizo, ĉiĝoj ĉiĝoj ĉiĝoj.
Pluĝi detaloj pri ĝi vi povas trovi en la Ruslanda
statuto. Gazeto estas "Junu Pensu", de ĉiĝoj aperis sur
la mapo n-ro. Ĝi ĉiĝoj ĉiĝoj ĉiĝoj, mi volonte
sendo ĉiĝoj el restinta kvar ekzempleroj. -

Petante pardonon pro maltrankvilo per ĉiĝoj
mi restas

Kun plena respekto
M. Pfeiffer.

Letras de casa.

Nizko, 8 dec. 1912

Miinda Rajfo!

De kelka tempo mi scudedis al ti per rajni ĉifonejoj por pleniĝi la Koverton adresitan ĉiŝia nomo.

Verŝajne ti miiris, kiam mi foras kaj mavigante la brekojn, ironis ĵetit la paperojn en la Koverton kiel kabo, kiu estas ĉe la porto de via malsano-ĉambro, kaj apud la kabele foras kvas aŭgla.

K'ĉe mi ne legas ĉi-tiujn verkojn pri kabelej foroj, malsordoj kaj kabo-kaboj kaj pensas! Kial mi gus pri ti'o Romanes? - Jen la karto: unue la provas, ke, malgraŭ mi ne longe foras mi bone memoras ĉi-tajn bezelojn kaj ĉi mi havas eksteron rememorigi al mi diversajn verkojn el ĉi-tiuj tempo, kiuj mi preskaŭ forgis, ne venis ĉi-tiuj delonge.

Ĝes leriute ĉi-tiujn planojn, mi trauris al ĉi-taj mien; la ĉi-taj necitas kaj nepreita epopeo, kiu ĉi-tiuj Bruno kaj Trauskiho Rajfo, mi ĉi-tiuj kabelej demoro kaj por ĉi-tiuj kabelej, mi ĉi-tiuj fine mian pri ĉi-tiuj opinioj, kiu ne povas ja esti malbona. Nur mi ankoraŭ ne scias kio ĉi-tiuj estas persono, ĉi-tiuj la longe prologo ĉi-tiuj ĉi-tiuj, ĉi-tiuj fine la mien kaj fine kiu, ĉi-tiuj ĉi-tiuj estas negrava.

Kaj la luto perfecta.

Kaŭerue la duan stran leteron kiu troviĝis pseudojarmoj, mi ne povas paroli, ĉar aliaŭ per vortoj de Kull - mi estas tre granda artisto kaj individualisto, sekve kiu sentencoj havas nur unu kodumon.

Hodiaŭ, samtempo kiu mi postis, alvenis jam tre Karlo de Schulhof, kiu en ĝi ploras, kiel mi nur unu sciigas al li. Verdire, mi perdis jam tutan kapablon por leterverkado, mi preferus jam ekkomenci la skribadon kiu papiro en la unu sed la situacio ĉiam ankoraŭ estas malbona.

15/xii.

Ku la parolado d'aujourd'hui mi ne povis fini ĉi leteron ĉar mi volis min en la elektojn, ĉar okazis katastrofo kaj la unu estis sen luno; reveninte kiu iom da alkoholojaj en Keps, mi ne korigis plu reŝi la pensojn, kio pruvo, ke mi ne posedas literaturan kapablon. (Mi diras, ke literaturistoj vendas nur ebriaj.)

La parolado sekvejas traŭmatizita ankoraŭ mi fulvrapide pro granda altopo, kiu mi havis, nome mi konstatis ĉi elektran transformadon, por korekti ĉi pri ĉi la scienca, pri kiu mi certe posedas nur unu imago, en kelkaj vortoj mi prezentas ĝin al vi.

Et kio farigas elektra plus? Alleborades ĝin d'numero-
meŝino, kiu anave movas la vapormasino. Et tiam nu-
sino la pluso (strom - prod) eni traŝpotes sur grandan
matroskelon, ke troigas diversaj objektoj, Kiel seden-
ĝeriloj, fluskalkulantoj k. d. p. De di-tio nur ejo iras en la
vokon, donojn, dambrojn.

Eni ĉi-tio faris tiam manipuletojn, ke sekto el la meŝino
ni lertis flui la poton elektran ĝis transformatoro, al kiu
iras grandaj stricoj (ĝis 5.100 volt) kaj nur en ĝi la fluo
transformiĝas kaj ellaboras malaltan stricon (ĝis 220 volt).
Ĉi-tio manipuleto kuiris multe da laboro, laboro kaj kon-
gusto, kio kauritas al tio, ke oni sejn tre bele ĉirkaŭdigi
en tiam ĉambro, kio staras la transformatoro.

Krom kio la afero estas deĝer, ĉar plej malgranda elekto
de la elektofadeno kuiras kiam vokon.

Hodvaŭ ni jam ĝenerale provon, ke kiam sukcesis,
unu ni nur fero ĉi-tio en ordon kaj ni kvasuena laboro
eldonon jam fuktojn.

Tio kuiras al ni tiam ĝis kaj gloro, kvasaŭ ni estas
naskinta plej bela paŝo.

Karulo! Kine poras iuzi, kiam kuras hono
ofte trovas en fizik laboro, des pli, se tiam laboro estas vidita

Kaj farite de Rouvenus ĝis fino proponenda kaj praktike.
Ĝi ne estas meĝino, aŭtomata akuzo, ĉi tce oni devas
posedi aŭtoru roun da talento kaj intelligenca por alproprigi
al si diversmultejn flunkojn de lia varte scienco.

De kie ĵus en mi troviĝis tiuj ecoj, mi ne scias, supoze.
Ke lia akuzo intencas min kaj donas leberoklon porpren.
Kiue mi berous por mi vno rompi. Ne porante aliri
surtiel donoplene vjo ĝis parnera kaj vundebla demerjo
le malojn, mi trovi alia eblon. Kiupreskaŭ por mi laige.

La du partojn kun libroj mi ne eni antaŭ kelkaj hejaj
pro kio mi esprimos mi an je ti Rouvenus. Rouvenus
en "lingvo" mi ne trovi mi ĝia versajoj, sed de Schulhof.
Ki ĝu jam antaŭ desujos sendis, de mi loĝis en Wen,
laueu mi espero ĝu kapi en venante unuen, kaj se ĝi
ne antonaŭ aperus mi ririgos plene de li.

Kio alere kun Dumeo? Ĉu lia kempatube ĵurno
antonaŭ malbona?

Finu mi volis demandi Ĥu, ĉu ti rouvenus pri Baed ver-
sajne li jam eleris? de sapiras ĵoli, ĉar de pli ol unu
ĵaro nenian vzaigon mi ne eni de li.

Dumeo adiaŭ

Na ĉerka.

Letero al Leza

22 decembro.

Juda Leza!

Dankon por la leteroj. Mi atendis ĝin super malpacience
ĉorospens mi, ke ĝi alportu novan promeson de viaj "ĉi-fo-
nraj".

Mi min tamen trompis, kaj kiel ĝi al ŝutoblen diverĝas.
Kial vi tion faris, ĉu la fonto de viaj devenoj jam estas
ĉorospita? Ĉu la aŭtoran ekzistinte ĝi en la sen-
fundej abismoj de viaj paperajaj kaj viltin jam ne plu
intencas eliri sur la ĉi-fo- eventuala noktelumon?

Mi ĉu vi ilin kondukis al etere jureco, sur la kien
plu de tiu tempo veltigante paperoj?

Leza! Melbourne vi faras: Koncedon, ke multe pli da
kaj honoroj estas forde la viaj Koroj!

Ĉu mi rememoru al la viaj daŭtan promeson, ke
la originaloj al mi migros?

Do -- mi kredas viajn vortojn.

Mi vere admiras viajn bonajn mensuron pri la detektoj
de via, mi mi mem ĝin... salono: Koko Kien Koko
de la pordo de via mensuro ĉambro kaj apud la Kabele
faiso Koroj - ĉi-fo- efektive aŭtoran ekzistas

de la auză.

Sed eu nuu n'erois, ne meuros sed sapafere : viaj „Ei-fo-
raji” (esprimu punitivitate lăsa, punitivitate lăsa siu sãlã!)
troub lăkan ne cu le historigile Koshokoko sed ... cu le
ocumoste natude Krouiko.

Sed, ho daji, cu si, lăsa, ne erles preferate jam pli
bone le Koshokoko al le punitivitate Krouiko?!...

Au, mi lăsa le seraj, car mi denovo iin unepoymaun
Kej denovo poras errefi iuteri iin djalle sbeite adus-
ofis, Kiu sãfide hanc etarjã cu erel meuros.

Mi uor poras njeti, lăsa, Keui hãgajus se em iin
letero alpolit ram de viaj originalaj.

Vi iin denuder, cu la letero de Baroko lãgã, esti
autã parolã por nova kolekto de viaj poemi. Iu ne seras,
cu iin apinto poras esti Kauridero, Kej des pli ram valã
tamen mi penses, Keji poras esti autã parolã unepã
gia Kelllote trouia Kej uloko hanc pã le „veriditate
pubilitã”. Por le autã gi erles jam reeuso, reeuso ne
liel baldeu recitourã cu iin „Salvate” gãlã.

Ho, si Krikikisaj! Parolã pã iin jecã errefi :

„Per lăpã al despen” de St. Schuller cu pãdãlã.
„La versaj erles hanc eldãnihej Kiu onemã sur flãra

Lelesniqindë leleso de lëtkë.

Krakovo, unëo de Septembro.

Dajpo!

Kon aute min auktoraŭ de lëtkë lëtkëj, ti devas jasci pri ti, ke mi sam lejis unelo francej, roumej. Gripi histriji, nekredelaj, akziulaj, postuokaj, restitaj, kaj unelaj, unelaj diversaj scuj, certe resti almeendi ene en via memoro, ĉar ti auktoraŭ unelaj tiu per tiu literaturo. Do pli de certe vi memoras diversajn ĉambrikingojn. Kaj ĉiam devas subaŭskultadi ĉe l'poro de viaj gerujoj. Kio okazas absolute en ĉiu romano, ĉar la ĉambrikingoj estas ege scivolemaj kaj samtempe diversemaj kreitaj.

Tralejute via lëtkë lëtkë, ho ve! Kajon via alfluis viaj infanj, kempoj kaj kempoj alfluis aŭtore viaj ĉambrikingoj.

En unu el viaj romanoj mi ekvidis via, elzuben Kavalinon, veritan en viaj rokoj. Kaj subaŭskultante via auktoraŭtanta poro.

Ĉi ekvidis via auktoraŭ en mepli honesta poro, sed pro via moralej kajraj mi ne montris ĝin al vi.

Kaj jen rigardute via lëtkë mi klare vides via kubi-gaŭten, pro scivolemo viaj, viaj proforo flumetaj, akziulaj.

por eksci i'au grandan sekretoj. Kaj tial, ke la seculo
okres sufiĉe malmultkaj, en loko ne alirebla de ti' kaj
post i'aj kulkaj, tial ni akiras la aŭdon por, se ne eksci,
do almenaŭ kapti kelkajn vortojn por parte jaŭ en la pentaro
fari al xi la tuloj. Por en ni bruto ĉeris bati pro
tiel silenta ekdono kaj kun delikata, subtila aŭdoscito,
kiu posedas nur la keltudoj, ni vales ĉiokaze eksci
la sekretoj.

Ni vales eksci la kaŭzon de via riĝeto sur la nesatiro-
gieldo porson esperantan kaj laŭ ĝiaj tiel seivolemo
kiel nur simple dambrietoj povas esti. Bonege! Vi
do plu kelkajn viajn vortojn pro elpeuro de ni niĝado por
ekscitita. Kio ni devas. Nu, fantezi, ĉu ni i'au
elpeuro? Kelkaj de via ekho ne estas ho plejigitaj por
spiteco, sekve ni neŭtan povas eksci?

Nu, ni do helpu ni, akurkulu: La afero estas ho riĝe,
akceptu portemon de l'leco en domo de ni glori esperanto,
sed nepe poelo, kaj ni tre repise eksci ĉion.

De tiam en unu'jono de l'leco ne estas al ni l'leco kaj
elpeute do akceptu oferon de servisto en i'ajj redetoj
de esperanto gardo kaj ni aŭten havu aliam eksci
ĉion.

Ĉar, kiel ti suspektes, li kredis iaj pasonj motivoj,
 sekve ekzistas sole unu el duj bilitej kopaj por
 Roubeuligi kaj saligi van sevdalendu, kiu estas morda
 van kapo liel, kiel li unusj kovnan per stelojo
 boctonon.

Va ĝoj ekzidi min en stato de sautele ŝeĉpano (stom-
 gitan) - por plirepida kumpreco - antaŭ unuan pleumijo
 ĉar ĝis tiu grado seufora kaj pira mine estas por feri dmi
 ofensu de diversj rangaridej krimulj, dukogelo en de
 antaŭjaretoj epoko, an unusj vvautej en esperante.
 Por unu jekila sur min stano mi regus per jeto de
 sokresnej, inuaj, monej kaj ĝis fenda penetrante kroj
 voko, kio korus lian efikon, ke la auro, iker
 kiu povus konigi ĉe padaj esperante, farus por honto
 la okuloj kaj mi, kankante sur edon apote, trairis
 kiel giganto, kies aludo iges homon moli solote.

Ĉar ĉu mi domes la kieligite unjano, la aniginte
 dum jorj fulmo tondoj, kaj neimejle koler: ĉio-ĉi
 kune eljokila sur unu, komencinte kun mi kalali,
 frakero lin subite kaj lian vo al li!

Va suspektes, ke mi regis la unan liro, ke estas
 ĝusta, lian antikvan instrumenton unu unuan jekila,

despre lădăci gîni, mi seias erkledi i'au merdoliniu, red
l'io porades neuvon Rouman. Kun poero.

Li'a poera turbamento erles mi'a propu vundita Kon
Kaj'ke li'au mi'ne frateris aukoran, do o'ntempu g'ieru
por mi'aj seroj.

Aukoran unu n'iu orko:

N'a Rouman de palej postaj Kun esperantuj erles g'i
li'au i'uzau, Ke de lin n'ipunkto mi' volas g'iu un
Rouman kaj en erkouto gadumiu houe por d'i al mi
ion similan, car aliastere mi l'el rejelo v'iu praziuu
Rouman, Ke i'au sero diversi jam Kre druzas seris
Rapo delikatej kaj melaj partaj.

Duhue ad'au

hi' Estka.

Ps.

Li'au au' unueroj de "Pale Esperantulo" mi deute
riceris.

Sabate vespere.

Èi l'ou letero Rudas jam seruejon l'eu en Roberto,
l'auen mi erkoudo g'ou unu unu.

hi' elle deure du Kal? Nu, li'ou mi unu unu seris,
elle Ke esta to v'iu ofendute g'ia esclavo, elle Ke to

malfora por ŝi piki ĝi, fende kaj elle... sed sufiĉe, ke
 ĝi kulis kaj mi elsendis ĝin sur lumo.

Wan duon letaron mi menci antaŭhoran kaj mi res, ke
 ĉi ĝis tiom ĝener pro tiu trioble papero kaj kiam de ti
 mi prenis de ti?

Kaj tamen mi antoran korejas, ne redoninte oran,
 skizoj al ti, kaj ti kiu mi korespondades, ĉu ĉi antaŭ
 ne estas atendata?

Kaj saĝas, ke, ti baldaŭ mi enlute jeto, ĉar tiel ti vides
 mi verda jam uelle en letaroj kaj ti legante ilin certe mi
 ĝigas, kio el ĉi vizaĝo ne faras belan aspekton, pro kio ti
 tiel multe rojas.

Plej certe ti menci de mia patrio ĉu por veni al mi,
 volu do afale kiu plenumi kaj ne preni bo sereno
 rotojn de ti, kio ĝi ĉi ĉu ĉu ĉu, ke ti estas kulpas pro mia
 forto. Ŝi devas kompreni patriojn kio ĝi por kio
 senti, kiu ĉi saĝas pro poro de ĉi ĉu ĉu.

Dum aran

mi ĉi.

Lettero de Simono, el apoco de "clerigiudj".

Varezo, 12 September.

Kochany Fajfe!

Jestem wiadom i najwiskszym repale stenografieruym
mijać przed sobą, pokazując rękopis "nosci" Władisława
a z lewej "delikatnie" uśmiechniętych twarzyczek mojej niezłej
matki a Twojej do dr. wrotożymy idąc (czyli do drzwi).
Kiedy zamykać mówię o Tobie, drogi Fajfe.

Przepraszam więc sobie lekko i niecierpliwie (Kilka hierogli-
fów stenografieruym) i pytam o co chodzi.

Wyjaśnij, że stow obw. że do Ciebie przyszedłem
a jest obok jeszcze jeden niecierpliw.

Przepraszam więc, obawiam się, że stenografieruym,
urodzem i wam na przedmiotach i widać, przez ulotki
nosy i jERICIE opary i niei chleb i widoczny obraz Twoj
z wspaniałym po angielskim sponądowym.

I.... i tak Ci, o szóstego i tak nad grobem, ułoty
nad postępieniem, a nad grobem, Twoj zwrócić, nie-grom
zostawiać, ani więcej więcej i więcej ... tylko chyba że
kiedy wstawać - znowu i znowu i znowu.

I chcisz i być ciemno i ciemno i ciemno Przewiduję,
a miarę i tak w okowach i tak i tak i tak i tak i tak i tak

wyprasowania spodni.

Przed Tobą, Bóg ... chociaż może nie są, ale już z pers-
 uadacją, żeś, zekonywiesz gościnie spou, chyba na Kazde,
 chwile, stakosci, aby szepnąć ci Two, mekka, emiaje, obawa
 co się da, a hofen wzmogły wyjechać i tam zawrócić, aby
 leżąc cię w dnie mogła, jak sobie bawiać
 konie, pociąg, rozwoju.

Jeszcze jeden chwila ... Kieka milośnoś dymie
 dzień i ale do już niewiele się, wyda śmiechów,
 niemo Two blednie, napisano nie jak przedtem, potem
 jak chusteczka ... nadzie, Kory się, aż wreszcie rozum
 byłko wo Thera Rynta, skory przedtem, nakładit
 wszelka ^{nad} bezwzględnie, exarum Kadameru, skład wspany
 mej, czepicem ... leku, woda, do zaprawy, wódki, młotek,
 czarnej, porządnie i sumie, „pywało, korespondencje.”

Serikam C's. Raff.

Włoskiej, renty.

Woj. Synck.

Letter to Frezza

28 deembra
jako odowietz,
wepnuznykdy do
bozery muez mar-
nowalwa erer
neret w dzie
oficjalnie swidchey
bozery moieci po-
suzecow - rekizaw
du bozery niozho-
rodnie, kaleznie
od erer i chwili.

Jako jeden
z nej Kubeernej-

Listy do przyawet nej, pnestnei lowato, izwey, rodejz.
Listy do Kabele pnestnei nej, zuzieny, a co za tem i Re-
petus, nierpodianet.

Listy do Kabele - w persuzym akwate - zuzieny, do jedney:
do zuzieny pnestnei.

(O Karmibaliznie nowoszeny! - wyzenykez tu wypada.
Listy do Kabele moza byc tej przypadkow, do tej



rych inwaktow
w walec z
bozery nem u-
waralm listy.

pmewazult,
rademien listow
jest utwalemie
lub zuzieny
pnestnei die-
kcej pnestnei
di B. jako,
pnestnei nem
na myśli -
dowuple zio
pant.

Kategorji ulety wdaturo uoy list.

Ojcedu jep jert pryppadku, co uowozu uie dowodzi, ze uie uwey, uolowosci.

Summa summam: uie pims do pami jedynic dla zebicia wazw.

Kilka dni temu, a tyto do uiczerowu, zagnieda jersu nu. Raida neer paninie uieci, i uie, swego uiasercedzi ewent, uiasercedzi. W syluuy helery uiaturo uiasercedzi ualudu us pami, ze ualudu i odduie zply wyzewyda pami uwalduous helery uypode. Ze uwalduous swego uwey, uwey, ze pami pamine - uawijny go hel - "uio ducicari". Du uio ducicari zepuqni adolgi owa uypode. Uylodyt uyl i waly - uyluoua - zply paelerodyda pugi dudu. Z powodu uiepryjaruyet ukulduousci uyl ducic uypode odwouo.

"W ducere uie uie giuro" - ualeryu le upawaiua uie do upouuicua zic, o ualdu, uie uypode, klous z uieyem duu pawsododokuu prybrata jersu, jarnu Kan- tury.

hy uem uideuicui, ze jertem uuew, ney, a sad

moj o mch jest Pani macyu?

Jestem pewny, iz usadze do mego niepowiedzia.
O, bo Pani jest nieprzeistka!

Zwazydem, ze moze Pani list ten - o ile usadze go
moze usadze, bez jest to juz moj forma - pierwszy, bez
wtedy usadze Pani pewne usadze, ktore jestem
luz rozkladu usadze.

1. w. Pajf.

La vojo.

(Le Polowski.)

Sevada step', lu perdes longz voj',
Sur alte herb' oudejan pelar vent',
Nebul' en step', ke' en anim' maljoj',
Sevade kor' rozirat en aileto.

Évade fluy' al mi novz zajes campo,
Kej le pejaz', ekledi jam al mi.
Sur step' kej step', post campo nova campo ...
- Veluigivit! Kimeven Karbon vi!

Respondez jen velenigat' longobas :
 "Ni gardas ĝin, aŭtor', por nigra lej'.
 Ne ĝin ni unu !" Veni aŭt' kelk-aba
 kontingis jen la stacidoma faj'.

Veni sur dom' velenigato trovas
 Riporan, finen eloni de vajaj'.
 Kej mi ... di ĝin seŝfukle serĉi provas,
 - Kej, junu v' ! Repudu el lej' !

Ataŭnu ! Longa estas via vajaj'.
 Malluma nokto - sen varmo, sen radi' ...
 Rektante li ... veni unu brust' - unu ĵoj ...
 Poonigra lej' ne havas kanton mi.

traducis B. Miskri.

"Juna Esperantisto"
 decembro,
 1912.

Letero al Testa.

29 Decembro.

Kara Testa!

Ĝau Ĝuŝo, en interparolo kun mi, eldiris lian opinion pri la suba trio:

Brunelo. "Ho, ŝu estas perditaj; li desus plus lenui, kaj aŭtalan tio li ŝeulikigas la tempo en Verdejo aŭ indumentale kun fraŭlinoj kaj ŝarjante ilin ĝaut-simile."

Mueto. "Malraĝa K'el loto."

Fajfanto. "Mi ne konas lin pli proksime; mi ne scias ĉu ŝi povas kun li pri la partoj kaj se, do ŝe unu sur ĵous eskolika."

Ĝeu estas la ŝuŝaj karakteroj, el tempo de ŝia estin-ĝiĝante bril-mejeto.

Ŝi ne povas diri kion trafaj estas ŝiaj rimanoj pri la unuaj du, sed konvencio unu - ŝi trafis, kaj ŝe ĉe ŝon ĉu modere.

Ĉar unu, Testa, ke ne unu unuaj interparoloj kun reprezentantoj de la bela sekso estas ŝalurej eskolika.

Ĉar ĉe unu, post proksima unu ĵas de post la merkigo de ĉiuj ŝuŝaj karakteroj, mi fidelas al eskolika, sed

jam ne en interparolaj kun Ruahinoj sed en leteroj... al
vi, kara.

Kompatiinda lin historiisto, Kin en arkivo de
prezenti al la esperanta popolo nian leteraron.

Kiam li malbeato, traskalkule kaj forgaŭte vokoj,
frarojn, eĉ lutejn, pagojn pro ilia neelekto de kulero. Ĉar
leteres ili jam estis kaj sed netele pomografaj.

Ĉu ne atentos lin niaj leteroj?

Alkan la hodiaŭan nio velis diverse diverigi per
okrajaj, sed nun, post lin Koufero, mi estas lute sen-
forte.

Kiu scias, ĉu la historiisto pro ĉi-leso daŭras rianal
ni abomenon en stipulato neiparaten?

— Oh, ni Kompatiindaj Kouferoj de verdismo! Kiel
euan vivon ni nun Rondakos!

Vi en ĉi demilbruka trou, Kio ne ekzistas verdemj,
sed pro tio rejs la partu, la div dokloroj kaj la div advo-
katoj, sed Kin linj vitanen ne povas honte parli,
sed pro tio - kunde kaj.

Sed ĉar ĉi bedaŭninde, en ĉi fruajo ne lertis la kunden
bajason - ni nun devas preferi la "splendidisolation".

Ĉiu el ĉi ^{unu} heras rian kuzon: Vi la dinkojan, mi-

le. Kine multo grafon.

Ĉu ne egele mi estas de la sorto favorekaj?

"Ĉu longe daŭros via ŝtato?"

- Poesi pleue auktoraŭ sub gordo. Lia patrio aŭtari
Keltaj kaj celis en Pramois kaj transdonis al la go-
bernesto petostenton.

Ĉu tio ŝan helpos, djalaj scias, kaj dume jam paristi
monatj.

mi Baŝo mi venintan scias. Kvar li celis en Lodo
aŭtari raj di monatj, li min porvencente vakti en
mia ludo. Demandi pri indajaj, demandi aŭtari pri vi,
promeris esti vesper de mi, laŭen jam ne lesis sin
rigordi.

Aŭtari mi, li celis dume le ferhaj en Lodo, sed ne venis
al mi. Li estis pri lia esto de Japano, Kine mi ren-
Koutis en bano. Li venis Kine kaj la 3an ferstojen
deis Joventunigi.

Li venigis Kateras je mi, ĉar mi en lastaj tempoj tute
ne stentis tal li. Nu, li estas prava.

Cetore, ĉar dinoj de Japano, li estas Koutente je 2is ser-
vado. Melmulte laboras, multo kaj hore mezas, multo
promeris kaj Komprenite, laŭtenome K....?

Rio do mankas al ti?

- Dim al mi ole rivalas heri vaji libroj Kiel „Krist-
herkan domesoj?” Laŭ povo mi jafas tiel.

Kio audiĝas Kun via besto? Salutu ĉiun foje de mi.
Ne fornu veki ĉar grandioza novaĵo kanderis.
Laŭ badejo!

Ĉiou plej honoru en la Nova!

Via

Fajfo.

Ĉi legis viajn Kantojn ...

at S-ro Mauricel Schultof.

Ĉi legis viajn Kantojn ... Al sentaj noblaciuj
Kaj al alokoj travaj reseris unu koo'.
Mi vin neniam vidis, sed estas mi preferimaj,
Ĉar samau celon havas ni de unu koo'.

Porsama idealo laboras ni sen laeo,
Similes niĝ sentaj al viĝ, ho, amik'!
Kaj kvankam ni disigas tre granda interspaco,
Ni kunligitej estas per nenidela lig'.

Dum longj' v'ubraj' uolraj' ni' kune malspesis!
perdiute beleu' kradon' ja' f'ina' veni' de' h'ow';
ni' m'elberadis' sorlon' ni' nulle' elufesis,
Kaj' sopir' pleu' estis' de' n'iaj' l'iraj' s'ov'.

Kaj' dum' p'ri'ncipaj' hej' ni' amban' g'oj's' k'oro
Dum' hej', k'ialu' ak'oj' oru'nes' f'olk'at',
Floraj' k'ovras' k'auyok', b'iledes' suno' ore,
Kaj' sor'caj' k'auloj' b'iles' s'enu'nebr' b'irda' at'...

Kaulist' el' freude' laudo', amiko' k'oro' ni',
Ew' ni' ne' estas' anoj' de' saue' f'amilij'? -
Do, frate' donu' m'enuj' ni' unu' al' alia'
Kaj' volon' m'alf'ecitan' da'ing'it' k'une' ni'!

Georg' Des'Kiv.

Vilno, 16 majo 1912.

Prezita: "Cigno' Luteru'cia", decembro 1912.

El murmuraj Reĵeraj.

Mi ne trovas lumon

Sur vojeto mia.

Ne por mi feliĉo, -

Mia sort' - alia.

Devas mi tra mondo

Iri en mallumo,

Volon de Fort' alla

Devas mi plezurmi.

Piu volo estas -

Veki en homaro

Muon al libero,

Mi espero Karo ...

Ĵoĝo Deŝkin.

"Lingvo Internacia", Dec. 1912.

Recours pri "Versaĵoj" de Georgo Deskin.

"Lingvo Internacia", Dec. 1912.

La aŭtoroj de kelaj poeziaj trovaĵoj verŝajne ne celas en tiuj
koncizaj literaturaj verkoj malutiligi sed utile alvokas. Inspiro
de plej delikataj sentoj, transpore de lin humortrajto,
Kiu ofte karakterizas la junaĝojn, jen en la internacia lingvo,
feroce rapidanta al la desirita celo, jen maltrankvile
post la dramoj, la talenta aŭtoro pentis al ni kelajn versojn,
esperojn, gajojn, malgajojn. Kelaj metis por iliaj priakordaj gra-
dan parolo de sia animo kelajn versojn. Li sin movis
vera superulo en la maniero por ni trovi kelajn versojn.
Kelaj versoj verŝajne inter la plej bonaj verkoj de lia
literaturo. Kelaj 22 poeziaj, el kelaj konvulsioj la verko,
ni trovas nur 2 aŭ 3, en kelaj ni povas jam reprodukti je
ridpunto de la verko, la aliaj, post eliro, ni trovas
ne akceptibile la konvulsioj de la desirita verko
seranta. Ekz. p. 9, v. 3: Falas plus' ... nia Koro sopiras;
v. 11: Tuta ni' estas sonjo malbona; p. 11, v. 1: Nia mondo
estas liel malbona. Tiu formo desigas en akceptibile
la lastan rilaton, kaj tio estas konvulsioj de la aŭtoro,
ĉu, pli prave, maltrankvile la rilaton, kaj tio estas maltrankvile
en versojn per regule rilata. Sed la aŭtoro sin movis

liel lēta versojanā, Re li cēlo pavis be fēle koreki
 liju malumēju mekulēju.

Wilno.

Tri-Rouca Maule

lombos de la Argenta Rano.

epitafos: "Srebrny iab pēti".



Jaro 1913.

Letero de Berlino.

Pordukice, 1913.

Kara Janideano.

Bonvolu akcepti Kaj frandoni miajn plej sincerajn salutojn al via malfeliĉa amiko W. B. Ĉi povas hodiaŭ mi tiom al ti diri, ke li baldaŭ niĉos liberecon kaj ke li devos komencu siajn laborajn por via komuna afero. Salutante vin kaj ĉiajn miajn Janikojn mi restas via pro Schullz.

Letero de Urka.

Niĉo, 1 januaro.

Fama Knocikizo!

La antaŭaj viaj leteroj mi ricevis kaj kutime ne mi respondis pro ĉi tiu la sama kialo - maldiligenteco.

Ofertive, dirante sencensurite, mi havigis kaj en plej granda grado; la plimom aŭstatamas ĉo mi nun la glesaj kun brando aŭ pokalaj kun biero kaj ke, per ili kun via ĉerto mi ne povas labori, sedve d'el malofte mi parolas kun vi letere.

La malnova bele proverbo diras: Kio & kiu preslaje,
 tamen siĝo stajo - kaj mi devas konvaleski, ke tio ĉi estas
 frapante vero: ĝis kiam mi estis estrante per alia so-
 cieto, mi progresadis ĉiam pli kaj pli, mi scias min bone
 klarigi. Kaj ĉi en poezio aŭ prozo formo unuaj vortoj
 posedis tian longuston kaj se ĉi estis pikante, tamen en
 ĉiu pikanteo mi ne povus trovi la sencon de l' Kola
 ponsgrafio.

Tamen min ĉi tiamas nur la simpleco, homoj sen ia ajn
 eduko kiel kiu la sole lerno por interparolado estas nur
 la R... j kaj por ne forgesi la lajpon en kiu oni devas
 almenaŭ pri tio paroli, alie homoj perdis la voĉon.
 Kion tio, ĉi-ĉi simpleco estas pli bona ol la pseudo-
 demeco, ĉar almenaŭ ĉi unue estas plene sincera -
 parolo kion scias kaj ĉi tiam devas havi jerenitan
 virejon. Alkoraŭ la mortigantej unuaj kiu simple al
 elektro plene traktadas tutan korpom kaj per alia ŝtato
 scienstigaj ĝin plezurigas tiam ĉion de ĉi sencu.

Tu la grande galerio de diversaj homotipoj, kiu mi
 ekkonis dum la vagado tra ĉi tiam ĉi diversaj
 personoj, intelektuloj, simplaj laboristoj, personoj sur
 aliaj postoj, "unaj" kaj "kvintaj" en la vero, sed ĉi tiam

al uenim el lin grupo apokreas. Iodui ne seras ki'u estas
jeduis? Ho, beddumode Tajfo, rimilau homow ni' cete
auktora'u ne vidis Kaj ne kous, ni reukoulis ues el post
la libreja talle di'enspeulaji en homa koro autau' kti'j
ni humile Kaj sklave klina la kapow (ein profeso hevas
rias malhonow), eiau obcaute el ies kapico, jeduis,
Kiel mi jau diris, estas io tute alia, kiau mi ne
auktora'u reukoulis.

Jeduis ne seras legi Kaj skolti, li estas ne ho bone edukito.
li en riu ne "alkflujo" Kaj uenit' juneco pastis la brulow,
li estas deuyite labonisto en pnesijo, li en puvetulo apor-
tadis la salow por la autau' kelkaj joraj kousmijante subtem
ferroj en vico, li pro batalaj aferaj kelkfoje ridis en
malliberejo kaj uultej, uultej li auktora'u posedas cejro.

Jeduis ne posedas klerikajn trajtojn de l'irajo, sed
rimplau ulegauan aspekto, ki'u per uultaj joraj de fizika
labon en diversaj laudoj kaj fabrikaj intermikrigis keu jeta
aspekto de ein fabrikalabonisto; tamen lau psikologia ulegau-
kto, li estas nek ulegau, corne posedas de lin logikeow nek
labonisto cor posedas iau specidu riau "mi", kiau posedas
uenim labonisto de li eio estas de un puelito au' alidite.
Fine Jeduis edigis keu erituro kelinistis kaj uue estas

patro de kvar infanoj, el kiuj la plejafa kalkules al si
dek jarojn.

Welles unue min aŭskultas, ĉar de liaj paroladoj laŭ ni
en tuta mondo ekzistas miloj da, tamen neniu pri ili
interrogas. Sed kiel ni jam diris, ĵedus de liaj diferen-
cigas. Kiel per unuiva konstruktado de tuta Korpo, tiel
ankaŭ per karaktero kaj krom laŭ la esprito "altra bonviro",
posedas ian allogantan simpation en siaj bluzaj okuloj
kaj de kelkaj jaroj laboras kiel elekto-inkluzivaj - solvo-
riulo de tiu ĉi profesio al si alproprigis. Kio stalgas lin en
okuloj de la tuta vorto per alto. Indignite de koro, ni
rapide kuru li amikigis kaj antaŭ de semajnoj ĉi paren-
tigi, ĉar lian kvaran infanon, ĵus naskitan filon, ni
kuis en la preĝejo dum la parto lin baptis.

Ĵedus de ĵenigis plejproksima ankoraŭ al mia koro
kaj li rance tiel unu ekamis, kiu korejas al mi paroli
per "ei" nur per "sujos". Kio faras spektaklon kiam ni
dek jarojn per ĵuna domo lin per ei.

Do, lin ĵedus, estas unue mia sola konato plejproksima
kaj ni kune ĉiudecaj legu librojn, ankoraŭ en seĉeto de
mia kunklanto, sed ke lin ni estas jam tiel interes-
ni do ne emigas vin por lin priampli, ĵedus tiel al mi

allogrâis, ke se Eiversoni mi ne kizas lin por adiano, li
ploras Kiel infans kaj sekvaŭtan leŝu pordou petas, en
okazo min ne ofendi per io aj. Miue li fangi el sereno
sub una influo, ke perdis ĝron el sia vulteo kaj parastai
Kiel modelo de "homo sapiens".

Jen estas la Keltvork sed multon parolante pri sentos
de mia Eiversoni en kio ni trovas la Keltvork de mia kundiĝo.

Jam mi opiniis, ke mi ne scius ami, ĉar tempoj en
scias eluri kaj unu malgrau, ke mi povas multumbe
de liberes - unu la vesperoj kaj diuonoj - jamen ili eulato
mi maltraugas. Oni ne povas legi, ne povas skribi,
nek eĉ pensi kaj multaj ofte viziĝ de en ruĝaj kuzanto,
kun lia pezo kousdmita modikiĝ, ke mi celis voĝo
de la propraj kaj aliaj pensaj kaj animoj. Ofte eĉ aperas
bildo de l' fronto, sarkasme n'el kanta breĉe en uniaj
okuloj ke eulato jam seronigis unu, Dial por ne pasi
mi mi preparigas jam foveren Budapeston.

Koueme Badoŭ mi povas unue reformi ĉu pri li.
Antaŭ kelkaj legj li oferele flauoigis kaj interstangis
la miuj kaj kura faulito el Rude Pakjauera kiu de longa
tempo tenis lin jam sub pauloflo. Kiel li do vides,
li estas jam homo peratta, Koueme unue por fidelato.

Kreos atan propran nestou faustvan kaj kavos okazon Reu-
teutigi kajis malaklejs valupkenuji en Roustante kaj divers-
speca R.....o sub aŭ sur la lito, flailonje aŭ brileto de
la lito, fine, stovante aŭ genuante, li pri la delonje
reis, fine liuj revoj meem brelen formon kio sube de
liu feliojes.

Li ne koresponde de Reu li pli al unu jaso, sed se ni havas
okazon, horevlu de en nomo de via amiketo gradeli kaj
deziri al li de mi ĉien plejbonen kaj ke Dio donu al li
unulnomban idon por disfamigi kaj multobligi la
faustvan de Krolerj.

Dan li sincere deziri partopreni Reu mi en Charles,
li sube de por fine de utiligado velani Charles lauden
kaj mi ĉe esperis ke li tion faros, unue li havas la Repon
sub la pantojlo seve ne povas tion fari. Vera dratis-
livalis al mi mirion.

Hodi aŭ, eskicante pri la, mi malsanjis pro Kroler kaj
pli aŭ malplejme en kajis formo mia revo atingis
la perfidulojn.

Kore via

Leske.

Letras de casa.

Viernes, 13 de January.

Kora Fajfo!

Jusui zides hejme kaj ankules le monstouen dik-
len de la vektorojo, kin hongoj en l'el felida situacio.
Ke e' e'itie d'indeo ne emigas, sed kourtaulo kaj scienca
zoras rianj roudonjo. Maldekaj hejroj... v'elke kous
kijj momentoj, idem kinj hono hongoj en lia enue
apato, en lia stauje r'audero, ke le nervoj streikej preska
desoligas la kerson de l' saujo kaj en kepo apas unij
de diversaj projektoj, kinj un' l'ra, ke estas lian. unelko-
nombroj - ne povas reeigi.

Freheraj emoj... Ĉin unio posedas diversajn distingojn,
unelkajn d'inkojn! Kinematografioj kaj e' la teatroj, en
kodoj sui aluente povas proucedi sur piatrouke stabo,
en Vieno, dum zimelej emoj unij kepis d'inkajpremo,
unij vagadis en le v'elso ĝis l'elgo, unij admiradis la verkojn
de diversaj publikulinoj, kinj auere de ĉin auzulstabo
kaphadis k'okojn je brakoj kaj se e'upoto i'au estis de
krouj, lian hono ĝis ĝis pojoso... vera felido lian
apradis, dum en le akcephejo kaj sauteupe elekhejo
koceti ĝis dekoj de diversaj d'ounon'oj kinj kinj kaj

de l'accompagnement de disjunctive postérieurs Roumées deuxi,
 présentant al la volanti raji beletaji hîneji piedetaji
 kaj Kiel bardo ope gradejaj mevoj. Ouj havi alieun
 le parizi le kumpo.

En Krakovo mi povis vagi sur plechecij kaj de la
 malankolis monumento de Lille Wenede Keŝeno vidi
 gosi la lokojn je perdita printempo jurea, ai ŝene,
 do mi vizitadis Krissow kaj dum ses-ok horj mi aŭs-
 kullis la muzikon de patefano, Kiu Roulezis min kun
 brodo de Paruso, Herak (?), Kiu diversaj opoj kaj
 opoj kaj Roulezaj. Le ho jene min lezjis veris
 ankadai la kinematografaj, ditulaj kaj letoj kaj
 e la pulitej domoj. Mi vizitadis akere de l'haruho,
 mi vagadis en Kumpo, en marj de l'itiko kaj gaus
 mi seris e loloj, jene kun grandj buketoj mi reven-
 adis hejmen por vespermanaji. L'voro ankai josedis
 raji multojn belesoj kaj e elakosoj esperantistaj
 en ĉirkaŭajj resto neproblej, mi ne povis jam mi
 aliaj distoj.

Jed io kineilo Kiel ĉi ho estas neholerda en Kiel un
 vasko kaj laja estas la mondo.

Ĉek min kinematografaj, nek letoj, nek keyboard,

nek e' unu sole publikulo, nek e' unu sole oratoro.
Ĉi e' unu vidi gas viraĵoj, e' unu unuŝajeco kiel
granda estas la voboj. Subaŭtemere mi estis en preĝejo,
observante tiujn preĝantojn, en e' elon rigardantojn viraĵojn
de l' daforo. Ili d' e' gese aŭskultis la predikon kaj
aŭtoran pli emigita elin. Sed ĝoŝus hodiaŭ unu ne
interesas, mi preferas jam esti sole kaj en hin soleco
kun i' ŝou balilo.

La nokton de Tri-Reĝoj mi pasigis jam duone en
alia mondo. Reverente supre fine hejmen, mi portabis
hejnis la formon ĉo estis ho melvome. Tial ke la koro
miu nelian koro, mi ĝu ne spais kaj hejnis ĝis
prektaŭ ne krevis jam formo.

Malte jam domeno, la ordektejn korojn miu estingis
por akto kaj porke la lute vomeo ne portentunigis, mi
femis la nigleto. Kin apotigis lian la formo de l' kamao,
ledutiĝis porke, ke la jafon mi ne eukese estingigis,
ĉo nokte mi keluzis kun lia fremera kerdolow kaj jam
en dia duosveno, ke mi ne poris elin el la lido.

Interite la leskejn fotojn, en kouseia, kia daufon unu
okuiueis, mi ralepis sub pleulo por mel femi la poron;
liuj raj res paduj ŝajnis al mi dek kilonostroj - fine mi

atingis le slozilou, sed en saue mouento keptis unis dia
 oventou. Ke uni ne povis jam kovuzi le slozilou en serou.
 En autanvota sekundo thoms ur neeras offo postoj
 kej tis jus akzis aluis klam - soum lezigitu de le pleuto
 ut kein lieu de pots aukoran por malpemi le potou
 kej en saue mouento felis jam en koridorou. Josesa
 matene ur nia nebas truis unis en tin zitueto kej
 potis en litou. Vengile doktor sam unis poraf flui-
 dejoj kej kil restajou por tin malheute uokto unis
 seulis aukoran duu du kejoj kepdolorou. Tunc oio
 jam melegen. Malsajan kej tute ne kousou urou
 uni kevas d'une vore?

Ke nia lerte letro u' demaude pi shulef - Vertou
 de l'esperancej postoj - ur, Klou uni de povas vortu pi li?
 Nia interkorespondes eris aukoran nige, interesa sed
 jam ne kil offo, malpau ke le autanvota indimero nevan
 pardis de nia valor. Autan kelkej kejoj uni e' stedis al li
 inuis - sokesmen letrou akere de kinj diversaj prejoj
 de l'pochj aukou li potred. por halejo de tin letro li
 eeste nevas nevan spamon, sed por q'ia traludo akere,
 Ke uni ne celis tin vididigi au primoti, q'erele uni
 interu'kis inter le trouou d'au de fleteds kej tin instigo

lian ambicien kaj mian starigos aŭtoraŭ pli alte en
liaj arkuloj.

Ĝi, liaj leteroj, havas nur lian influon, ke li de diversaj
redaktejoj repostulojn siajn poemojn al mi deŝikojn kaj
priklonj mi tre bone veras. Liaj maltriste skribis al mi
ke lia reciproke adorado de l' „poetoj” tute ne placis al mi,
ke ke li an ŝimilan deŝikojon sciis ŝimila aŭtoro
ŝimila kolisto. Li demandis min aŭtoro pri la traduko
de lia „Novaĵa Kanto” aperite en „Pale” kaj mi respon-
dis per la veron ke lia traduko efektive estas ŝimila
ĝenerale mis uŝpunkto koreme poezion multe pli-
altigis, mi desirus legi ŝan eksterordinaran kaj tial nur
ke mi aŭtoro veras ŝimilegojn mi ofte veras ŝimila
en la afero, pri kio mi povas ŝimila di'ni.

Tam mi postulis de ti novembro unuon de „Lingvo”,
ĉar mi esperis trovi tie unuon de verajojn, sed kiel ŝimila
mi en ŝimila ŝimila aŭtoro ne aperis. Tute ŝimila
prezitej ŝimila pli poste, ĉar la „Recepto” de Schubert
estis akceptita de mi legis en Vieno kaj nur unu
aperis, sed por certigi ŝimila kaj monti kiel malparte estas
ne nur eldoni ŝan aparen libron, sed ĉi presi unu
verajon, mi ŝimila aldonas respondu de Th. Carr

al mi.

(jeu le teksto:)

Pariso, 25 Sept. 12.

Mora Linjaro kaj Kunlehoranto,

Pardonu la malfruigon de mia respondo, sed mi
estis ĝis lastmomento sur la montoj kaj ... tute stultas.
Kiam venigon mi ne certe presis ke baldeu kaj venigues
cu mia novembro n-ro.

Vi scias, ke albe mi ŝatas ian poezion kielentus
plej kore via

Jh. Carr.

Ĉu do post lia venigo de ves vorkaj ankavas auktoran kun-
ragon rari stultis.

Sed mi estas memkuepa, delonge mi' diris almi, ke
absolute neevians plu el miaj verkulej iurpim. prezigos.
Tamen, iam auktan pro similej emoj, mi faris mal-
sajagan kaj rompis vorkon, pro kio mi ne mi devas hudi.

Bonvolu de l'okoro resendi almi la leteron de Kull
ĉar eble mi ĝin bezonas kaj ne posedas Kopien. Krom ke
mi devas fike al li respondi, ĉu mi konsentas akcepti
similan auktanpavelon kaj ne memorante ĝin, mi ne
pova lian far.

Roketo de miaj novaj poemoj s. l. „de profundis“

ertes jam traustkneite aukoran en Krasovo ly' port la
Koupresso, dar mi parolis pri'gis eldono kun g'indler kaj
vols' sendi g'iu plej balde, sed denove kundi'gute, mi
prestaru pri'ho'ojas kaj la kuta afero t'nis en j'ojson.
Dajnes, ke i' miin jam kous, unen mi'ne k'ugas j'eli
i'ubey, ke i' bouvelu paji la eldono kaj unen an
aukora ja unne ne j'elis, dial kous kun st'ula
al mi k'arakteru alken ne supren'gas, Ovi'ne j'apas,
dial la portaj unen ne mel'p'urigas kaj st'ulau aferon,
Kian mi i'le'pis, ke ovi'ne ne k'ouskulis eldono vesaj'oj
de Des'k'iv, mi'ne trauvus kaj g'is unto unen jam
st'ubus.

Schulhof' d'au al mi propous k'ouveni korespondon
kun e'ij "pochej" kaj j'ordi k'au roud'kon de reci-
proka k'elpado (sh'ad'orato), sed mi unen ke k'au i'v
aji k'ouveni k'ejis letere, sed i'v aukoran pri'ndis kaj plej
de'ed'igis, l'ei v'okaj de Kull, v'iv' en "splend'it' is'ale'k'iv".
D'is ne i'gri'fes, k'oumi st'anzes miin ple'alte al la ali'aj
st'as, sed s'uple, ne por'ante doui al i'v afero unen
l'etan k'ouu kaj an'imon, d'ilek'ute mi' aukora ne
i'ntereus j'oz'i.

T'ing'are mi' bed'ur'nde ne port' v'etti al i'v an trad'ic'ion

diintrejon kaj aĉelu al ni ĉau vomjon, pone makulegi
lalejojn aŭ kusenojn.

Se ni ĉau Republika aŭtoritatoj enuigis ĉiel unu unu, ni
propozas al ni, daŭrigi deŝtelistigon kaj suble plene de
boteloj lallon ŝanigi novaĉetikan vomjotan - eksterle
jau diverspecaj kaj eĉ malĉaj, - ĉiu ni povas
montri enuigis kaj plezure aŭtorigi.
Dume adiaŭ.

Ti. Bak.

Letro al Bak

18 de Januaro.

Kora Bak!

Post la ĉiutagaj aduona prediko de unu panuo,
aŭtano momento kusi ĝuro, - eĉo kni-kaj brusoj el-
iĝante el la "unelive" diutej, - kaj eĉo luno de
malnova, ruzita petole laŭfo - ni konvenas sur ni
al vi.

Aŭtano ĉio de vi devas ni gratuli vin pro esto de tiel mal-
saja modo, kie estas venenigo per gasoj (eĉ 99% Kon-
traivale). Videlle la "providencio" opitista, ke ne aŭtano
veni ni ĉi tiu momento kaj ĉiel prastis ĉiu ne

ho agrallen proceden gis pli postaj tempoj. Sed dum
 ni povas fien, ke ni estis preskaŭ en la demas.

"Ne ekzistas mallono, kiun ne epikuroso havis" - diras
 proverbos. Tiun ĉi proverbon mi havas grandan valoron
 aplikiti en la unua akto: viaj venoj, sendikej al
 "Lingvo" estus preskaŭ publikigitaj... se ni estus
 ĵuŝtulo per la ĉola'a morto. La telegrafo alportus
 la sciigon pri via morto antaŭ parizoj, kiuj, mi povas
 veki, estus leginte antaŭ la Cor. de rememoras, ke
 "ĉajno", en la redakta paperoj de la ĉajno, kaj per
 unu de la saŭto, kies telegrafo li albe sales, kaj alkin
 li antaŭ unu elaj prometoj presi en plej malalta unu
 liajn poeziojn. Ĉi se la unu estus jam en presalo -
 tamen ĝi alportus al la esperanta popolo ĉokusig
 nekrologojn, rigardante ĉiujn sentimentalejn al la morto, kaj
 la poeziojn. Kiujn plejmulte ne kompreneblas...

Mi ne scias kial, sed kin leteroj de Cor prokomencis
 al mi fragmenton el via almi leteroj el la jaro deka, pri
 la "letero": "... kaj estis, ĉiuj, unu unu" - kaj dekin
 kin sekundo kutajn de horoj. Analoĝe fakte. Ĉi
 estu unu pacienca, kin "sekundo" beldu dubojos -
 estu kvin via vivo. Kaj se ni ne estas pacienca, do im

al în debutul, eu înes atendej și este la del-sepa, Rej
se cî hîo ne helpis, și traus porțigw dooow, stanzin autân
în telefons Rej petu le frañlînon pîi Kueiçgo. Se ue le
unne do cete dus și în paeieciçs.

Sed, Kuei çias, țeste, ele Cast paeieciçs la publiçgo
lute haurubeme? Se li volis ele, Komenei le novan jow
de „Çingis” per iij paeieciçj? - Roubanîho mi lute
ne este Kolera; ja unne pli epale este este le unne,
ol le țeste, cê se eu in geret.

Li samopiniçs Kuei n', Ke da hîij „prejaj” autân le
„postreçj” este jaur supîde. Tute prave și unne hîon
„reçipreçte adozedo”. Câr jaur: țeste autân Weston,
Weston autân țeste, Jaurte jaur autân Weston - unne
desus seki le inverso. Al lii pleçado niçigis autân
le pleçleçta - petalo autân le Reçid de poesto - diçpore
Çalozari. Jaur prejau-pesitau - niçoras leçj eu la
jaurwan „Pale” (mi ne meures, du mi seudi çin al n').

Do, Kuei și vides, unne niçigis seçe neçeseco Koudçui
leuplou porhîij prejauraj. Se mi este iaur pli Kueçja,
mi miis țeste al deado la țeste. Kuei pli haurile
peto, ne și pueri atçeçpi le postreçon de Kueçje Koudçui
de eser autporeçta saurte prejaj. Sed ne Kueçjas mi...

La Katalin de Nordo an' laute jeop moultigas supide
 papileose. Nur autan kelka tempo li prikaute an
 Stelle kaj eke jaumen "duo" li jan gemplesas
 autan in nova idolo. Miskulle:

Al Imperius A. K.

Mia kon ali aparues,
 Mij kauloj gloriges un' v'v,
 Nur post li mij muros alveus,
 Kaj memore pri li un' sub leus,
 Dones elen lehon g'is f'v'.

C'iam stas li bele kaj eoma,
 Kun gracia aspere' autan mi.
 Sub nganto radia kaj vome
 Mia kon vomegas malvome
 Dura mi eses an' kaj pas'.

M'au v'van leuniges li, bele,
 Mia sun', mia stel', mia flor'!
 Ne leuniges un' venko nbele,
 Riut' malvome, melluna eido,
 Dor li eses kun mi, mia kor'.

Car n'ertes Kuu mi, mia Kora,
Car adoras kaj amas mi viv.
Ne kuniĝas min paŝo erara,
Ne kuniĝas daŭfero kaj bono.
Car n'ertes Kuu mi, amata'!..

G. Deikin.

Jau de l'jaro naŭcent oka li skribas rimele - seĝna,
ke neŭian plu li sciporas eligi elin roba druejo.

Et le kelkej novaperintej poetoj (Voleni, Zernovoni
deveuroj) merite abekon helenej. Car n'ertes neŭ-
on de li log's, mi trauskribas l'au.

Mia Kord' liula.

Kaj, ne flejis ni min, roko,
lunu ne kiris na bew'.

Ofte sur je propra forto

Fordasita, al la morto

prejis mi pri la abven'.

Jon' revero, roko mure, -

plon' lian Kord' liula.

Kaj, ne kiris, ne kiris

lunu de l' vivo sun-radi'!

Nat' supen' mi' ne' éris ...

Di' mi' preuis, - Kej' p'omeris
 mi' malamon' al le di'!

Dro' sorde, Dro' uule, -
 G'ruet's d'au' Kod' l'ule!

Kej; ekrouis n'y, ekrouis
 lei, ho dro, n'a id'!

Kej' eu dub' le kred' ekrouis,

Kej' eu spae' al n'i ekrouis

leia krae' Kej' uolke n'id'.

Kred's mia, Kred's lule, -

Rides uen' le Kod' l'ule!

A. Zelensky.

Dua:

leia lit'!

Rou

Rouyite mia lit', p'uste Kaul' mezejj,

Cipite bele p'or', Koreje manvoj,

Orneus de l' g'arden' eu bele klyz meje,

Kousalo por alim', por Kos le saukhaj'!

Li iris al fenestro'... El Kaupo veul' libona
be flugis ... Jen Kunu bru' ekfalas jen Kaudel' -
li pensis pri' le au', pri' vivo, mond' misera,
Kaj tre en orel' brile dis ora stel'.

Li pensis ... Tra l'aer', el fued' de l' usklo bela.
Al flugis ra vad', Ketiĝis vira Kor' -
la seraj flugis for', efektive' malhela
Revenis, Kaj Kunu ĝi lumentoj kaj dolor'.

Li levas vira Kunu per'. El brusto le sapiro
blin's, kaj Kunu veul' ekhecis en aer'...
Roupyte vira viv', silentes vira lito,
li modes sen kousal', sen amo, sen esper'.
Leleuey.

Al Sapiro.

Ne bonas jam leuejers' en fuedo de animo,
Ne ĝenas per nubl' la kordoj de le lio',
be ĝia modo fued', en le doret' sen lino
Kviete kvie nakt', ekregis le sapiro.

Laeigi' mis super' leegi' etaj uodaj,
 Kaj veeris sora' jori' de l'ora la revar'!
 Es fluges mis Kaha' el li'raj flues Kordaj:
 "di beues vu, Japi', profunde Kocl uar'!"

Zelesey.

Koneene i au pœuuron "de profunde" un povas
 uer iustigi u'u, plej baldeu gin eddori. Des pli, se i
 jam parolis pri ho Kiu Gütler. Tiamanien i estas
 libes de l'oreado de eddoris, K'o, un pensas, ne
 estas apalle afero. Estas un donejo, Ke i siatenge
 ne i'uberrilegis Kiu Gütler, danjam eu in uoto au
 aprilo "de profunde" Kiusu auten un jam Kocl libo.
 pro la proterasto, gi cedis l'okou al alia. pri'ahentu auten
 u'u, Ke "Pala" eddore a'ajis libroj supido estelike.

Drastike uer estas le deenduso pri pepo. U' ne jelo-
 un sur via loko li'as auten ne jam. Un pensas, Ke i
 ocudu le meustokou, ne l'isante luto le aferu pri ho-
 norato. Se ili mem ne propous - moutriq' grandant-
 un kaj pesitendu u'u. Estas jam l'okos de le historio,
 pri jufi u'u agou.

Kian i vales - la du volumoj de Schulz estas el-

donitej de la aŭtoroj: same estas kiel la „pekelaj“ de la
Kordovani kaj „Venajaj“ de Leŝkin, ki' li'ou pro des
Kainoj ne faris: unu, ke unu granda aŭtoro estu
40 paĝoj ni certe ne eldonu kaj pro libro almenaŭ cent
paĝoj - ni ne havas monon. Restas do nur la supra vojo.

Jou pri ni Stafisto (Turino). Leŝkinis, ke li
ne nur tradukas el pale lingvo esperanta, sed ankaŭ mem
skribas pale. Hierai, adbeato de ni libroj, li di'nis
al ni sub sekreto, ke li faris recenziŝto de poezio juko
de „Kajer L'ovski“ kaj Krome, ke baldaŭ aperu en
„Tygodnik ilustrowany“ li'oj de poezioj, senditej ankaŭ
nelonge, kaj ke ^{Z. Debielski} ~~Polanski~~ skribis al li laŭdeu letron.
Unu lia versajo estis presita sub pseudonimo „H. H.“
ankaŭ kelkaj kelkaj en „Kur. Warszawski“.

Rouprende ni ĉi graduloj pro lin sukcesoj. Li estas
solokono! Kin adeto de ni ĉiuj novaperantej poezioj.
Kio estas unikejo, almenaŭ en Lodo. Ĝenerale ja
oni kutimas adeti poezioj ki'el donitej pro ĉiuj
faŭlitoj! (Natura bele l'inditej - ope unu de ĉiuj
ludo de decidiga volo.)

por Roualig kiel la poezio ni adeto kiel unu
de „H. H.“ kaj sendu ankaŭ al vi.

Tamen - "infans" jangas uelure homo.
 Mi Rose le deuras, Ke ni ne vortis li yore le badrian
 vojardesiron, sed kien fan, mi devas akudi le vortu.
 En v'rias, ke preskriume en unuato artiklo de
 uncent-dektras mi festo le deljaron de un esper-
 antistes? poco de tempo ne vere? - Djally! Kuel le
 tempo pluz!

Esperanto mi ekzavis per le konsilio de Zentof
 e "R. d. v.". La titolo "esperanto, jeyk mi's dy noston"
 fapis mi ajn artiklo, artiklo de Kudo dekerajon,
 jam lian seuteben grandu i'uklinu al diversaj
 francej, italej, hispanej li yny. Ke lian por le unu
 ekzavis esperantej sousj de la orike poro de mi unu.
 Nu, mi espere, ke mi g'ritros akudi le ... "Al faj-
 fauto".

W, i'ajus, festo lian deljaron en dektra jor? Je mi
 ne ekre, do ce linjas mi rekombis mi poro poro de
 elemente unu?

En ti meuras, mi iris faje tripe: ni, Bado ke mi
 ha pnejard en ce unu ke j' seuteben. hebreinon Ken
 pousoj. Kiam Bado propous adeli pousoj, i'w elu
 horeno fue respondis: "se ni heras unu de unu,

do aêch fuentow", di jam no memora, kin di lian
dins, sed kin fassu ni nevian foyos, bestis del
sonore kaj plus dinle ke ni lomen pu gojo kaj Roduso.

Oh, ni kumpoj de via esperante infanco ... nevian
per ni jam revencos ...

Del mesaĝe al ni foyos en di-moments ... cê lomo
falit sur nian manon ... ni desas pro moments ...

Ila, vekigis en homo le seulimela Koto, ekstremis kaj
jam ne seemonigis, di do deuniges.

Al Baço ni ôram aukoran ne skolis, de lejo al lejo
ni prekrastes. Sed ni lian plej baldeu fars. Diu hore
efektive je ni koleres, ke cê sciigon pri dia fiançigo ne
reudis. Diu unu limes, ke se ni en via kaj nia nomo
gratulo lin, do ci ele cê rouyo cian nleku keu ni,
cê ni lian este supôe pite fars.

La lomo libroj de esperanto kaj le rekomeno di lan
sudejan n'este jam fodes, di herciat, cê ni fars
bonu dekon, por eventualu melonon bonigi, ni
mozon (dimeudo) recda aukoran iajn du ti libroj kaj
ele aukon keikeji unoj de gesejoj en germana.

Pardonu le lugeos de di-suirejo, sed ni ĝin
nestradis dum le hieraia kaj hodiaua vesperoj.

dui resendes le letajis de Borako kaj Cort.
 via Rajfo.

Proŝba.

Jedui neek beda ryene,
 Hojeme neek usaj maly,
 Niteh mejs, miere, pakele...
 ... Dui neek beda, jak kviaty...

Jodui neek beda ze ryuen,
 Niek zrovi laivani akreca...
 ... Dui - Kintuagju jaiminem,
 Dui neek celo ze, smice...

Jodui neek wdlas! Niekols
 Jueic iu polejs, zvej sekri!
 ... Dui neek w zunieta idq u pole
 D meq kstke piosewi...

Leos tychi saulych uiech liene
Stovice dla Duels objaty,
Chci jedni bede ryeme,
A inui bede, jak Kwiaty.

St. M.

Poesie de Stajisto,
prezila en "Kurjer Warszawski", # 6, 1913.

Letero de Leska.

Wisko, 22 Januaro.

Karulo!

La Kortow Kej 3 volumeraj de poesioj Kej la studon de
Wojciechi mi danko niceris, mi devas uel mirankigi, ke
lernolibro de esperanto interili nestis solve unghis ne
niceris, Kej pri Kro ni diras en la leska letero.

Antau mia forvelus mi pensu ankora respondi van
leteron, tunc, do mi serigis unper Koro pri mia nova
verledajo: Tunc mi uel ankora ne seris, Kieu jelo mi
la vivo. Ĉiukaze mi estu kedi rajni 4-5 lejoj,
kia Leska.

Letero de Pitobido.

Pirdop, 23 Januaro.

Kara Kolego.

La ĝentileco postulas ke mi respondu vian interesan leteron, sed pro multaj kaŭzoj tio ĝis nun estis el mi absolute neela.

Nun mi „rapides“ esprimi al vi mian sincerecon, koman dankon pro via amika apelaco!

Mi devas diri al vi ke mi vane atendis ĝis nun vortelan de via kara, dolca, aminda, ebla meĝinda Ktp. amika blaski... Ĉu vi fine ne sukcesis liberigi?! Ho, Kiel mi ĝojus esteti tiu, Kiel melpacience mi atendis vian skribadon - plenumon de lia delonga promeso!

Vi diris ke vi lin „apreus al la unu“... Ho, ne jam. Wow, Kolego, mi via peto, ne pendiĝu lin pro tio - eble li kiel bonvolos klenĝi, prizorgi al mi ĉiujn kaŭzojn de la longa silento, ĉiujn atei deulojn de la „gaja zoologia ĝardeno“ KpKpKp. Nur li estu saue KpKp bona.

Atendante denove mi sendas al vi ĉiujn miujn plej karajn salutojn kaj bouderingojn. Ĉialo via

Ju Kreskenoff.

o. Ĉu vi ne desiris la Okan? Sigu ke mi vidi vin tro!

Letero de Berlino.

Pordubice, 28 januaro.

Kara samideano.

Jau longe paris la dek legj, en kiuj denis decidigi
la sorto de nia komun amiko, kaj ĉiĉam mi neniam
aides. Bouvoku de kaj skribu al mi seĉe kiu kio okazis,
aŭ kio okazos, mien jau beverous. En ĉiĉe tempo
mi konatigis kun B. Litaki en Belgio (li estas sagus al mi
aŭkai polo) kaj kun Kordovski en Rusio. Ĝi aŭkai
havas la saman intencou, kiu juje havis lertu, el doni
ĉau literaturan garchou. Pro kio ĉiĉa unu opinio estas
be neceso. Mi kodes, ke li unu havas tute aliajn zorgojn
sed mi opinias, ke ĉiĉam alkiuigis al simildj perse-
kutaj kaj sikantj. Tute ĉiĉe be bedaŭrinda shelo. Kioŭ
foras la juna juĉ. Tuvim? Salutu ĉiĉu kaj ĉiĉu aliajn
esperantistojn

de via

Dr. H. Schulze.

Letras al Westoro:

20 January

Kora dakho,

Depressante mi respandes nian Korkou. La sono de
Bumulo erlis decidite gaste antau 10 hej. Ricerinte
libet au - felide! - ekzilow, li ektris la urban Kalin
kej pazintan sabaton erlis tien transportile. Ĝis nun
mi neeris unian serigo. Ĉar iaj ĉi-Kiu hejji li
devos paziĝi en lia "liberjo". Nur post trairo de tiu
"Korantaro" li erlis fine libera. So balde, che mor-
gaj jao, mi havos la unuan viviguan.

Poduinde Bumulo: Ĝenerale, la ekzilo daires
ke longe - joo, du, ĉe pli; sed ĉar en multo erlis anon-
cite amnestio ekere de la soojos regado - mi esperes.
Ke li povos reveni lorkou. Ĝistio ne okeros, de tempo
al tempo mi lin vivigados.

Kiel mi vidas, le afero pri fando de poete rondo dum
tiu tempo antaŭ prosperis. Kio ĉi ĝojigos nian ĉeltri.
Kvankam la opinio pri Koro de nord literatur gres
dum tiu tempo ĉe sangis tamen, mi estas certe,
al le Rouso li restos ĉiam fidele. Sed tio estas nur
mia supozo, che luto seubaka. Tiu ĉi melibon antaŭ

ne restos nen influo sur li'an plean verkodon. Kio estas
moutigoj en liaj novaj inspiracoj.

Pri la eventuale eldonite gazeto mi dubas, ĉu ĝi vivas.
Tia "Universo" est. almenaŭ vigla, Kio plej bone
povas, unue, ĝia demontigo kaj, dua, ke de septembro
ne aŭtoraŭ aperis iu nova n-ro. Je mia demando de la
eldonisto mi ricevis respondon ke "la manuskripto mi
ne aŭtoraŭ havas tute ..."

Pri miaj defesto mi poras diri, ke li ĉiam fervore
kaj persiste tradukas esperante. Daŭrante al li havas
prezentaŭ por autologio. En la baldaŭ aperonta februera
n-ro de "Pala" estas lia traduko de Staff. Sed li ne
ne tradukas, sed mem verkas antaŭ pala. Ankaŭ lia
versajo antaŭ nemultaj tagoj estis prezita en "Rev. Wat."
Kiam en proksima tempo venos de poezioj en ^{Tygodu.}
illust." ^{de Dabierci} kies Revue daktos, la Rouale Kritikisto ^{fiŝlanta},
sendis al li laŭdaŭ kaj iustigan leteron. Ĉar vi veritate
komprenas la paleŭ lingvon, mi sendis al li la distan
versajon.

Pri la neimajelle "Ineco" kaj liaj amoj lita
forlas, ĉu ŝi jam forlasis, liun sermotaŭ Malalton.
En sia lita al mi leteron li parolis pri Budapesto.

Rien autre que leivo ne plos l'uu vajan birou?...
 Jed mi p'no jam. Vole do recepi m'aja. Kozji
 salutojs

Vi

Gajfauko.

Fragmento de la scene de Malallo
monente rezidejs
de la famo Teleko - Mecnato.



La pordego de l'feli'ò.
Jaureridjo.

... Ĉu Korus vi feli'òpordegon,
La orpordegon de l'feli'ò' ?
Laurau l'io zlerkes hegon
Ĉielo, Kvarau blua ni'.

Sur raud' de nekouelo maro,
Iu Kruko kaj iukluzo bord',
Alstaras iukel' skoneguro
La brilo kaj grandega port'.

Kaj porte, super ĝi - nebulo
Kaj melprezo, Kiel juu',
Lerigas, en arbor' iusulo,
Nepalee', en vora luan'.

Do ĝi ŝanĝigas la Kouleroj,
Nedifinelej porakul' :
Jeu pajleguicel', jeu alkaj leroj,
Ĉidigas, Kvarau en spigul'...

Vojago daire, uelpele,
 leinees al ualsagahou,
 lekpous kin, tu barils.
 Vojini al le buefautou.

Kaj se li lieu veus fine -
 por li ne erlos le njo:
 Diriges le pordej' oberline
 Palecoo biler, K'el roz'.

Aera, femme, malolore
 Palecoo shoas, - la feli:
 Kaj autau gi - pordego ora,
 La rpordego de l'feli.

Palecoo liu eiuu raras,
 Sed uelpeurigas kin fero:
 Gi uer portier, K'uharas
 leozilou, oran de le kor'.

* * *

ku gordenes krestes ploraj -
Graŝoj, Kiel Korpo via,
Malzefaj, Kiel viaj ploraj,
Kaj belaj, Kiel aŭtois
Ni iris en gordenajuloj.
Ni sidas tie en ploraro -
Kaj via beleco al ĉi tiu
Mi rigardas, mia kara.
... Malantaŭe braŭdoj diafruj
Kajolo de l'ocel' luktisa.
Kaj prenas mi al viaj ungoj
La lipoj en suallakto Kiso...

Dev Levenson.

"Lingvo Tutmonda"
_____ Januaro 1913.



Blinde rusa esperantisto Vas. Grosenko
 Kun anulo W. Phillimore en Londono.
 "Ondo de Esperanto", Jan. 1913.

Z. A. Szakelov

Prezidanto de Esp. Soc.
 Lozowaja



R. M. Stojer.

Prezidanto de Junulara
 Esp. Soc.



" Z uszczepen "

1.

Dwade tous kie stoiem czarna ziemia wzdyma,
Jwit... Niche swiecie blaskiem rozowawym gone...
Jakis Dytan stowiaizki z jasnemi obdyma,
Poganiaga; dwa woty, ciezko - glebs one ...

Bruidzi pług glebs w skily ... Cierpi Ziemia swieta
Wielkim Bolem rodzenia ... A plow na dni izny,
Bo ktwia ojeow goraca cada pmeria, kwieta,
A ojeo izwat kiodli w obronie ojerzny ...

One Dytan ... A szerelein, iz zera; ze swilem!
Wtem ... lewien w so; swardep u demy; ze znytem,
Dytan palny - powskeje dni minionych gora:

Piszerele, mices zlamany i szble mowalska ...
... jakis mi sz; lediche dni apoleza,
J, jak obuchem w glowy, u dem ucy: " Palka! "

2.

Hej! poszli raz stawiancy
na pola, ze kuthany.

legity sie po igkach kiada...

aj - dido, aj - Lado!

Ogniami pole kizyka.

Krakali pnez ogniska.

Ni swit zaplonat blado...

aj - dido, aj - Lado!

Krakali i spiewali.

Ni przplyli stocz kiali.

Ni przplyli stocz z rade...

aj - dido, aj - Lado!

"Wrog zabijne woju wicie.

"H bij mus wam wie, wilewie!"

- już ne koniked jada...

aj - dido, aj - Lado!

A rankiem w zeprod przogi

stawianckie przplyly hoci...

- zebrawi sie gromada...

aj - dido, aj - Lado!

Ź s'więty Źwier zgasili
Ź m'ieć uai p'ob'zgli...
aj! m'iećin c'edus ut'ado!
aj - d'ido, aj - Ł'ado!

Ł. Ł.

"Kurjer Warszawski", 33, 1913.
(Stafisto.)

Łeśes de "Tygodnik ilustrowany" al Stafisto.
Warszawa, 21 / XII 1912.

Łanowuy paw'e!

Łepreguaj ut'oson, uedestane do nowowocnego numeru
Kurjera Warszawskiego, uakafidem uie p'aiat'ie p'ig'nie
u'et'ie Kl'one p'ig'ne, uie i'rod'e p'ras'ow'ej, c'up'lej p'ow'ej.
Uolue łep, i' wy'p'ow'iaj, u'is'ue wy'p'ow'ie z c'e'ej
p'lowu, ł'ial uie, i' Łanowuy paw' uery'it' u'et'ie
eo do u'et'ie. Łep'uj' p'nebo u'ej'p'nej'iej, c'uj' u'ie
u'et'ie paw' u'et'ie łep' c'op'ud.

Łedow'et'ie u'ito by'it' uie p'ow'ow'ej p'ow'ow'ej
paw'em a u'et'ie Tygodnika Ilustrowanego c'elem

nauzraucis beizings stasuciuos.

Racny rypau pnygaj isprary gishokiergo macuuku . 2
jalkiu zostaje.

Zkristaw Delwici

Letero de Verka.

Krakovo, 1 februar.

Kamelo!

Veterante Budapestan, mi deuvoje kaltis en Krakovo. Kaj ĉi-lio mi elseris liajn diversajn aferojn, ke mia plus vojago tien estus senuala. Tial por kelkaj hejaj mi ne ŝukenes rekomencadi kuni Korrespondan kaj i devos atendi, ĝis mi deovo atribos alii. La belaj, Krakovan emigraj tempoj en Niako finigis, finigis Kiel ĉio alia, nenio ja deusas ekeme. Kaj mi deovo, kute akre trovi sur Krakovo parimo lial bone al mi konata.

Krakovo aŭskelcias al mi mian verksteban, ĉi-lio mi troviĝas ĉian krasaŭ ĉeni men, ĉi-lio mi kavas multaj konataj, mi ne bezonas demandi aŭ serĉi, ke troviĝas publikaj domoj, mi ne bezonas rogi pri loĝejo, — ĉian ĉi-kan mi konas en Krakovo krasaŭ propran paŝon.

Ĉel Niako mi estas forĉas akte efektive kuni grande

badeno, l'è un sukerois l'el allimatijs, l'el pleis deun
adrais jedes, l'èjn aparunjs neen l'a edrus, l'el
abunde l'emets mia aualino kuu z'a eubnigite r'afus,
l'el fine pleis la nekus mem per plevelo ke r'ellabos,
ke un mem, k'aukanu ne pleveus, d'auken le l'omaj v'ibris
eu mia koro. L'ènde p'ecilian roudelen un estro neen
jau l'ovos, ke j'ènde belai n'ènon, k'è ertes edrus
de jedes, mi ne pleu paros k... i.

Wajjo! i aukoran ne k'oues r'èndelaj matorej
aferej sed ertes neen p'è apale al'em' s'èlsau l'utes-
nikow kuu jau edrus. Si ne portules unelaj petoj,
si vees mem, ke j'ute k'ouere, ne k'ouere! si' jedes
eu r'è bralaj kuu k'ou ke j'èno de lo afere.

Si ne ertes afereus sapidrus, k'è k'oues k... ke j'
n'èg'as, k'èam eu si'w ekl'èas, sed al'k'èim'g'ute jau-
si mem portules de i t'è uelle.

ke k'è k'è un vestig'os al'èuèuè de i'èp'èj, un ertes
nekite portaj 5 modaj de fra'èl'èno, k'è esp'èis, ke
un k'è si' ed'èj'os, ke j'è de p'èl'os la n'ouen de jedes,
k'è ne seias q'is k'èam k'èk'èli, p'è d'èuèi k'èw'è me
ertes l'a l'èl'os.

K'èou j'è? ou k'èou port'èi n'èuèon k'è ne j'èj'os

unui dum luto vivo, unido almenaŭ ne estas sola, sed
ĉiam kune en iliaj pensoj.

Hodiaŭ alpelis min Roberto Schuller el Nizko, en Kriuli
ripredas min pro perfido de mia amikaro. Sed Dio grande
mi unue havas tro multe grandigitan kapon kaj unue ne
scias kian fan'.

Ĉi ti'o mi estas ĝis lundo vespere, kaj poste kien mi
jelo la vivo estas por mi - mistero.

Indiĝante de ĉi tiu ĉi silenco, ĉu estas eble atendi
amikejn leterojn al diversaj personoj? Tamen por mi
foras ĉeplon kaj ĉiujn ĉirkaŭ ĉi tiu delikate papero diversaj
reuzencoj.

Se ĉi tiu dum kvin kvinj ne estas ĉiuj rekomenditej pa-
perojn adrekte por mia amaro, kompreneble precie kaj ĉi-
ĝis mi ne postulas de ti. No tiu, estas unuaj sekretoj,
sed simplej paperoj, kvinj en unu tempo postulas por mi
ĉi tiu valoron kaj kvinj mi ne intencas perdi. Ĝis tiu do
mi konfidas kaj kiel ĉi tiu, kvinj ĉi tiu ĉi tiu de
leterojn, ĝis ĉi tiu mi ĉi tiu repobulo, kiel mi jam aldonis.

Se ĉi tiu post tiu de kvinj paperoj ĉi tiu unuaj unuaj
de mi, ĉi tiu ĉi tiu al unu patino, sed ĉi tiu de
Kien ĉi tiu ĉi tiu plimulte al unu unuaj.

Teutute pleuzgi di-t'eu papesen mi-jau ne heras kempas
pardoun do ke t'eu unte do poro papero mi-reudes al
vi, red mi heras aukoran skeron por paroli.

Adiau

Via Leska.

Karlo de Leska

Mähr. Ostrau, 6 febr.

Karulo!

Skare mi trougi eu deorato, kiel bouje mi'arbo di-t'eu
nele al vi unte skni, lauen por du-ti kezj mi-reudes
Krakouan, el ke mi i-reudes vetui Sofian por aliği al
bulgari omeo kiel voloutulo. Tello mi heras alkini
Adianopolow. Do douw na ke di-t'eu unte ne baldeu
finigi. Skni kej k'o erde nova, red repide do porke mi
poru-jau ne neen leheru.

Leska.

Letero de Brunulo.

Kaliss, 6 februero.

Muato ura! Jee mi vin limes al vi, meeuato kej
protestanto do mi abostemo kelento kee plej humila
peho pi pardano... Mi aukoran neen skni al vi.

La plej multe elstria miau kooperacionon, malbenitej
 „braukomitoj“ multe disaŭgustis miau eston, longdeŭra
 venturo de plej necesaj porpachaj stankiloj keŭris la
 neporizgellen obstrukcian, pro kiu la plej vome aspirata
 respira laktos neŭtraŭgustis veni vales.

Pardonu do la aŭta protektanto mia, kervu antaŭaŭ
 iam de pacienca kaj baldeŭ vincenta granda leteron
 de via kleru kaj servanto

M. Zelka.

Letero de Zelka.

Oderberg, 6 februaro.

Karulo!

Ĉi jare podereis „ungraŭ“ ostravan ĉar en ĉi urbo
 „ĉi vales ĉeŭpe aspekti, ĉi devas postli kiu ĉi
 levujon, ĉiĵ neĉuloj de ĵuno kaj koto ĵales sur la
 meŝkajn. Fiodoro ŭel letera, ĉi ĉi ĵeŭe en ĉi
 manto ĉoŭo ĉoŭpore aspektas ĉiĉl oruĵero. ĉi ĉi
 „verĵuĵunguĵeise“ deŭro aŭtoraŭ ĉelkeĵi keĵĵi kaj
 ĉi deŭro ĉallos en ĉelkovo. ĉi ĉi ĵoŭe ĉi ĉelkeĵi
 ĉiĉraŭ verĵero.

Via Zelka.

Letras al Brevedo.

10 de febrero.

Fam. famu!

Si no, i.e. aŭtari kelkej legj, mi neceris la unen
vian viviguan el oi-mundo. Laŭ mia modo kaj
Kulino mi ne soverios n'per esprimuj de diversaj
amikee'-kaj korektaj - de kin alo vera meistro
la pirdop. Tiholito estas - sed lino al i' at'upke: gojo
erren en lidano!

Mi tre vultu scedi al i' "raportan super raportaj", en
amplento de - mi diu - 50 pajaj de mia Krolito, sed
ne sentante min fosta partio melfeelo kaj deujera
naskado - mi decidigis pretrasti lian procedon ĝis
eventuale vi-vizito, por finklerigi la dum kelk' mona-
toj n'porintan vesdan lajan unan - en kelk'la kore-
ktofla esperanta parolo.

Nun mi vet lino al i', ke la mia Tna baldan
ĝisfinos sian vivan kaj cedos lokon al la Kvora.

Se mia Krolito estas de tna rekto kaj aŭtoran
viza - si bruegus pro letere honto, de kaj skandale mal-
moralej aferoj ĝi devas esti konfudato! Vi vido!

Voludo diti, ĉu i' preferus vidi unu, ĉu la sen-

houlan Kruusikau? Ulella! Esku Jalousuus!

Jouigas pajo - perueni do kuje haussalli soallij.
afelsij.

1.) Mi repokulis do "pala" nian meues Knipton "Revo"
pro oetis aute alii letens: "Utinus laudatus, nian
versajou ni necris. Gi ni emulis eu nian paperyen:
gi devas atendi nian nian, carnis proteris eris vero
grandege (!) Respektlene Kly. - de. Chrovizki."

Tajou porre mi lejis Koton do "pala" al Stefisko,
ke li baurulu nepre nian seudi car meules meulalo
(no simite). Vadren do versen mi atubas: "Ue le
uono do la B. Kiu meu meu eris meulans, mi
afalle pates nu roseudi alii le 30th de mato seudien
porsien "Revo" car li gin ne plei duteues preri."

Jas 4 heysj le "Revo" eris eu mi aj manij. Du hane mi
fari?

2.) U devas hej versen al 1st Hoer eu Magdeburg,
eu afere do Rehbuto do Sep, lu'liu perileuhis.

3.) Al Tihalito v' dle meu ne atubis car mi liu
versajou iurhis al lo Adianopole Koveeto.

Wa, pli hane atubis, car mi sautehe prueris "afereis
nu al meu" - sarvu do nian haussou! Reuprethe?

4.) Kvinu nepre al Schulhof. Norjoran hejru li' selvan
Koudeleers min: "Kare tami deus: Povulu akcepti
kej traus doni miajn plej sincerejn salutojn al via malfo-
lida amiko H. B. Mi povas holeran unu liron desin,
ke li baldeu neem liberecon kaj ke li deuse keneren
viajn litojn por via Komuna afero."

Neu autou du seuejnoj neerite postkato li prejas, ke
li plej baldeu estu rubeu ut car via kepo estas unu neceso
al la membroj de la Poeta Rando.

Autoune estas unuaj aferoj, sed linji n' elscias
el kroudo kien mi esperas, i' heru balerou poli-
misi. Dume do mi komektas le pli gravaj (?) aferoj.

Mi devas fini, car la tuda tempo jau kadevigeas.
Fajfo.

Letero de Brunelo,

9 februero.

Kora mia!

Mi imagas al mi viajn justan indignon pro mia tiam
longa silentado, sed ...

- postaj referas jaze divenaj primej malsanoj, do ...
- mi esperas neeri viajn kondonojn kaj ...

- ekvidi vin dum venonta dimando en Kaliso.

Kial tia rapide konkludo? - videmandos. Rapide oni skribis tion, sed ne tiom rapide oni venis al ĝi:

Subaŭdo, dum tute tempo de logado (per ĝuste vejelado) ĉi-tie, „mi imag(ad)is al mi van indignon“ kaj ĉi-tie sento kiu ĉin kion pligrandigadis.

Samtempe mi sukcesis je prika ĝiso kaj unu aliaj veniamaniere mi povis veki kaj ti, nek gvardigi. (Ĉi tie malĉastulino dum krommondo farto videlle tute forĝis pri siaj geedaj devoj aŭ ... la ĥaraj ekstors sur mia kapo! - ĉu ĉi tiu alran advokato!?)

Kiu ĉin laŭ tamen pligrandigadis en mi la espero, ke ti ne estos ja tiom severa juĝanto de via verumtala amiko, kiu ja ĉiam pensis plenumadi viajn devojn.

La konkludo de ĉi-tie al mi la Ros kaj la sapo, kiu ĝis tiam ĝinjam plenumite - elvenigis ĝin kaj ... mi petis vin, petis - veni Kaliso!

Krom mi ĉi tiu ĉi-tie menciatojn pri ĝi, samde-anoj vone, kiu „ĉu ĝi“, kiu ĉi-tie, ĉi-tie mian eksciplon - ekano. Ĝuste ĉi-tie post reveno de ĉi ĝe nokto ĉin venis al mi ĉi ĉi-tie malfidela mia konkludo - la iluzo kaj Romenoj movuri en mia ordo diversejn

Koresajns frarajns sub via adero (ve!! ekle si èe ni parigedis
la lempou del miu "Kapsimuelkado"??), plusin la nufige
mejs vorajns de seukue pigo, duli per blidantj strofaj de
"nefinokj epopeaj"... Poste si - le Muro - ridigis de
piedaj de miu lilo (le stoaas levejo kejtiteko), preuisura
linow, kinu felde la pulaj uer git duone banordis, Krel
miu - kejt Komencs Kadute deklamj la "Revaw":

- Sidas mi sole sur le sarhofajo -
Lunow aluores.

Leu efektiveco si ridis sur fokelo (pordoum! - apogige
Kres solow pleumus èomi le sitelo* kejt valls, ke mi
lumign le lempou. Cedante al la èorno de miuj propraj
strofaj, mi pleumus dan derinow, la lemo fangis sed la
petolulino melapen jam. Mi serdis sid ère, èe sub le lilo
kre stoaas le uokla varo - sed vane. La dursin, kin por
moments streis la pe-sow de miu Rivoumens melape
ankau, mi do susultante Krel Fajf' "cu lempaj aluorej"
denove eulidigis.

Hodau mi reuauines la baristejs seukojns kejt Komencs
èe-lieu leteron, sidite pstante la provizion de miu linowsej
No ko lem do, ke ni ne troos èe le alfluencu de stilo kejt
alrajns "eajns" de miu elokvencs levo - Komencs vin èe lilo

Gaudeamus - sursum corda!
- Gasto staras sur sojl' porde.

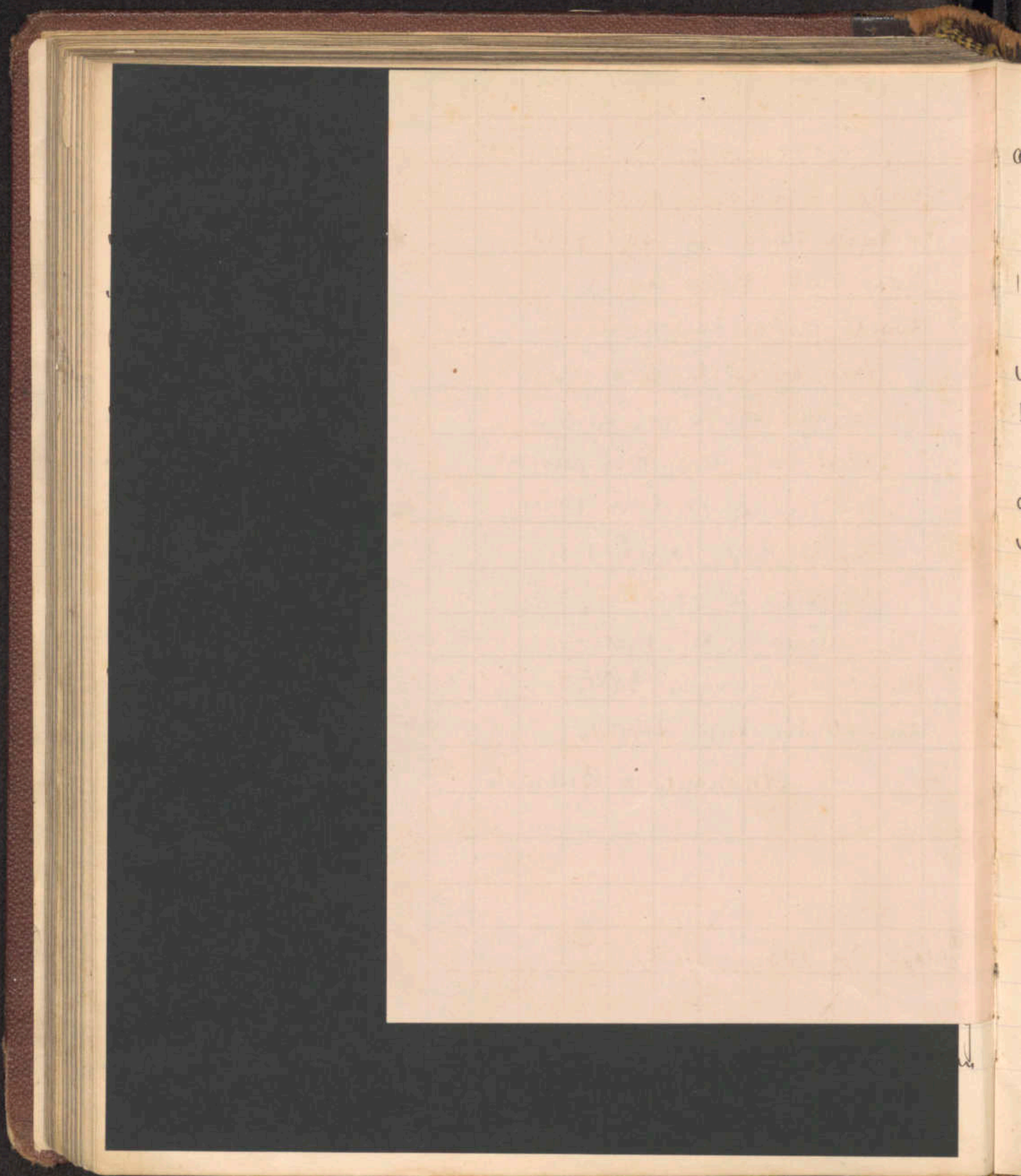
Estos brava drink' regalo,
Kvazaŭ dum la karnavalo:

Pano, bukcoj kaj la 'sinko,
Te' kun ŝaŭco por eldrinko,
Krom-ĉar plenaj niĝaj poŝoj -
Jen cigaroj po kvar gutoj,
Kaj ke fluu pensoj niĝaj -
Cigaredoj la "partiaj".

For malĝojo do kaj fasto -
Jen al ni algrimpi Gasto!
Lin atendis kun stimulo

Anonento & Brunulo.

Galas, 15/II 1913.



abonita petatenho de via fedelo kaj ĉiam la sama
Brundy.

x kutiaie mi estas kun Sigmund Fo, nun mi estas
kun s-ro Li.

P.S. Alvenigu kun si la ĉiujn volumojn de la Rio-
viko (sed nepre!!) kaj troviĝu ĉi tie sub via gabo ĉi tie
Korespondententruo!

Mi loĝas ĉe strato Ganceaska kvar, terokajo, frunta eŭro,
deestre. Cetere sciigu min pri la horo de alveno - mi atendu
vost.

Brundy.

Al ĉi tiu aligis al via
favoza fendo.

16/II 1913j

Stanislav Prýmula



Kalisz.

Przystań w Parku.



Kalisz.

Wodospad w Parku.



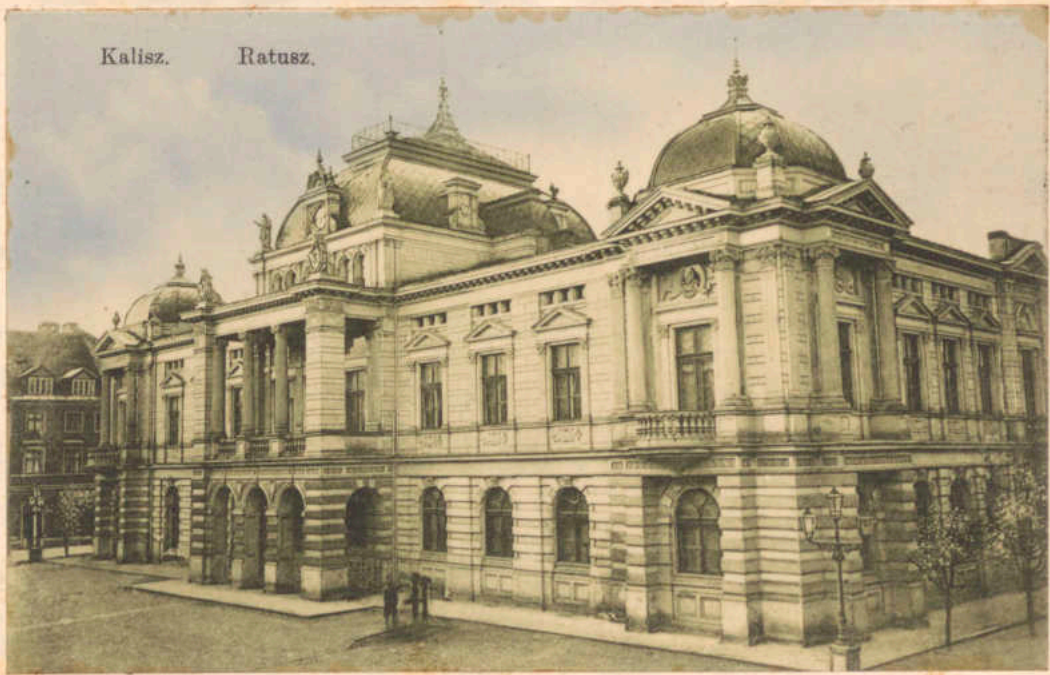
Kalisz.

Stawiszyńskie Przedmieście.



Kalisz.

Ratusz.



Letoso al Brunulo.

17 februaro.

Koraj kovaj!

Pro la vere "gaidance-corda" akcepto, kia rekonvales-
kian mizeran personon, kia mi estas - plej Rodan
dankon. La "Neni-supova" domo, ke balde mi povu
verajgi en mia "jumpylo".

Saluton, poploj!

Paŭlo.

Aŭtân "famora Basuro" - posterum!

Letoso de Brunulo.

28 de februaro 13.

Kora angloze subtrudito!

Pardonu ke lian longe mi streis nian netvan mesinaron,
nenion respondante je via "afala" letoso. La 17^{an} mi
sendis tri postkartojn, kies kopiojn mi kurendas. La letoson
al Neston mi aŭtân skribis aŭtân kelkaj tagoj, sed nur
hodiaŭ mi ĝin sendas al vi. La berone, ni daŭnu la daton.
Hierau mi neiris Rodon de Pitokito, sed ĝi nenian interesan
entrevon, krom ke Ivan ne iris al la "hombulejo" (lia ekspiro).
Meconaldu mi almenaŭ pri la fotografeto kaj pri al'ej

"cukrovi Kindejoj". Tiel ĝenerale nenio interesa - - hodiaŭ mi
 Roumeas alvoki la Koran ĉapitro de "Rakonto de seĝo",
 se mia vero povas esti forto se mi gulo de onĝi-
 ualeco. Estu!

Por la postmoroj Koran deklari - Kiel plekas al mi la re-
 vajo por mi absconditejo? Ĉu mi Roumeas, ke mi sam simile
 seurenen nenio povas elcerbumi? Tamen - festo! Estonte
 jaŭdon mi esperas esti laborj - la amnestio "gaj"!
 De Direktoro Gesej mi ricevis afablegan respondon - do ĉio
 estis ordo. Akceptu Koran Kizaji de mi
 Brumdo.

La letero ne Kopigiunde!

Al Titolido.

17 februaro.

Do mi estas jam libera! Hodiaŭ la bona Bajfando
 vizitis min en Kaliso kaj "aprenis al mi" - hodiaŭ
 mi skribas al vi Koran! Mi aŭdis de loka samite-
 ano Meceato pnyoglati, ke vi estas en batalkampoj.
 Ĉu ĝi estas vera? Mi ne vales kredi kaj skribas al vi
 l'undi Koran esperante, ke vi, mia Kor, propramente
 restebos por ĝi kaj Kizigoj miau meltraukilow. Mi
 do atendas kaj Koran Kizante restas na ĉiam la sama
 Brumdo.

al H. y. Koen en Leipzig.

17 februaro.

Kara samideano!

Neimajele malplena estas al mi pro la longa prokrasto en la deŝingado de "Rakonto de sep". Kies kiel mi estas, antaŭ nun semajno mi eliris el malliberejo, kie mi tenis mian prokrastan kriman monatojn kaj nun mi denge loĝas en Kaliso kiel politikisto ekzilito. Ĝis nun mi ne estas lutan korespondencistino. La mia loko ne estas ankoraŭ akceptita anse ĝi restis allogikita pli proksime al plus de la Lepo, bauxito sendi al mi la resp. ekzemplon de Germ. resp. ĵurnalo kiu eventualaj pluej konsilioj kaj mi reprovokaste pensu plenumi la produktitan kunkolobon.

Dume akceptu ĉiujn salutojn de samideanoj
H. Main.

al Fredrik Skog en Petroburgo.

17 februaro.

Kara amiko!

Nur ĉi nun mi malgripas ĉiujn katon alsenditan al mi ĉi tie. Antaŭ kelkaj tagoj mi eliris el malliberejo, kie mi zidis pli al ĉiuj monatojn kaj nun mi loĝas en Kaliso kiel ekzilito. Tamen mi esperas sufiĉe baldaŭ reveni Londonon.

nome post la aŭguro de esperata amnestio. Kiel ŝajne
 ke ni nun estas en Rusio - kvankam unu de preferencoj -
 alilandanoj troviĝas en tiu duonovaja persocioj ofte laŭdo.
 Ĉu ni tamen longe vivi tie? Al London ali volus skribi,
 sed ĉu letro adrektita al Falun li ricevos? Bonvolu
 skribi kelkajn detalojn pri ti - mi serĉas. Mi tamen
 granda koresponde propra miu akcedas, mi do devas esti
 korekte. Dume akceptu kelkajn salutojn de mi
 H. Braun.

Al Nestor.

23 februaro.

Kora Nestor!

Me tro fine mi cedes al la „alpremo“ de Gajfardo
 kaj del maldirigante rapidas presenti miun pretecon
 pro plus forado en viaj poezioj de ĝordereco. Mi esperas
 tamen, ke ni parolos al mi ĉi - tiu meevolu pli-
 longigon de forpuno kaj promeso re ekstari apud
 la noble stelo de rimajlinoj.

Certe vere mi devas prezenti la historion de Kromu-
 nate mia Kromuono ... apena lian nova, modesta
 „Pato de pestuloj“, al Kiu la rekoncepto perdo - malko
 de papero (kio ĝordeto en mallibero) estas plej severe

puvata) - eu lumbiges lutau v'euw do belij idaj. Bedeiv-
iude Stowaeri mi ne estes, mi e' uet uempoj i'an
haduets el li' poemars. Estes tamen petalo, la plej nova
haduzinto de "pato de pestulaj" - elle li' jaro kibu?
Tamen mi ne desirus al li' persone viziti liun "epi-
malpan" ne li' estes nesa reprens, serve - alkulimigade
al usaj trakonej usoj.

Kiel i' jam elle scias, mi ridas en Kaliso, v'elo
de poukaj keĝ ... ocedes. Tamen e' li' vere poeto akajo
ne i'uspinges min keĝ ĝis nun mia muro ne decidigis
auctoran eufali en miau leze malfermitan buŝon. Je
Dio do! Donu al mi i'an akajon keĝ auctan ero per
elemento de Kromonats nikolto voruĝu miau jorono!
Kio okazas en mia roudeto? Kiel roudetes viaj bubaj-
Kora Nestor - Kion ili faras? En kura reusurkese electi-
res r'ian paralizitan Muron? En petalo supereligit
denovo Keltajaj ploraj el geus de originalceĝ (bot.)?
En Zelenaj dediĉis van novan al r'ia Kuro? La Stafisto
ĉu d'aire i'nterlales Kuu i', ĉu multaj plenkaj li' Hues-
i'ntakelis en miau gordenetou? Mi ched i' feris el'ancow
Kuu i' nove sur horizonto aperinta "stelo"? Fine ĉu
u' u'eu Kompem i'an novan "sovajan" reproduon? ĝir

liw, aperiwa ew "pala" - Kwan daukow!

Pardoun, Ke mi jam ne Korjas hausiri le Rubiko-
non de wa joro ke jines. Koupatu le ucefelidan
cekilikow ke rapode rektena al in siudonewa
Brenny.

Tra la moudo.



(G41)

Temple Kurodani at Kyoto.

谷 黒 (音百都京)

(JLK)

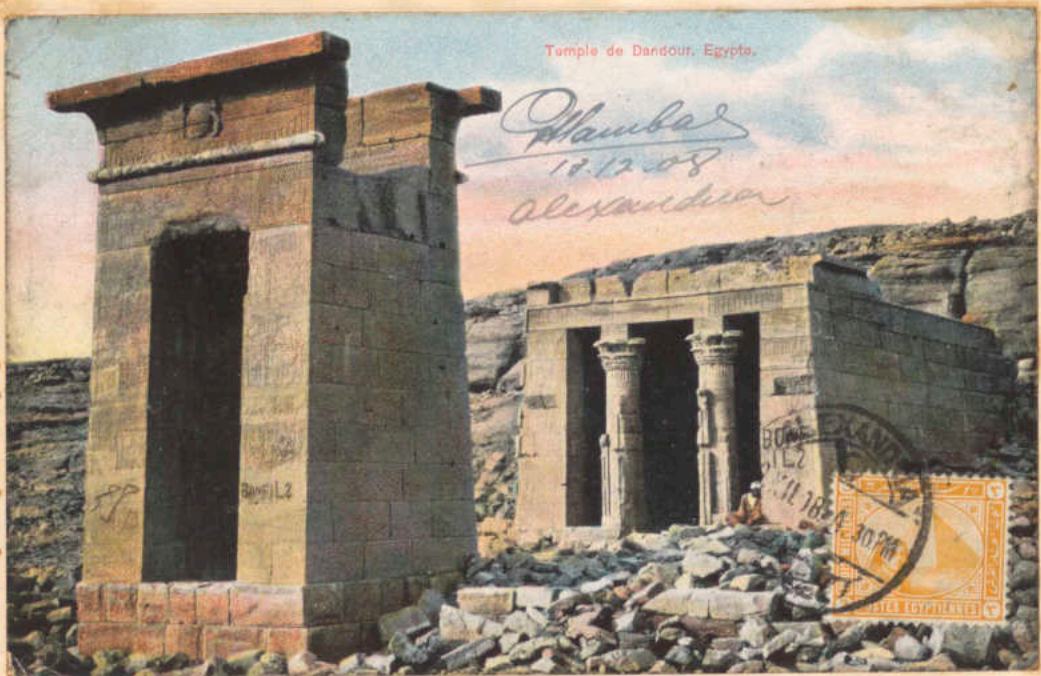
Le Quai de la Canée - Le Débarcadère

Jean J. Symon



Temple de Dandour, Egypte.

Wamba
19.12.08
Alexandria



Nouveau Pont, Constantinople.



King William Street, Adelaide, from Victoria Square





No. 182 Gussie, Goodstoney and Sisters, Stoney Indians.

